

# Sprawozdanie stenograficzne

## z rozpraw

### galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie, 5. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 13. lutego 1894.

**Treść:** Urlopy pp. Bilińskiego i Gorajskiego. — Spis petycyj. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Sękowskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. wal. austr. na cele inwestycyjne i konwersję długów dotychczasowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych m. celem wyjednania poparcia w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 r. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na pobór myta kopytkowego. — Głosy pp. Huryka, Dworskiego i sprawozdawcy Edw. Jędrzejowicza. — Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukawicy. — Głosy pp. Huryka i sprawozdawcy Edw. Jędrzejowicza. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary (pow. Bocheński) o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu. — Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacyi c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. — Głosy pp. Romańczuka, Okuniewskiego, Bobrzyńskiego, ponownie Romańczuka, Antoniewicza i sprawozdawcy Ćwiklińskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych tudzież w sprawie programu regulacyi wód i melioracyj w całym kraju. — Głosy pp. Stadnickiego Jana, Rutowskiego, Popowskiego, Struszkiewicza, Dzieduszyckiego Stan. i sprawozdawcy Tarnowskiego Jana. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego,

z petycyi obszaru dworskiego Wojsław, pow. Mieleckiego o obwałowaniu prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Michałowice (pow. Drohobycki) o zabezpieczeniu brzegów rzeki Tyśmienicy. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Hłomcza (pow. Sanocki) o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi Sanu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezadowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu zerwanego przez rzekę Rabę. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Mikuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji administracyjnej o wniosku p. Piłata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych. — Interpelacya p. Miecz. Onyszkiewicza w sprawie budowy kolei z Chodorowa na Rohatyn do Brzeżan. — Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. — Głosy pp. Goldmana, Weigla, Chrzanowskiego, Chamca i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyi krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (podolskich). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Paszkowskiego, Stanisława Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z funduszu przemysłowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Władysława Błażowskiego ucznia szkoły zawodowej w Zakopanem o podwyższenie zasiłku stypendyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Franciszka Kowalskiego ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie o pozostawienie mu stypendyum. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycyi Towarzystwa tkaczów w Korczynie w sprawie zakupna płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyi »krajowego związku ochotniczych straży pożarnych« we Lwowie o stałą subwencyę roczną w kwocie 3000 zł. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy niższorzędnych kolei żelaznych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o utworzeniu stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie. — Sprawozdanie komisji drogowej z petycyi obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołów (pow. Stryjski) o subwencyę 60% z funduszy krajowych na wybudowanie mostu na rzece Sukieli. — Głos p. Dzieduszyckiego Klemensa i sprawozdawcy Franc. Jędrzejowicza. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych. — Głos p. Olpińskiego z wnioskiem. — Głos p. Żardeckiego z wnioskiem, Okuniewskiego i sprawozdawcy Zbyszewskiego. — Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Olpińskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacyami gminnymi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi wiecu mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w przedmiocie petycyi Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencyi na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie wydzierżawienia gminnego prawa polowania.

Początek posiedzenia o godz. 11. m. 10. zrana.  
Przewodniczący JE Eustachy ks. Sanguszko  
Marszałek krajowy

Sekretarze pp. Dr. Paszowski, ks. Siczyński, Duklan Stonecki i Trzeciecki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Dr. Kazimierz hr. Badeni c. k. Namiestnik i Włodzimierz hr. Łoś Radca Dworu.

Obecnych posłów: 113.

Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół 18. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nikt przeciw niemu zarzutów nie zrobił. Protokół 19. posiedzenia jest złożony do przejrzenia w biurze. O urlopy prosili pp. Biłiński i Gorajski do końca sesyi.

Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Są udzielone.

Celem odpowiedzi na interpelacyę, udzielam głosu p. Romanowiczowi.

Członek wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Na interpelację posła Sękowskiego i towarzyszy wniesioną do łaski marszałkowskiej w dniu 10 b. m. oświadcza Wydział krajowy co następuje:

Na podstawie doświadczeń poczynionych dotychczas w istniejących już czterech niższych szkołach rolniczych, mianowicie, że napływ do tych szkół z każdym rokiem się zwiększa a wszyscy uczniowie tychże szkół (z wyjątkiem pobranych do służby wojskowej) znajdują łatwo pomieszczenie w gospodarstwach większych i średnich, — że dalej w ostatnich latach zgłaszają się do szkół rolniczych niższych w Jagielnicy i Kobiernicach przeważnie, prawie wyłącznie synowie włościan, że zatem potrzeba niższych szkół rolniczych, mianowicie zaś z kierunkiem wytkniętym szkołom Jagielnickiej i Kobiernickiej, jest powszechnie odczuwaną.

Wydział krajowy jest w zasadzie za tem, ażeby założyć jeszcze kilka szkół niższych rolniczych — jednej śródkowej i wśhodniej części kraju.

Tem samem jest Wydział krajowy za założeniem niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim, tem bardziej, że okolica ta od istniejących szkół niższych rolniczych oddalona, szkoły podobnej potrzebuje, i potrzebę tę głęboko odczuwa.

Wydział krajowy musi wszakże do zakładania nowych szkół rolniczych przystępować z wielką oględnością, ze względu na brak odpowiednich sił nauczycielskich. Ze sprawozdania Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych Wysokiemu Sejmowi przedłożonego wiadomo, że istniejącym już szkołom dotkliwie daje się odczuwać brak sił nauczycielskich i że te dopiero po kilku latach przysposobione być mogą (stypendyści wysłani na naukę za granicę).

Druga przyczyna powolnego tempa, z jakim Wydział krajowy postępuje przy załatwieniu sprawy założenia niższej szkoły rolniczej w powiecie Mieleckim — jest potrzeba dokładnego zbadania, czy nie należałoby w Wojstawku założyć szkołę rolniczą innej organizacji niżeli istniejące w Jagielnicy i Kobiernicach, to jest czyli nie należałoby założyć tam szkoły niższej rolniczej dla włościan w kierunku wyłącznie praktycznym, jaką miał na myśli poseł Langie czyniąc w tym kierunku wnioski dnia 15. maja 1893.

Według bowiem dotychczas przyjętych, a na doświadczeniu opartych norm, potrzebuje niższa szkoła rolnicza, jak w Jagielnicy i Kobiernicach, około 30-tu morgów gruntu, ażeby mogła 30—36 uczniów praktycznie zatrudnić; W-ny Sękowski zaś ofiaruje 13 morgów, które mogłyby prawdopodobnie wystarczyć dla takiej szkółki jaką poseł Langie projektuje. Sprawa ta wymaga wszakże dokładniejszych studyów, a te nie mogły być tak prędko ukończone.

Wydział krajowy zebrał już wiele materiału i sprawa ta, jak w ogóle sprawa założenia nowych szkół rolniczych będzie przedmiotem obrad i wydania opinii krajowej komisji rolniczej.

Marszałek. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

### P e t y c y e

wniesione po dzień 13. lutego 1894.

1497. L. s. 1.228. Gminy z powiatu Rzeszowskiego przez p. Wiktora, o budowę mostu na rzece Wisłoku — do kom. drogowej.
1498. L. s. 1.229. Gminy: Witkowice i Pietrzejowa przez p. Sługę, o subwencyę na budowę nowego mostu na rzece Wielopolce w Witkowicach — do kom. drogowej.
1499. L. s. 1.230. Gmina Brzezinka górna przez p. Kramarczyka, o zwolnienie od prestacyi na płacę nauczyciela — do kom. Wydziału krajowego.
1500. L. s. 1.231 Gmina Podhorce przez p. Rozankowskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Magdaleny Diakewicz na fundusz krajowy — do kom. Wydziału krajowego.
1501. L. s. 1.232 Wyborey powiatu Bialskiego przez p. Mizię, w sprawie ustawy łowieckiej — do kom. administr.
1502. L. s. 1.233. Gmina Podjarków przez p. Emila Torosiewicza, o zniżenie dotacyi na płacę nauczyciela — do kom. Wydział. kraj.
1503. L. s. 1.234. Gmina Pluty przez p. Reya, o pobudowanie mostu na rzece Babulówka — do kom. drogowej.
1504. L. s. 1.235. Towarzystwo gorzelników polskich w Siebieczowie przez p. Polanowskiego, o subwencyę — do kom. Wydział. kraj.

1505. L. s. 1.236. L. s. Bursa w Nowym Sączu przez p. Romera, o subwencyę na budowę gmachu Bursy — do kom. Wydział. kraj.
1506. L. s. 1.237. Hayduczek Jan, emerytowany nauczyciel, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o 5-ciolecie — do kom. szkolnej.
1507. L. s. 1.238. Obrębski Jan, nauczyciel w Zagórze przez p. Badeniego, o wliczenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1508. L. s. 1.239. Tyrawska Apolonia, wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, o podwyższenie pensyi — do kom. Wydz. kraj.
1509. L. s. 1.240. Panek Rozalia, wdowa po nauczycielu, przez p. Fruchtmana, o zapomogę — do kom. Wydział. kraj.
1510. L. s. 1.241. Rz. kat. komitet parafialny w Dynowie przez p. Gorayskiego, o zasiłek na restauracyę kościoła — do kom. Wydziału krajowego.
1511. L. s. 1.242. Strnad Kornela, wdowa po asystencie Wydz. kraj. przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do kom. Wydz. kraj.
1512. L. s. 1.243. Gmina Wola Rogowska przez p. Potoczka, w sprawie reformy ustawy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
1516. L. s. 1.244. Gmina Kamień przez p. Potoczka, jak wyżej — do kom. gminnej.
1517. L. s. 1.245. Gmina Krościatyn przez tegoż posła, jak wyżej — do kom. gminnej.
1518. L. s. 1.246. Wydział powiatowy w Jaśle przez p. Wiktora, o pobudowanie mostu na rzece Ropie — do kom. drogowej.
1528. L. s. 1.247. Komitet parafialny w Żabnie przez p. Romera, o subwencyę na pokrycie dachu kościoła tamże i pożyczkę — do kom. Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie król. stoł. miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10,000.000 zł. wal. austr. na cele inwestycyjne i konwersyę długów dotychczasowych. (Alleg. 197).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego przedmiotu do załatwienia komisji gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego tudzież instruktora mleczarstwa za rok 1893. (Alleg. 198).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Jan Tarnowski.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Upoważniony przez komisję gospodarstwa krajowego mam zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że załatwienie tego przedłożenia rzeczowo w komisji ze względu na krótkość czasu stanie się nie możliwe, a zatem wnoszę odesłanie tego sprawozdania do Wydziału krajowego.

Marszałek. Komisya ma jeszcze kilka dni czasu, a jeśli sprawy tej załatwić nie zdoła, to sama przez się spadnie z porządku dziennego, ale jakieś sprawozdanie w każdym razie może komisya wygotować. Sądzę, że wniosek Wydziału jest pod względem formalnym jedynie możliwym.

Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z odesłaniem przedmiotu tego do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektów kolei lokalnych, przedłożonych mu celem wyjednania poparcia w myśl ustawy kraj. z dnia 17. lipca 1893 r. (Alleg. 199).

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Upraszam o odesłanie przedmiotu tego do komisji kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżany, Kołomyja, Przemysł, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Żółkiew koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

### S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

W załatwieniu przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 23. stycznia 1894 petycji gminy miasta Rzeszowa i równobrzmiącej prośby tejże gminy, wniesionej do Wydziału krajowego o przyzwolenie jej na pobór myta kopytkowego pod warunkami ustawą z dnia 9. lutego 1891 (dz. ust. kraj. Nr. 21) określonymi na dalsze trzy lata przedkładamy niniejsze sprawozdanie.

Zarazem zdajemy sprawę o przedłożonych przez Wydziały powiatowe prośbach gmin miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Stanisławowa i Tarnopola, które to gminy, w równym terminie z gminą Rzeszowską powołaną ustawą uprawnione do poboru myta kopytkowego, proszą obecnie o odnowienie koncesyi na przeciąg lat trzech a gmina Kołomyjska nadto prosi o przyzwolenie jej na pobór opłaty kopytkowego z wymiarem wyższym.

Niezależnie od tego przedmiotem sprawozdania niniejszego jest przedłożona przez Żółkiewski Wydział powiatowy prośba gminy miasta Żółkwi o wyjednanie jej w drodze ustawodawstwa krajowego na lat sześć koncesyi do poboru myta kopytkowego, wedle najniższej taryfy ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z r. 1872) oznaczonej, na sześciu do miasta prowadzących drogach a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym ze Lwowa w zętknięciu się z drogą gminną od Blyszczynów;

2. na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu;

3. na przedmieściu Glińskim przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa;

4. na końcu Winnik przy drodze prowadzącej do Zameczka;

5. przy ulicy Szyncerskiej;

6. na przedmieściu turynieckiem obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Co do pierwszych sześciu gmin wyżej wymienionych równe są dla nich określone warunki koncesyi i równe włożone na nie obowiązki, od których spełnienia zawisł pobór przyzwolonej opłaty.

Wydział krajowy wykonując po myśli ustawy koncesyjnej systematyczną kontrolę nad temi gminami, przekonał się, że w ostatnim okresie 3-letnim wszystkie gminy powyższe w mniejszym lub większym stopniu uczyniły zadość warunkom koncesyi a w szczególności wedle sprawdzanych przez władze nadzorujące preliminarzy i rachunków — z których wynikłości poniżej podajemy — oddawały gminy pomienione pobrany dochód z opłaty kopytkowego do funduszu drogowego oraz używały na cele drogowe obowiązkowych prestacyj zamienionych przeważnie na ekwiwalent pieniężny; niektóre z nich przyczyniały się nadto znacznie większymi zasilkami z funduszków miejskich. Intensywna działalność gmin pobierających opłatę kopytkowego w sprawach drogowych, popierana przez władze nadzorcze, odniosła w ogólności rezultat pomyślny — a jeżeli w niektórych gminach okazała się potrzeba wytknięcia pewnych wadliwości w użyciu funduszków drogowych zasilanych z poboru myta kopytkowego, to wytknienia czynione przez Wydział krajowy w tym względzie nie pozostawały w ogólności bez skutku i miejscowa administracja na tem polu widocznie stopniowo na co raz normalniejsze wstępuje tory. Tyczy się to również gminy miasta Kołomyi, w której gospodarka drogowa była zaniedbana i gdzie także pod naciskiem Wydziału krajowego przystąpiono do zaleconej naprawy gospodarstwa drogowego.

Badane rachunki poszczególnych gmin z czasu ostatniej koncesyi przedstawiają następnę wynikłości:

1. W Brzeżanach, w latach 1891 i 1892 poniesiono wydatki w sumie . . . 13.086 zł. 75 ct. znalazły pokrycie:

a) z dochodu kopytkowego . . . . . 7.686 zł. — ct.

b) z odrobionych prestacyj wartości 587 zł.  
88 ct. i z wykupna za prestacje 1.178 zł. 70 ct.,  
razem . . . . . 1.766 zł. 58 ct.

c) z przygodnych dochodów . . . . . 1.212 zł. — ct.

d) z zasiłków funduszu miejskiego . . . . . 3.513 zł. 17 ct.

W sprawdzonym zaś preliminarzu drogowym na rok 1893 objęto wydatki w kwocie . . . . . 5.665 zł. — ct. z uwzględnieniem ich zabezpieczenia tak jak w roku poprzednim.

2. W Kołomyi rachunki drogowe ostatecznie są sprawdzone dopiero za rok 1891 w sumie . . . . . 26.997 zł. 93 ct. za rok 1892 podajemy wydatki na podstawie uzupełnionych rachunków przedłożonych przez gminę do sprawdzenia w kwocie . . . . . 19.288 zł. 69 ct.

Na rok 1893 w sprawdzonym preliminarzu uwzględniono wydatki w kwocie 17.029 zł. — ct.

Na pokrycie wydatków gminy z trzech lat ostatnich składają się następujące źródła dochodów:

a) dochód z poboru kopytkowego . . . . . 21.000 zł. — ct.

b) prestacje drogowe . . . . . 15.000 zł. — ct.

c) pożyczka zaciągnięta przez gminę na wyrównanie zaległości w funduszu drogowym z roku 1892 . . . . . 19.254 zł. 56 ct.

d) zasiłki z funduszu miejskiego . . . . . 8.060 zł. 06 ct.

3. W Przemyślu w roku 1891 i 1892 na podstawie sprawdzonych rachunków przyjęte wydatki wynoszą ogółem . . . . . 78.001 zł. 11 ct.

Źródła pokrycia są:

a) dochód z poboru kopytkowego . . . . . 14.202 zł. — ct.

b) ekwiwalent za prestacje . . . . . 20.316 zł. 46 ct.

c) przygodne dochody . . . . . 2.602 zł. 81 ct.

d) zasiłki z funduszu miejskiego . . . . . 40.879 zł. 84 ct.

Na rok 1893 preliminowano wydatki w sumie . . . . . 21.506 zł. — ct.

z uwzględnieniem ich pokrycia z dochodu kopytkowego . . . . . 7.300 zł. — ct.

z ekwiwalentu za prestacje . . . . . 7.900 zł. — ct.

z zasiłków funduszu miejskiego . . . . . 6.306 zł. — ct.

4. W Rzeszowie sprawdzono wydatki za lata 1891 i 1892 w sumie . . . . . 13.983 zł. 28 ct.

Na to zużytkowano:

a) dochód z poboru kopytkowego . . . . . 11.419 zł. — ct.

b) ekwiwalent za prestacje . . . . . 2.564 zł. 28 ct.

Preliminowane na rok 1893 wydatki na . . . . . 10.855 zł. 42 ct.

w pierwszym rządzie znajdują pokrycie z opłaty kopytkowego i ekwiwalentu za prestacje, zresztą z funduszu miejskiego.

5. W Stanisławowie w latach 1891 i 1892 wynosiły sprawdzone wydatki 37.195 zł. 13 ct.

Źródła ich pokrycia są:

a) dochód z poboru kopytkowego . . . . . 28.149 zł. 69 ct.

b) ekwiwalent za prestacje . . . . . 4.636 zł. 77 ct.

c) inne wpływy . . . . . 4.408 zł. 67 ct.

Na rok 1893 preliminowano wydatki na . . . . . 22.679 zł. — ct.

znaleść mogą pokrycie w dochodzie z poboru kopytkowego 15.730 zł. — ct.

z ekwiwalentu za prestacje . . . . . 2.100 zł. — ct.

z innych dochodów . . . . . 4.849 zł. — ct.

6) W Tarnopolu na podstawie rachunków z roku 1891 i 1892 sprawdzono wydatki na . . . . . 33.285 zł. 13 ct.

Na to składały się następujące dochody:

a) z poboru kopytkowego 18.290 zł. 90 ct.

b) ekwiwalent za prestacje . . . . . 7.066 zł. 29 ct.

c) inne wpływy . . . . . 7.927 zł. 94 ct.

Preliminarz na rok 1893 podaje wydatki na . . . . . 16.066 zł. 79 ct.

z uwzględnieniem pokrycia z poboru kopytkowego . . . . . 9.000 zł. — ct.

z ekwiwalentu za prestacje . . . . . 2.100 zł. — ct.

z innych wpływów . . . . . 4.966 zł. 79 ct.

Szczegółowo przez proszące gminy wykazany a przez Wydziały powiatowe poświadczony postęp w ulepszeniu środków komunikacyjnych zawdzięczają miasta głównie dobrodziejstwu ustawy o porborze myta kopytkowego.

Uzyskany dochód z poboru opłaty kopytkowego, stanowiący znaczniejszą część funduszu drogowego miast, umożliwia im spełnianie obowiązków, które na nie wkłada nie tylko ustawa drogowa, lecz także wzgląd na wymogi postępu ciągłego.

Gminy więc, którym wyżej powołaną ustawą nadana koncesya na pobór opłaty kopytkowego

gaśnie w bieżącym roku, pragnąc i nadal mieć pomoc w dochodach z kopytkowego, nie tylko w celu utrzymania znacznym nakładem urządzonych dróg, ulic i placów, ale także w celu ich pomnożenia, uzasadniają swą prośbę o pozostawienie im dochodu kopytkowego względami w miejscowych stosunkach ugruntowanymi.

Z motywów zresztą przez wszystkie gminy zgodnie przytoczonych zasługuje przedewszystkiem na uwagę okoliczność, że od ostatniej koncesyi położenie ich finansowe wcale się nie poprawiło, lecz przeciwnie pogorszyło ze wzrostem potrzeb w różnych działach administracji publicznej, dotkliwie czuć się dających gminom zwłaszcza w poruczonem zakresie działania.

Niepomyślny stan finansowy spostrzegamy u każdej z wymienionych gmin, które na umorzenie zaległości biernych i na spłatę zaciągniętych pożyczek wstawiają co roku znaczne kwoty do budżetu. Stan ten przedstawia się najjaskrawiej w gminie Przemyskiej, wykazującej z trzech lat ostatnich niedobór w kwocie 382.746 zł. i w gminach Rzeszowskiej i Tarnopolskiej, które w budżetach miejskich za rok 1893 podają niedobory a mianowicie pierwsza w kwocie 72.888 zł., druga w kwocie 50.588 zł.

Wobec tak niekorzystnych warunków finansowych pragną proszące gminy w następnym okresie trzechletnim dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich zabezpieczyć w sposób dotychczasowy, a to częścią z zasobów prestacyj drogowych i dochodu z kopytkowego, częścią z zasiłków z funduszy miejskich. Potrzeby te i sposób ich zabezpieczenia oceniamy, co do każdej gminy poszczególnie, na podstawie przedłożonych przez nie programów dalszych robót i do nich zastosowanych preliminarzy z uwzględnieniem wynikłości z lat poprzednich, jak następuje:

Gmina miasta Brzeżan obejmuje w programie robót na 1894, 1895 i 1896, prócz robót konserwacyjnych ułożenie częściowe nowych chodników przy ulicy Rajskiej, Trybunalskiej i Zygmuntowskiej, rekonstrukcyę ulicy Rzeźnickiej i Izabelówki, rozszerzenie ulicy Trybunalskiej, brukowanie Rynku, budowę nowych ścieków na drodze rohatyńskiej. Koszta na ten cel preliminarzowane w kwocie . . . . . 20.658 zł. — ct. dadzą się zabezpieczyć:

a) z prestacyj drogowych  
w wartości . . . . . 4.800 zł. — ct.

b) z poboru kopytkowego . 12.000 zł. — ct.  
c) z funduszu miejskiego . 3.858 zł. — ct.

Gmina miasta Kołomyi w programie 3-letnim po koniec roku 1896 przewiduje nowe roboty, jako to:

brukowanie ulic i placów . 7.816 metr. b.  
ułożenie płytowych chodników 2.733 " "  
budowę nowych kanałów . 810 " "  
tudzież rekonstrukcyę dróg i budowę nowych mostów.

Koszt tych robót i innych konserwacyjnych preliminarzowany w kwocie . . . 58.871 zł. 22 ct. znalesby mógł tylko częściowe pokrycie:

a) w 10% dodatku do podatków (ekwiwalencie drogowym) obliczonym na . 21.000 zł. — ct.  
b) w dochodzie z poboru kopytkowego . . . . . 21.600 zł. — ct.  
c) w przygodnych dochodach 750 zł. — ct.  
d) z funduszu miejskiego . 6.500 zł. — ct.

Z porównania preliminarzowanych wydatków w kwocie . . . . . 58.871 zł. 22 ct. z dochodami . . . . . 49.850 zł. — ct. okazujący się niedobór w kwocie 9.021 zł. 22 ct. pragnie gmina wyrównać z poboru opłaty kopytkowego wedle podwyższonej taryfy z 2 na 3 ct., spodziewając się wzrostu tego dochodu rocznie z 7.200 zł. w. a. na . . . 10.500 zł. — ct.

Z uwagi jednak, że projektowana obecnie przez gminę opłata kopytkowego już dawniej przez Wysoki Sejm, a mianowicie na posiedzeniu dnia 23. października 1884 na podstawie uchwały Rady powiatowej uznana została za zbyt wysoką, należałoby pozostawić pobór kopytkowego wedle dotychczasowego wymiaru.

Gmina miasta Przemyśla, posiadająca samych placów 20.650 sążni kw. i utrzymująca w dobrym stanie dróg 16.711 m. b., obejmuje programem na dalsze trzechlecie budowę dróg na przestrzeni 9.511 metr. b., połączenie gościńca Dobromilskiego z ulicą Cichą i Długą tudzież połączenie ulicy Władycze z ulicą Basztową.

Koszta robót konserwacyjnych i nowych preliminarzowane są łącznie na . . . 163.552 zł. 48 ct.

Na częściowe pokrycie tych wydatków przypada:

a) ekwiwalent za prestacje 30.000 zł. — ct.  
b) dochód z poboru kopytkowego . . . . . 22.000 zł. — ct.  
c) uchwalona przez Radę miejską dotacya z funduszu miejskiego po 15 000 zł., razem . . . . . 45.000 zł. — ct.

Okazuje się z porównania wyżej podanych wydatków i dochodów niedobór w kwocie . . . . . 66.552 zł. 48 ct. który w razie wykonania całego programu powyższego pokryty być musi z funduszków miejskich.

Gmina miasta Rzeszowa w programie robót drogowych począwszy od roku 1894 włącznie do 1896 uwzględnia wykonanie nowych chodników i ścieków 2.788 metr. b.; utworzenie nowych ulic od targowicy do rzeźni i na trakcie od ulicy lwowskiej 368 mtr. bież.; urządzenie upustu betonowego dla częściowego odprowadzenia wód Miłkoszki w czasie wylewów 750 mtr. bież.

Roboty te wraz z robotami konserwacyjnymi preliminowane są ogółem na . 44.354 zł. 52 ct.

Na to użyte być mogą w pierwszym rzędzie dotychczasowe środki pokrycia:

a) ekwiwalent za prestacje	4.710 zł. — ct.
b) dochód z poboru kopytkowego	19.665 zł. — ct.
c) przygodne dochody	410 zł. — ct.
łącznie	24.785 zł. — ct.

Brakuje jeszcze do pokrycia kwota . . . . . 19.569 zł. 52 ct. którą winna gmina z własnych funduszków zapewnić.

Gmina miasta Stanisławowa, która utrzymuje 90.477 mtr. kw. dróg, ulic i placów, i posiada 3.999 mtr. kanałów a projektuje 7.257 mtr. nowych kanałów betonowych, w programie na następny okres 3-letni zalicza do nowych robót chodniki w 21. ulicach na przestrzeni 3.925 mtr. bież., otwarcie nowej ulicy dla połączenia ulicy Halickiej z placem jatek, rekonstrukcję ulic św. Wincentego, Trynitarzkiej i Kossakowskiej i budowę w mieście głównych kanałów betonowych. Specjalnie pobudowanie sieci nowych kanałów przy wszystkich głównych ulicach i placach miejskich opiera się na projekcie technicznym, przez Radę miejską przyjętym i zarówno przez Reprezentację powiatową jak i Wydział krajowy uznanym za odpowiedni i do celu prowadzący. Programem objęte roboty drogowe tak konserwacyjne jak i nowe wymagają nowych układów, które specjalnymi kosztorysami co do kosztów obliczone są na . . . . . 121.250 zł. — ct.

Koszta te tylko w części znajdują pokrycie w preliminowanych dochodach, którymi są:

a) ekwiwalent w miejsce prestacji obowiązanych rodzin 2.160 po 4 dni po 30 ct., czyli 3% od podatku 86.500 zł.	7.800 zł. — ct.
--	-----------------

b) dochód z poboru kopytkowego	51.600 zł. — ct.
c) inne wpływy	9.581 zł. — ct.
Niedobór stąd okazujący się czyni	52.269 zł. — ct.

który w razie wykonania całego programu powyższego, będzie musiała gmina ponieść z funduszu miejskiego.

Gmina miasta Tarnopola wedle technicznych wymiarów zajmuje zabudowanych dróg, ulic i placów na przestrzeni 146.781 metr. kw.

Prócz tego posiada gmina jeszcze nieuregulowanych dróg i ulic na przestrzeni 19.000 metr. kw., których przeprowadzenie do należytego stanu byłoby połączone z wydatkiem 47.000 zł. — ct.

Przyjmując do programu robót na następne 3-letnie połowę tych nowych robót z wydatkiem . . . . . 23.500 zł. — ct. i dodając do tego inne roboty preliminowane przez gminę w kwocie . . . . . 27.974 zł. — ct. suma kosztów wynosić będzie . 51.474 zł. — ct.

Częściowe pokrycie tych kosztów jest dopuszczalne przez użycie następujących dochodów:

a) ekwiwalent za prestacje	15.900 zł. — ct.
b) dochód z poboru kopytkowego	27.000 zł. — ct.
c) przygodne dochody	300 zł. — ct.

Pozostałaby jeszcze niezabezpieczona kwota 8.274 zł., którą winna będzie gmina pokryć z własnych funduszków.

Reprezentacje powiatu Brzeżańskiego, Kołomyjskiego, Rzeszowskiego i Tarnopolskiego oświadczyły się za nadaniem proszącym gminom koncesyi do dalszego poboru myta kopytkowego. Natomiast Rady Powiatowe przemyska i Stanisławowska, pierwsza na posiedzeniu z dnia 24 października 1893 na 18 głosujących większością 2 głosów i druga na posiedzeniu z dnia 19. stycznia 1894 na 21. głosujących większością 1 głosu oświadczyły się za odmówieniem proszonych koncesyi.

Przytem nadmieniamy, iż stowarzyszenie fiaków i wozów ciężarowych w Stanisławowie wniosło prośbę do Wydziału krajowego o zniesienie w temże mieście dla petentów uciążliwej opłaty kopytkowego.

W szczególności zdanie członków Rad powiatowych sprzeciwiających się udzieleniu miastom Przemysła i Stanisławowa koncesyi do dalszego poboru myta kopytkowego, jest oddźwiękiem tego zapatrywania, prawie przy każdym przedłożeniu sprawy o odnowienie koncesyi kopytkowego się powtarzającego, „że pobór myta kopytkowego dla



ludności przyjeżdżającej do miast pobierających tę opłatę, jest niesłuszny i uciążliwy.

Temu zdaniu można przeciwstawić zasadnicze zapatrywanie, iż pobór myta kopytkowego jest tak samo usprawiedliwiony jak pobór każdego myta. Dopóki więc system poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg w naszym kraju zostanie zatrzymany, nie powinny być zaprzeczane miastom, ponoszącym znaczne wydatki na cele komunikacyjne, prawo do poboru myta kopytkowego, jeżeli tylko dopełniają warunków połączonych z koncesją na pobór myta rzeczzonego. Pominąć przytem nie możemy uwagi, że opłata kopytkowego pozornie tylko dotknąć może ludność przyjeżdżającą do miasta, albowiem korzystając z kosztownych urządzeń miejskich, służy jej zwykle możność przeniesienia drobnych opłat z kopytkowego na mieszkańców miasta, którym swe produkta oddają w cenie przez siebie zażądaney. W każdym razie opłata kopytkowego dotyka ludność przyjeżdżającą w mniejszym stopniu, aniżeli mieszkańców miast, bowiem jak gmina Stanisławowska wykazała, ludność zamiejscowa opłaca najwyżej 25%, gdy tymczasem mieszkańcy miasta ponoszą co najmniej 75% ogólnej opłaty. Następnie co do twierdzenia jednego z członków Przemyskiej Rady powiatowej, że gmina w razie ubytku dochodu z kopytkowego będzie mogła zastąpić takowy opłatą z targowego, nie można odmówić racji zdaniu zaznaczonemu przez gminy starające się o zatrzymanie kopytkowego, że zaprowadzenie opłaty targowego, byłoby niedostatecznym surogatem myta kopytkowego, gdyż pominąwszy uciążliwości z poborem opłaty targowego połączone, nierównie przykrzej, niżli przy poborze myta kopytkowego obciążąłyby przybywających do miasta.

Zresztą nieobojętnem musi być dla ludności przyjeżdżającej do miast postanowienie zawarte w ustawie o poborze kopytkowego, którem gminom pobierającym myto kopytkowe wzbroniono poboru innych opłat od zwierząt opłatą kopytkowego objętych podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Wobec tych danych Wydział krajowy idąc za zdaniem większości Reprezentacyj powiatowych, które oświadczają się za pozostawieniem miastom dochodu z kopytkowego, nie może ze swej strony przedstawić nieprzychylnego wniosku, zwłaszcza, że miasta w razie utracenia prawa poboru myta kopytkowego, nie mogąc ustawą drogową włożonym

na nie obowiązkom podołać, byłyby zniewolone po myśli §. 13. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, żądać znaczniejszych zasiłków z powiatowego funduszu dróg gminnych, gdy tymczasem pobierając opłatę myta kopytkowego z pomienionego funduszu powiatowego wcale nie korzystają, zasilać natomiast ten fundusz 3% dodatkiem do podatków bezpośrednich. Wydział krajowy zatem wnosi udzielenie proszącym gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemysła, Rzeszowa, Stanisławowa i Tarnopola prawa do dalszego poboru myta kopytkowego przez trzy lata, czyniąc zarazem zawisłym wykonywanie tego prawa od ścisłego wypełniania warunków zamieszczonych w projekcie do ustawy koncesyjnej.

Pozostaje jeszcze do oceny przedłożona prośba gminy miasta Żółkwi o udzielenie jej koncesyi do poboru myta kopytkowego.

Gmina ta zajmująca powierzchni 2.445 hektarów, od paru lat zaznacza ożywioną działalność mającą na celu rozwój i wzrost miasta, a w szczególności usilnie dąży do uregulowania i ulepszenia urządzeń komunikacyjnych. To jednak co dotąd zrobiono jest zaledwie zapoczątkowaniem niedozownie potrzebnych robót mających na celu uporządkowanie dróg, ulic i placów miasta, oraz wprowadzenie nowych urządzeń komunikacyjnych, które z rozwojem miasta przy powstawaniu coraz nowych i większych budynków publicznych i prywatnych, wypadnie w najbliższej przyszłości wykonać. W tym względzie zasługuje na uwagę przez gminę opracowany program robót drogowych wraz z zastosowanymi do niego preliminarzami na następny okres sześcioletni. Wedle przedłożonego przez gminę programu, ma ona w interesie zarówno miejscowej jak i przyjezdnej ludności wykonać uregulowanie i rekonstrukcję dróg i placów na przestrzeni 10.650 mtr. bież. za 34.353 zł. 83 ct. częściową rekonstrukcję i naprawę dróg długości 21.266 mtr. za . . . . . 4.390 zł. 34 ct. wybrukowanie części rynku i wyszutrowanie placu targowego na przestrzeni 12.200 metrów kwadratowych za . . . . . 9.874 zł. — ct. ułożenie chodników i ścieków 4.299 metr. kwadratowych za . . . . . 4.669 zł. 84 ct. pobudowanie mostów i przepustów 14 sztuk za . . . . . 3.235 zł. — ct. urządzenie drugiej targowicy na bydło i konie w nowo powstałej dzielnicy miasta na obszarze 3¼ hektara za . . . . . 5.000 zł. — ct. Dodając do tego roboty konserwacyjne obliczone na . . . . . 7.100 zł. — ct.

preliminowane potrzeby drogowe połączone będą z wydatkiem w sumie . . . 68.623 zł. 01 ct.

Gmina, której wydatki od roku 1887 w różnych działach administracji publicznej się podwoiły i która z tego tytułu w budżecie miejskim na rok 1893, w porównaniu wydatków

w kwocie . . . . . 542.129 zł. 35 ct.  
z dochodami . . . . . 386.578 zł. 23 ct.  
wykazuje niedobór . . . . . 155.551 zł. 12 ct.

pragnąc zabezpieczyć dalsze potrzeby drogowe znacznego nakładu wymagające, nie może tego dokonać własnymi środkami i dlatego prosi o użyczenie jej pomocy przez zezwolenie na pobór opłaty kopytkowego.

Przy tej pomocy zdoła sobie gmina zapewnić w okresie 6-letnim odpowiednie źródła dochodów na pokrycie wydatków połączonych z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich, a mianowicie:

a) prestacje zamienione na 13% dodatku do podatków . . . . . 8.520 zł. — ct.

b) dochód z opłaty kopytkowego, w razie uzyskania proszonej koncesyi 3.000 30.000 zł. — ct.

c) przygodne dochody . . . . . 180 zł. — ct.

d) na mocy uchwały Rady miejskiej przyznana coroczna dotacya z funduszu miejskiego przypada łącznie . . . . . 18.000 zł. — ct.

Zestawiając wyżej podane wydatki na . . . . . 68.623 zł. — ct.  
z wykazanymi dochodami na . . . . . 56.700 zł. — ct.  
okazuje się niedobór . . . . . 11.923 zł. — ct.  
który postanowiła gmina dodatkowo pokryć z własnych funduszów.

W ocenie niekorzystnych warunków finansowych gminy i w uwzględnieniu koniecznej potrzeby projektowanego przez gminę uporządkowania dróg, ulic i placów miasta, na wniosek Wydziału powiatowego uchwaliła Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 23. stycznia 1894 poprzeć prośbę gminy o udzielenie jej koncesyi na pobór opłaty kopytkowego. Polityczna władza powiatowa odezwą z dnia 14. z. m. l. 22.026, zgodziła się na zaprowadzenie przez gminę projektowanych zapór mytnicznych.

Wobec tych danych, zdaniem Wydziału krajowego proszona przez gminę miasta Żółkwi koncesya na pobór myta kopytkowego, a to w celu ulżenia jej ciężaru połączonego z budową i utrzymaniem w dobrym stanie dróg, ulic i placów miejskich, może być przyznana wszakże z ograniczeniem czasu trwania tej koncesyi, odpowiednio do przyjętej normy na trzy lata i z zastrzeżeniem,

że przy poborze myta kopytkowego zastosowane zostaną te same warunki, jakie przyjęto w projekcie ustawy o poborze myta kopytkowego dla innych gmin wyżej wymienionych.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony -/ projekt ustawy.

## U s t a w a

o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola, Żółkwi koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan,
- b) gminie miasta Kołomyi,
- c) gminie miasta Przemyśla,
- d) gminie miasta Rzeszowa,
- e) gminie miasta Stanisławowa,
- f) gminie miasta Tarnopola,
- g) gminie miasta Żółkwi.

### Art. II.

a) Gmina miasta Brzeżan pobierać ma kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1) na drodze ku Posuchowie za ostatnimi chałupami przedmieścia Adamówki;

2) na rządowym gościńcu wiodącym z Adamówki do Potutor za mostem pod Lipą, pod folwarkiem, zwanym Marcelówką;

3) na gościńcu ku Rajowi obok bramy żelaznej za cmentarzem;

4) na przedmieściu Miasteczku przy drodze do Leśnik za ostatnimi chałupami przedmieścia;

5) na gościńcu rządowym wiodącym do Lwowa przy rogatce lwowskiej;

6) na drodze krajowej ku Złoczowowi i Tarnopolowi przy rogatce złoczowsko-tarnopolskiej.

Opłatę myta kopytkowego, należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego 2 (dwa) cent.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

b) Gmina miasta Kołomyi pobierać ma myto kopytkowe przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

- 1) Werbiaż - Kołomyja,
- 2) Oskrzysińce - Kołomyja,
- 3) Korolówka - Kołomyja,
- 4) Cieniawa - Kołomyja w punkcie dotychczasowym,
- 5) Piadyki - Kołomyja,
- 6) Kamioneczki - Kołomyja,
- 7) Słobódka leśna - Kołomyja w punkcie dotychczasowym,
- 8) Rakowczyk - Kołomyja w punkcie dotychczasowym,
- 9) Szeparowce - Kołomyja,
- 10) Diatkowce - Kołomyja,
- 11) Sopów - Kołomyja,
- 12) Ispas - Kołomyja.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 2 (dwa) cent.

b) od sztuki bydłęcia rogatego w zaprzęgu 1 (jeden) cent.

c) od bydła luzem idących, od konia, osła, lub muła 1 (jeden) cent.

d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, kozłęcia, źrebięcia  $\frac{1}{2}$  (pół) cent.

Bydłęta ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cielęta, owce, kozy, nierogacizna, jagnięta, kozłęta są wolne od opłaty kopytkowego.

c) Gmina miasta Przemyśla pobierać ma myto kopytkowe na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

- 1) przy rogatce Lwowskiej,
- 2) przy rogatce Dobromilskiej,
- 3) przy rogatce Jarosławskiej,
- 4) przy rogatce na węgierskim trakcie,
- 5) na drodze do Prałkowic,
- 6) na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasaniu,
- 7) na drodze od Krownik z zaporą na tej drodze,
- 8) na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cent.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

d) Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie:

- 1) na drodze zwanej Łańcucko-Tyczyńska,
- 2) na drodze zwanej Ruska wieś,
- 3) na drodze zwanej Sandomierska,
- 4) na drodze zwanej Krakowska,
- 5) na drodze zwanej Stajnie,
- 6) na drodze zwanej Psiarniska,
- 7) na drodze zwanej Staroniwa.

Rogatka na drodze zwanej Ruska wieś, tudzież rogatka na drodze Łańcucko - Tyczyńskiej, mają być postawione w takich punktach, ażeby na pierwszej przejazd pomiędzy miastem, a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacja pomiędzy Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

e) Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach :

- 1) Mykietyńce - Knihynin,
- 2) Krechowce - Knihynin,
- 3) Pasieczna - Knihynin,
- 4) O<sub>1</sub> ryszowce - Knihynin,
- 5) Czukałowska - Knihynin,
- 6) Krechowce - Knihynin (ulica Lipowa),
- 7) Zagwoźdź - Knihynin,
- 8) Wołczyniec - Knihynin,
- 9) na drodze do kolei żelaznej.

Opłaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru :

1) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) cnt.

2) od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

3) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

4) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

f) Gmina miasta Tarnopola, pobierać ma myto kopytkowe przy ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie :

- 1) na Lwowskiej,
- 2) na Stawowej,

3) na Przewalisze,

4) na Brodzkiej,

5) na Zbarazkiej,

6) na Smykowskiej,

7) na Mikulinieckiej,

8) na Petrykowieckiej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cnt.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach wszelkiego rodzaju, za które nie opłaca się myta kopytkowego.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju  $\frac{1}{2}$  (pół) centa.

g) Gmina miasta Żółkiew pobierać ma myto kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie :

1) na gościncu rządowym ze Lwowa w ztknięciu się z drogą gminną od Błyszczyców,

2) na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu,

3) na przedmieściu Glinińskim przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa,

4) na końcu Winnik przy drodze prowadzącej do Zameczka,

5) przy ulicy Snyckerskiej,

6) na przedmieściu turynieckim obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru :

1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

3) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

#### Art. III.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

#### Art. IV.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

#### Art. V.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych wogóle w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VI.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu, preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. V.

#### Art. VII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu czyli i o ile preliminarzowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego, roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

#### Art. VIII.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział

krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

#### Art. IX.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykle środki przymusowe nieskutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natomiast obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

#### Art. X.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

#### Art. XI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.  
Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Łysz takij kraj może krasno rozwywatys i czysłyty na daleku i mohuczu swoju buducznist', kotryj maje czotyry hołowni predmety z połuczeniom tisno w odno ohniwo, kotri ne jako oden orhan tworiat, wspilnu harmoniu. Pid tymy predmytamy rozumiju, rilnyctwo, proświtu, torhowlu, i promysł a jesły ono tak je, to hołownyj toj tworeć tych predmetiw, to je do kotroho my należym, powynen uważaty, szczyoby ani oden z tych predmetiw ne wzmochnyw sia ponad druhij. — Na žal skazyty muszu, szczo my na se ne zważajem, chotiaj znajem szczo to do nas należyt i ja pryhotowanij na se, szczo mij hołos prohomonyt bez uspichu w tij Wysokij Pałati, bo chotia bym i ciłyj deń howoryw, to panowe ne

uwariat słowam moim. — Chotيابym staraw sia predstawyty położenie selan w jak najjarkizszych kraskach, to ne budu w syli was perekonaty jaku krywdu terpyt narid selańskij wid Sojmu wid dow-szoho szeregu lit. Ale ja pomynaju ti ustawy, ko-tri, uchwaływ Wysokij Sojm krajewyj protiwo kotrych narid selańskij rik riczuo na wiczach pidnosyt protesta w formach rezolucyj. — Kažu szczo pomynaju, bo spodiwaju sia, szczo i w waszim tabori znajduť sia lude, kotri stanut na hrunti sprawedywosty i dokazuť toho w diłach, szczo zajawljut w słowach, — i pidut dalsze toju dorohoju, na kotru wstupyw wysoko poważanyj hraf Badeni, bo łysz tohdy w ciłym kraju nastane spokij i bratnia zhoda, koły pošly w parlamenti derżawnym i kra-jewym stanut na hrunti ciłkowytoj sprawedywosty, — bo łysz tohdy žyteli kraju budut z pe-wnym powirenem widnosyty sia do tił parlamen-tarnych, jak zobaczut szczo tut' riwno szanujut sia prawa wsich žyteliw kraju i szczo tut' riwnow mi-row mirjaje sia dla wsich sprawedywist', — szczo tut riwno uwzhladniajet sia prawa i interesa wsich narodiw i wsich staniw, szczo wsi tiahary i obo-wiazki rozkładajut sia pišla sył materyalnych, — to tohdy ustanut wsi narikania i žali, jakych ny-ni na žal duże bohato je. Tož ja korystajuczy z na-hody onehdenesnych zajawleń poważanych paniw z prawyci i prystupaju do riczy, bo wže dawno nastupyw czas, szczo by tiahar z selan zniaty. — Ja budu sia staraty predstawyty sprawu w prawdy-wym świtli i spodiwaju sia, szczo panowe budut łaskawi wysłuchaty. Rada powitowa wže dwa razy widmowyla mistu Stanisławowy poboru myta ko-pytkowoho, tož należałoby uchwału Rady powi-towej takož poszanowaty. Wid r. 1868 pobyrajut misto Stanisławiw kopytkowe po 6 kr. wid odnoj pary konej — tož peresicznij dochid z myta 17 tysiaczy riczno, tož za 24 lit wziało misto dochodu z kopytkowoho 408 tysiaczy, ale ja skažu, szczo ne 408 tysiaczy, łysz 816 tysiaczy, bo misto wziało połowynu, a druha połowyna zistała w rukach derżawciw. Tož misto wzbohatyło sia o 408 ty-siaczy, ale hromady zbidniły o 816 tysiaczy. — Pytaju sia paniw, czy tut sprawedywist'? — Koły misto tak bohate, szczo dochid na rik 1894 wy-nosyt 264 tysiaczy 797 zł., szczo dosy płatyły łysze 5%, dodatkiw do bezposrednych podatkiw, de hromady selskie płatiat 50%, a nawit' i bilsze. — A na wydatki konkurencyjni neraz płatiat hromady zwyž 100%. — Pytaju sia paniw czy tym ne ruj-nujet sia stan selańskij, szczo selane pered mistom szczo oplacujut i rohatky krajewi, derżawni

i powitowi, jak w Pawetyczy, Jamnyczy, w Waw-czyńczy, Mykyłyńcyku i Opresziwcech. — Pytaju sia paniw czym motywuje misto Stanisławiw pobyr-anie myta kopytkowoho? — Pożyczkamy, kana-lizacyow, trytuaramy i brozyt, szczo jeslybymy ne zhodyły sia, szczo by daty mistu kopytkowe to na-łożył myto torhowe abo zabere hroszi z fondu do-rohowoho. — To sut motywa jaki podaje misto. — Ale pytaju sia paniw, czy je sprawedywist' szczo by w koryst' dıuhiw bohately, obtiažaty ubohych. Bo jesly misto Stanisławiw zatiahnuło znacznu po-życzku za kotroju wprawdi kraj zaruczyw, pytajuś czy ti selany, kotri oplacujut to myto pomahajut mistu płatyty, czy ne majut dałeko bilsze bo može 10 razy bilsze dowhiw, czy na to chto zwertaje uwahu? — Dalsze howoryt sia o kanalizacyi, tym samym sia motywuje, czym pered 3 litamy. — Odnakowož kanalizacyu w połowyni tilko ne pere-wedeno, chotiaj dochody jak pan sprawozdawec' zaznaczyw, buły znaczni i pytaju sia czy to je sprawedywist', precin' kanalizacya służył na osu-szenie domiw. Czerez to pidnesut sia czynszni me-szkalni, a korystajut z toho własyteli tych domiw. Dalsze tretuary. Czyž selanyn używaje tych tre-tuariw, szczo by za nich płatyw, taž to je tylko dla miszczaniw wzhladno własyteliw kamenyc', kotri rachujut czynszownykam znaczno wyższyj czynsz, za to szczo tretuary sut.

Dalsze sut prestacyi dorohowi. Misto Stani-sławiw oplacuje łysz 2 tysiaczy reńskich. Jeslyby tu prestacyu dorohowu sprawedywo i pišla sył materyalnych rozłożyły, ne trebaby myta nakładaty. Prawda, szczo nowela z r. 1885 postanowlaje, szczo prestacyu dorohowu maje sia czeslyty wid rodyny i tut bohato nesprawedywosty je w tij noweli. — Jak tuteczky nad toju sprawoju sia zastanowymo i prydywym sia jej bilsze, je tut wełyka krywda, bo czasom odna rodyna maje 2 do 3 kamenyc', de mistiat sia duże bohato lokatoriw i skłepiw, a jen-szi majut odnu chatynu, de wsi razem meszkajut, a jednakowož do prestacyi dorohowej potiahaje sia ich w riwnoj miri. — Ale ja zistawljaju to na boci. — Ny-ni toi noweli ne zwalymo, ale pryjdet czas, koły sprawedywist' nastupyt. — Ja tylko proszu paniw, szczo by zwernuły uwahu na nyniszne po-łożenie selan naszych, kotri ne tilko pidupały na majetku w naślidi toho szczo želiznicy powidbyrały zarobok z firmanki, ale dołholitnyj neurožaj i ele-mentarne neszczastie zrujnowały ich do krajnosty. — Koły misto Stanisławiw nawistyw požar, to Rada powitowa odnohołosno uchwałyła pobir myta kopytkowoho na 10 lit, szczo by sia misto widre-

staurowało. — Prawda szczo nyny misto je bohate, handel rozwywajeś, promysł rozwywajeś, ałe selany upadajut. — Ja dumaju, szczo jesły żyteli Stanisławowa ne majut na tilko czesty, szczooby nam selanam w tych neszczastiach pomohły, a my tu ne żałajemo szczooby nam pomahały, tilko żałajemo, szczooby zrezygnowały z tych dochodiw, kotriwid nas nesprawedlywo stiahajut, toż jesły sia ne znajszyły w miszczanach taki lude, kotriby z toho prawa zrezygnowały, toż spodiwaju sia szczo panowe zwoliat zastanowyty sia nad tym i uwzhladniał sprawedywi żałania selan, hołosowaty za mnoju. Stawljaju wnesenije, szczooby nad predłożeniem Wydiłu krajewoho na udiłenie koncesyi poboru myta kopytkowoho dla mista Stanisławowa perejty do porjadku dnewnoho. (Brawo).

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie! Jako jeden z posłów z miast, uważam za swój obowiązek przynajmniej w krótkości odpowiedzieć na zarzuty, które podniósł przeciw wnioskowi Wydziału krajowego p. Huryk. Główną zasadą, na której opiera swe zarzuty, jest żądanie równych praw dla wszystkich stanów, — drugą zaś zubożenie włościan; twierdzi zarazem, jakoby cały ciężar kopytkowego uiszczali włościanie.

Otóż sądzę, że w imieniu równości praw dla wszystkich mogę śmiało żądać, ażeby to, czego powiatom Wys. Sejm hojną ręką udzielił, i miastom udzielonem było, bo tylko wtedy sprawiedliwie wykonywanem będzie prawo równości.

Posel Huryk utrzymuje, że cały ciężar kopytkowego, czyli opłat mytnicznych ponoszą włościanie. Otóż tak nie jest, albowiem według mego przekonania i doświadczenia na włościan spada ciężar bardzo nie wielki. Przedewszystkiem opłacają kopytkowe, jak każdy inny śmiertelnik mieszkańcy miast, skoro wyjeżdżają za miasto. Powtóre nie opłacają mieszkańcy okolicznych włości kopytkowego, lecz mieszkańcy miast opłacają takowe pośrednio, wiadomą jest bowiem rzeczą, że włościanie, którzy przywożą swe produkty na targi miejskie, przerzucają opłatę kopytkowego na mieszkańców miast podnosząc cenę swych produktów. Wiadomo też, że ci włościanie, którzy się trudnią furmanką, albo doliczają opłatę kopytkowego do ceny za którą się zgodzą, albo też narzucają zwrot jego na przedsiębiorcę, który furmankę u nich zamawia. Pozostaje zatem tylko bardzo drobna cząstka okolicznych mieszkańców, którzy bądź dla przyjemności,

bądź dla interesu do miasta przybywają. Otóż jeśli mieszkańcy wsi używają dróg miejskich i zużywają je, to sądzę, że słusznem i sprawiedliwym jest, aby przynajmniej choć w części przyczyniali się do kosztów ich utrzymania, zwłaszcza że opłata myta kopytkowego jest drobną i niezawodnie nie zacięży zbyt na tych, którzy ją ponosić będą. Sądzę, że to tem sprawiedliwiej, jeśli się zważy, że miasta z dróg gminnych i powiatowych zbyt rzadko robią użytek, a mimo to opłacają do funduszu drogowego powiatowego trzy procent dodatków do podatków bezpośrednich, które właśnie na drogi gminne i ich subwencyonowanie Wydział powiatowy obraca.

Sądzę, że jestto tem sprawiedliwsze, gdy oprócz tych opłat opłacają mieszkańcy miast dodatki na potrzeby powiatowe i że każda rada powiatowa część funduszy tych zużywa na drogi powiatowe i gminne.

Otóż dziwi mnie, że p. Huryk wówczas kiedy mowa była o udzielenie tej samej koncesji dla dróg powiatowych i gminnych nie podniósł żadnego zarzutu, a uniesiony uczuciem sprawiedliwości dzisiaj, gdy idzie o miasta tego rodzaju zarzuty podnosi. Miał ku temu sposobność, albowiem jeśli się nie mylę na posiedzeniu 2. terażniejszej sesji, na 9. 10. i 11. raczył Wysoki Sejm udzielić koncesję na pobór opłat mytnicznych dla kilkanastu dróg powiatowych i kilku dróg gminnych. Czy w poczuciu sprawiedliwości nie należało wówczas wystąpić przeciw wnioskowi Wydziału krajowego? Czy włościanie, którzy ponoszą wielkie ciężary, opłat mytnicznych nie uiszczają za używanie dróg powiatowych i gminnych, które są omycone? Jeśli ich ta opłata na drogach gminnych i powiatowych nie gnębi, pytam czy opłata taka drobna przy wjeździe do miasta, gdzie włościanie korzyść mają spieniężając swoje produkta, może zbyt zaciężyć? Zdaje mi się, że nie.

Odwoluje się p. Huryk na terażniejsze położenie włościan wskutek wypadków elementarnych. Otóż zdaje mi się, że do miasta przybywa tylko ten włościanin, który ma coś do zbytu, a o tym mówić nie można, że jest w położeniu tak okropnem, ażeby — nie powiadam zapłacił — ale antycypował myto kopytkowe, które w cenie towaru swego odbierze.

Nie chcąc dłużej zabierać czasu Wysokiemu Sejmowi kończę na tem moje przemówienie i mam niepłonną nadzieję, że właśnie z tych powodów, które p. Huryk przytoczył, mianowicie w poczuciu

ścisłej i bezwzględnej sprawiedliwości Wysoki Sejm raczy uchwalić wniosek Wydziału krajowego.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Marszałek. W sprawie formalnego traktowania chciałem zaznaczyć, że p. Huryk postawił wniosek przejścia do porządku dziennego specjalnie co do kopytkowego dla m. Stanisławowa. Wniosku tego nie mogę podać pod głosowanie, albowiem nie można stawiać wniosku przejścia do porządku dziennego nad jednym ustępem wniosku komisji. Ażeby jednak p. Huryk miał sposobność głosować przeciw udzieleniu koncesji miastu Stanisławowowi, punkt ten osobno podam pod głosowanie. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Zaberaju hołos, szczoby widpisty posłowy Dworskemu, bo sam posoł Dworskyj mene do toho wezwaw, to przedstawlaju ciu sprawu w inszyj sposib, jak to win jeji przedstawyw.

Skazaw pocztennyj p. Dworskyj, szczo selanyn przyjdzajuczy do mista koły płatyt myto, to sobi sese widbere u konsumentiw. Hodywbym sia na toje, kołyby tak faktyczno buło, abo kołybym znaw, szczo jesły odnoho dnia ne sprodast' to zamknu towar do sklepu i sprodam na druhyj deń. Ale ricz maje sia ciłkom inaksze. Jak selanyn pryjde na torh, to musyt duże czasto z towarom do weczera czekaty, bo kupci nyniszni w misti wiażut sia w kułka i ne choczut kupowaty, szczoby ne daty ani grejcara bilsze. Selanyn czekaje hołodnyj i na zymni do weczera, ne majuczy ani grejcara, bo na odnim myti zastawyw sokyru, na drubim weretu, a na poślidnym odeżu. A tu pocztennyj posoł Dworskyj pidnosyt, szczo do mista ne przyjdzaje selanyn ubohyj. Odže pytaju sia, z jakim bohactwom toj selanyn, kotryj sam ne maje czym żyty, do mista przyjdzaje.

Nyni sam selanyn ne maje z czoho żyty. — Maje firku derewa, abó firku sina, z korec' jakoho zbiża, otže z takim towarom przyjdzaje na torh. A czasto wypade, szczo czołowik z koniecznocy musyt wyjchaty, chotiaby po doktora, abo w jakim ne bud' interesi do mista, de niczo a niczo ne korzystaje, musyt myto opłatyty.

A jesłyby i tak buło, jak howoryt p. Dworskyj to zajdim z jenszoj storony. — Preciń pocztennyj p. Dworskyj znaje, szczo misto koźde, pobyraket znaczni dochody z prawa propinacyi. A chto ti dochody zbilzaje? Zbilzajut tiż, kotri do mista przyjdzajut. A szcze bilsze p. Dworskyj pidnis, szczo selanyn przychawszy do mista sprodast' na prymir swij towar i zaberaje hroszi do

domu. — Ricz sia maje ciłkom protywno. Bo toj selanyn jak sprodaw towar, to ti hroszi łyszyw w misti, — bo odno sprodaw a druhoje kupyw. Chto skorystaw? — Czy toj, kotryj aby sprodaty i kupyty zrobyw 4 myli dorohy, czy toj, kotryj sydiw w doma i sprodaw? De toj czas, de ti koszta podoroży, szczoby utwerdyty szczo se ne je zhodne z prawdoju szczo każe p. Dworskyj, muszu skazaty, szczo nyni konkurencyu selanynowy robyt sam sklep miskyj, bo maje towary duże tańsze sprowadzeni z dałeka kolijow. Otoż selanyn z prymusu sprodaje, szczoby zdobuty jakij hrisz, dla sebe, szczoby kupyty odeżu szczoby wykupyty zastawy na rohaczkach i myti. Taki argumentacji jaki naprowadyw p. Dworskyj ne traflafut meni do przekonania, dlatoho proszu, szczoby panowy buły łaskawi hołosowaty za moim wneseniem.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

P. Huryk oświadczając się przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego, stanął na stanowisku wyłącznie subiektywnem tych, którzy przejeżdżając przez rogatkę mytniczą, muszą opłacać kopytkowe. Nie objął on okiem interesów ogólnych kraju i przytaczał argumenty znane wysokiej Izbie z poprzednich dyskusji nad udzielaniem kopytkowego. Nie mam zamiaru nużyć Wys. Izby przeciwstawianiem moich argumentów, bo mnie p. Dworski wyręczył, a zresztą zdaje mi się, że ta sprawa jest już cokolwiek przesądzoną, bo Wys. Izba uchwaliwszy przez szereg lat dla 10-ciu miast kopytkowe, należycie może ocenić wartość merytoryczną argumentów za i przeciw przytaczanych. Niech mi wolno będzie jednak podnieść dwa momenta mające wielkie znaczenie w tej sprawie.

Jeśli się rozglądnicie po kraju, zobaczycie Panowie, że budowa dróg nader intensywnie się prowadzi, a gdziekolwiek wybuduje się 10 lub 15 kilometrów dróg, tam natychmiast przychodzi do Wydziału krajowego petycja z prośbą o pozwolenie postawienia zapory mytniczej, aby konserwację tych dróg można zabezpieczyć i włożyć ciężar na tych, którzy bezpośrednio tych dróg używają. Jeśli Wys. Izba udziela tej koncesji zawsze, dziwiłbym się, gdyby dla miast, w których jest większy ruch handlowy wyjątek robiła, żeby odmawiała gminom miejskim prawa, które się całemu krajowi wszędzie udziela. Przecież ulice



miejskie nie są niczem innym jak drogami szutrowanymi w obrębie gminy. Drugi moment jest ten, że wszystkie gminy miejskie opłacają 3% dodatku do funduszu powiatowego dróg gminnych, z których tylko pośrednią korzyść odnoszą. Gdyby nie dozwolono im prawa poboru kopytkowego, czyżby nie miały prawa apelować do funduszu tego i do subwencji krajowej na budowę i utrzymywanie tak ważnych komunikacyj? Jakżeby jednak wtedy wyglądał ten fundusz dróg gminnych i powiatowych, gdyby z niego trzeba się przyczynić na uporządkowanie komunikacyj miejskich? Zdaje mi się, że bardzo smutno i że nie wieleby pozostało dla dróg gmianych i powiatowych.

Teraz zwrócę się do gospodarki miasta Stanisławowa. Wydział krajowy bardzo starannie nadzoruje gospodarkę funduszami z kopytkowego we wszystkich miastach i jest osobny inżynier, który ma inspekcję nad temi sprawami. Otóż muszę oddać sprawiedliwość, że Stanisławów należy do miast, gdzie gospodarka tymi funduszami najracjonalniej i z oszczędnością prowadzoną była. Stanisławów ma nie więcej jak 90 tysięcy metrów kwadratowych dróg i placów — 3999 kanałów już dokonanych, 7257 jest w projekcie — a 3325 chodników jest do założenia. To miasto dziś wobec zaprowadzenia Dyrekcji kolejowej w nagłym tempie się rozszerza i jest ogromnie obciążone staraniem, aby komunikacje zabezpieczyć — wszędzie trotuary urządzić — assanację zaprowadzić. Na uporządkowanie miasta potrzeba 121.250 zł. Na to pokryciem jest dochód z kopytkowego 51.000 zł, z ekwiwalentów drogowych 7.800 zł., z innych dochodów 9.580 zł., razem 69.000 zł.; miasto więc musi pokryć z własnych funduszy 52.000 zł. Gdybyśmy mu nie dali kopytkowego, to musiałoby miasto pokryć z własnych funduszy przeszło 100.000 zł. Prawda, że Rada powiatowa na ostatniem posiedzeniu odmówiła poparcia prośby miasta Stanisławowa, ale przypatrzwszy się tej uchwale, zobaczymy, że wychodzono tam też z tego subiektywnego zapatrywania nie wydawania pieniędzy z kieszeni. Uchwała ta na 21 członków Rady, zapadła większością jednego głosu, a głosujący przeciw byli to włościanie z dalszych okolic, którym się dziwić nie można, że się przychyliłi do tej uchwały. Sprawdzono, że protesta głównie wnieśli fiakry i furmani miastowi, wożący po mieście ciężary, a zdaje mi się przecie, że nikogo nie możnaby sprawiedliwiej obciążyć opłatą kopytkowego, jak właśnie tych furmanów, którzy dróg najwięcej z używają. Skonstatowano przecie

statystycznie, że 75% dochodu z kopytkowego pokrywają furmani miejscowi, a tylko 25% okoliczne firy.

Na tej podstawie tedy Wys. Izbę upraszam o przychylenie się do wniosku Wydziału krajowego i udzielenie miastu Stanisławów prawa poboru myta kopytkowego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ustawę pod głosowanie. Zmieniam o tyle porządek rozprawy szczegółowej, że najsamprzód podam pod głosowanie nagłówek ustawy z opuszczeniem miasta Stanisławowa. Proszę tych Panów, którzy przyjmują nagłówek:

„Ustawa o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Żółkwi, koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego,

„Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozporządza, co następuje“:

zechcą rękę podnieść. (Większość). Nagłówek i wstęp jest przyjęty. Kto przyjmuje, ażeby udzielić koncesyi na dalszy pobór myta kopytkowego także miastu Stanisławowowi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie artykułu I.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan;
- b) gminie miasta Kołomyi;
- c) gminie miasta Przemyśla;
- d) gminie miasta Rzeszowa;
- e) gminie miasta Stanisławowa;
- f) gminie miasta Tarnopola;
- g) gminie miasta Żółkwi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wobec tego, że przyjęto dodatkowo miasto Stanisławów, rzecz jest już przesądzoną, będę więc podawał pod głosowanie dalsze artykuły w brzmieniu komisji. Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

## Art. II.

a) Gmina miasta Brzeżan pobierać ma kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1) na drodze ku Posuchowie za ostatniemi chałupami przedmieścia Adamówki;

2) na rządowym gościńcu wiodącym z Adamówki do Potutor za mostem pod Lipą, pod folwarkiem zwanym Marcelówką;

3) na gościńcu ku Rajowi, obok bramy żelaznej za cmentarzem;

4) na przedmieściu Miasteczku przy drodze do Leśnik za ostatniemi chałupami przedmieścia;

5) na gościńcu rządowym wiodącym do Lwowa przy rogatce lwowskiej.

6) na drodze krajowej ku Złoczowowi i Tarnopolowi przy rogatce złoczowsko-tarnopolskiej.

Opłatę myta kopytkowego, należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego 2 (dwa) ct.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

b) Gmina miasta Kołomyi pobierać ma myto kopytkowe przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

1) Werbiaż-Kołomyja;

2) Okrześnice-Kołomyja;

3) Korolówka-Kołomyja;

4) Cieniawa-Kołomyja w punkcie dotychczasowym;

5) Piadyki-Kołomyja;

6) Kamioneczki-Kołomyja;

7) Słobódka leśna-Kołomyja w punkcie dotychczasowym;

8) Rakowczyk-Kołomyja w punkcie dotychczasowym;

9) Szeparowce-Kołomyja;

10) Diatkowce-Kołomyja;

11) Sopów-Kołomyja;

12) Ispas-Kołomyja.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od sztuki bydłęcia rogatego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.

c) od bydłat luzem idących, od konia, osła lub muła 1 (jeden) ct.

d) od sztuki owiec, kóz, nierogaczyny, jagnięcia, koźlęcia, źrebięcia  $\frac{1}{2}$  (pół) ct. Bydłeta ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cielęta, owce, kozy, nierogaczyna, jagnięta, koźlęta wiezione lub niesione, są wolne od opłaty kopytkowego.

e) Gmina miasta Przemyśla pobierać ma myto kopytkowe na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1) przy rogatce lwowskiej;

2) przy rogatce dobromilskiej;

3) przy rogatce jarosławskiej;

4) przy rogatce na węgierskim trakcie;

5) na drodze do Pratkowic;

6) na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasaniu;

7) na drodze od Krownik z zaporą na tej drodze;

8) na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

d) Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie:

- 1) na drodze zwanej Łańcucko-Tyczyńska;
- 2) " " " Ruska wieś;
- 3) " " " Sandomierska;
- 4) " " " Krakowska;
- 5) " " " Stajnie;
- 6) " " " Psiarniska;
- 7) " " " Staroniwa.

Rogatka na drodze zwanej Ruska wieś, tudzież roгатka na drodze Łańcucko-Tyczyńskiej mają być postawione w takich punktach, ażeby na pierwszej przejazd pomiędzy miastem a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacya pomiędzy Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta a to podług następującego wymiaru:

- 1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- 2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- 3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

e) Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) Mykityńce-Knihynin;
- 2) Krechowce-Knihynin;
- 3) Pasieczna-Knihynin;
- 4) Opryszowce-Knihynin;
- 5) Czukałowka-Knihynin;
- 6) Krechowce-Knihynin, (ulica Lipowa);
- 7) Zagwoźdź Knihynin;
- 8) Wołczyniec-Knihynin;
- 9) na drodze do kolei żelaznej.

Oplaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- 1) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) ct.
- 2) od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

3) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

4) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie pobiera się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

f) Gmina miasta Tarnopola pobierać ma myto kopytkowe przy ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta a mianowicie:

- 1) na Lwowskiej;
- 2) na Stawowej;
- 3) na Przewalisze;
- 4) na Brodzkiej;
- 5) na Zbarazkiej;
- 6) na Smykowej;
- 7) na Mikulinieckiej;
- 8) na Petrykowieckiej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, wszelkiego rodzaju, za które nie opłaca się myta kopytkowego.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju  $\frac{1}{2}$  (pół) ct.

g) Gmina miasta Żółkiew pobierać ma myto kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym ze Lwowa w zętknięciu się z drogą gminną od Błyszczwód;
- 2) na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu;
- 3) na przedmieściu Glińskim przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa;

4) na końcu Winnik, przy drodze prowadzącej do Zameczka;

5) przy ulicy Szynerskiej;

6) na przedmieściu turynieckiem obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

3) od każdej sztuki bydła pędzonego, drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. (czyta):

#### Art. III.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytnicznych lub o znizeniu takowych.

#### Art. IV.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie i szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

#### Art. V.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VI.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego, Wydziałowi powiatowemu, preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i po-

kryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. V.

#### Art. VII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął był na ten cel obrócony i wyczerpany.

#### Art. VIII.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich pokrywanych z funduszu poboru myta kopytkowego wykonuje Wydział powiatowy a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885 przy czem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

#### Art. IX.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nieskutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu, pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

#### Art. X.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

#### Art. XI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Podaję pod głosowanie dopiero co odczytane artykuły od III. do XI. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo):

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

#### Wysoki Sejmie!

1. Przemyski Wydział powiatowy i tamtejsze Starostwo uznały potrzebę zaprowadzenia przewozu przez rzekę San dla ułatwienia publicznej komunikacji między Krzywczą a Chyżyną, a obszar dworski w Krzywcy nad Sanem zobowiązał się własnym kosztem urządzić i utrzymywać ten przewóz, prosząc jednak o wyjednanie mu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania pomienionego przewozu.

Dochodzenie komisyjne w tej sprawie przez Wydział powiatowy zarządzone wykazuje, że wskutek regulacji Sanu, koryto tej rzeki zostało znacznie pogłębione tak dalece, że praktykowany dotąd przejazd w bród z Krzywcy do Chyżyny stał się niemożliwy, że z tego powodu urządzenie przewozu w celach komunikacji publicznej przedewszystkiem dla mieszkalców gmin położonych za Sanem a należących do parafii w Krzywcy jest nader pożądane, że koszta urządzenia przewozu — dla którego obszar dworski nabył już prom a ma jeszcze zakupić drucianą linię przewozową 150 metr.

długą i wystawić domek dla przewozu — podane w kwocie 900 zł. i koszta zwyczajnego utrzymania obliczone na 120 zł. znaleźć by mogły częściowe pokrycie w dochodzie mytniczym wedle projektowanej taryfy spodziewanym rocznie w kwocie 150 zł.

Zdaniem Wydziału powiatowego zgodnem z opinią Wydziału krajowego, może być przyznana obszarowi dworskiemu w Krzywcy koncesya do żądanego poboru myta od przewozu przez rzekę San na lat pięć, z zastrzeżeniem jednak, że pobór myta rozpocznie się dopiero po zupełnem urządzeniu przewozu i oddaniu go do użytku publicznego.

2. Wydział powiatowy Łańcucki przedłożył nam wniesioną prośbę o odnowienie nadanych Najwyższem postanowieniem z dnia 18. marca 1888. (dz. u. kr. N. 43.) koncesyi mytniczych gminie Leżajsk od przewozu przez rzekę San pod Starem miastem i obszarowi dworskiemu w Przeworsku od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie. Wydział powiatowy na poparcie prośby podaje okoliczności stwierdzone dochodzeniem komisyjnym, że strony interesowane dopełniają warunków koncesyi i obracają otrzymywany z poboru myta dochód na utrzymywanie przewozów dla komunikacji publicznej, że koszta utrzymania przewozów rocznie wynoszą pod Starem miastem 592 zł. a w Korniatkowie 164 zł.

Wydział powiatowy wobec wyniku przeprowadzonego dochodzenia oświadcza się za pozostawieniem tak gminie Leżajsk jak i obszarowi dworskiemu w Przeworsku dalszego poboru myta na rzecz utrzymywanych przez nie przewozów.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

#### Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozów przez rzekę San w Krzywcy i pod Starem miastem, tudzież od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Na przeciąg lat 5. od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Krzywcy powiatu Przemyskiego, od przewozu przez rzekę San w Krzywcy, według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

b) od każdego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 4 (cztery) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 2 (dwa) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 4 (cztery) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 2 (dwa) ct.;

Pobór myta w Krzywcy rozpocznie się dopiero po zupełnem urządzeniu przewozu i oddaniu go do użytku publicznego.

2. Gminie Leżajsk powiatu Łańcuckiego od przewozu przez rzekę San pod Starem miastem według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od każdego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do 2 lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze 2 lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.;

3. Obszarowi dworskiemu w Przeworsku, powiatu Łańcuckiego od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni wołów, bujaków, krów jałówek, byków, mułów, osłów, i każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jak to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny z wyjątkiem źrebiąt, cieląt i t. d. ssących przy matkach 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

e) od osoby z taczkami lub wózkiem 4 (cztery) ct.;

#### Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu teje.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie aa dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Łukwicy.

#### Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Wiktorowie, powiatu Stanisławowskiego, Najwyższem postanowieniem z dnia 14. stycznia 1886 (dz. ust. kraj. Nr. 20) uprawniony do poboru myta od mostu na rzece Łukwicy przez lat pięć, z upływem koncesyi wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Jednocześnie gminy Jezupol, Sielec, Komarów i Jamnica wniosły prośbę o odmówienie obszarowi dworskiemu w Wiktorowie żądanej koncesyi i oddanie przezeń utrzymywanego mostu w administracyę miejscowego Zarządu drogowego. Z tego powodu polecił Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu dokładne zbadanie sprawy na miejscu a w szczególności sprawdzenie istoty zarzutów uczynionych przez proszące gminy jak również bliższego rozpoznania warunków utrzymania rze-

czonego mostu. Wydział powiatowy wywiązując się z danego mu polecenia, przedłożył wyczerpujące sprawozdanie, poparte protokołami przesłuchania tak reprezentantów wyżej wymienionych gmin jak i innych sąsiednich tudzież reprezentantów obszarów dworskich. Przeprowadzonym dochodzeniem skonstatowano przedewszystkiem tę okoliczność, że sprzeciwienie się gmin dalszemu omyśleniu mostu w Wiktorowie było dziełem przedsiębiorców eksploatacyi lasów komarowskich, którzy dla zwabienia ludzi z Jezupola, Sielca, Komarowa i Jamnicy do wywożenia drzewa z zakupionych lasów skłonili gminy do wystosowania powyższej prośby i podsunęli im nieprawdziwe zarzuty skierowane przeciwko obszarowi dworskiemu w Wiktorowie, których niesłuszność i bezpodstawność nawet same proszące gminy przy dochodzeniu przyznały. Zarazem sprawdzone zostały następujące okoliczności: Gmina Wiktorów poprzerynana licznymi potokami i rzeką Łukwicą posiada w swoim terytorjum 22 mniejszych i większych mostów, do których utrzymania jak i utrzymania drogi gminnej przeszło 10 kilometrów długiej prestacye drogowe nie wystarczają. Prócz tego znajduje się w Wiktorowie na mocy wyżej powołanej koncesyi omycony most 30 mtr. długi, zbudowany i utrzymywany wyłącznie kosztem tamtejszego obszaru wedle kosztorysu przez inżyniera okręgowego Wydziału krajowego sprawdzonego na kwotę 2797 zł. 83 ct. Koryto rzeki Łukwicy w miejscu, gdzie się most znajduje, jest zwężone, drogę stanowi wysoko położona grobla, z tego powodu utrudnionym jest objazd mostu i przejazd rzeki w bród. Most ten zapewniający nader pożądaną komunikację dla miejscowej i zamiejscowej ludności, jest zwłaszcza dla miejscowej gminy nie opłacającej myta dobrodziejstwem, albowiem korzysta ona z dogodnej komunikacyi nie potrzebując przyczyniać się do kosztów jej utrzymania, równie jak na powiatowym funduszu dróg gminnych nie ciąży w tym względzie żaden obowiązek. Co do innych gmin, to przyczyniając się pośrednio drobną opłatą mytniczą do utrzymania mostu, mają zabezpieczony, pewny przejazd przez rzekę w każdej porze i przy najwyższym nawet stanie wody w miejscu gdzie przejazd w bród jest trudny.

Zestawiony przy dochodzeniu rachunek wykazuje, że obszar dworski z tytułu powyższego mostu z poboru myta uzyskał 2.850 zł. zaś wydał 5.800 zł. a więc z własnych funduszków dopłacił 2.950 zł. Wydział powiatowy z wyniku dochodze-

nia zdając sprawę na posiedzeniu Rady powiatowej z dnia 19 stycznia b. r. usilnie poparł prośbę obszaru dworskiego w Wiktorowie o przychylnie zaopiniowanie prośby pomienionej w obec Wydziału krajowego. Rada powiatowa jednak na 21 głosujących większością 1 głosu nie uwzględniła wniosku Wydziału powiatowego i oświadczyła się za odmówieniem koncesyi.

Oceniając sprawę właśnie na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, wykazującego potrzebę zatrzymania status quo a mianowicie utrzymywania nadal mostu na rzece Łukwicy w Wiktorowie w sposób dotychczasowy, Wydział krajowy, zgodnie z uzasadnioną opinią Wydziału powiatowego, mniema, że proszona przez obszar dworski w Wiktorowie koncesya może być udzieloną na dalszych lat pięć.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną uchwałę.

#### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukwicy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo obszarowi dworskiemu w Wiktorowie powiatu Stanisławowskiego do poboru opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukwicy, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem według następującego wymiaru:

Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.

Od bydład przepędzanych:

- a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.
- b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cnt.
- c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt.

Mieszkańcy gminy Wiktorowa wolni są od opłaty myta od mostu na rzece Łukwicy.

#### Art. II.

Przy poborze powyższych opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! W roci 1886 uchwałył Wys. Sojm koncesyju dla obszaru dwirskoho Wiktorowa na 5 lit. Po skńiczeniu toho peryodu obszar udaw sia z proszeniem do Rady powitowoj o widnowłenie koncesyi, a Rada powitowa wże dwa razy widnowyła, toż zdaje my sia, szczo uchwału Rady powitowoj należyt sia nam poszanowaty, bo Rada toje najlipsze znaje, prawda szczo Wydił powitowij w sprawozdaniu swoim zamarkuwaw taki słowa „z pominięciem słusznosci i dobra powiatu“, czy to prawda, czyż panowy ne znajut, szczo w mynuszych rokach Rada powitowa uchwałyła myto mostowe w Woczynicy i Opresziwcech odnohołosno i ja tut hołosu nezaberaw, toż zakyd Wydiłu jest nezhidnyj z prawdow, a szczo do myta w Wychtorowi, to ricz maje sia tak. Mist toj wybudowanyj w r. 1874 maw kosztowaty piśła sprawozdania włastytela 2.800 zł. a riczne uderżanie po 200 zł. Czy to może buty prawda? Jesły mist tak znacznym kosztom zbudowanyj wże wid perszoho roku wymahaw reperacyi i to mist jeszcze na tak małej wodi, kotra rik riczno pry normalnym stani ne maje łysze 16 cm. Prawda szczo taja woda maje nazwysko riky, ale ona ne dorinuje nawit potokowy. Ale szczo to je interes pana Zakrzeskoho, buwszoho marszałka powitowoho, skorystaw z toi nahody i postawył mist, szczo by wid perejizdżajuczich braty myto dla sebe. Wydił krajewyj pidnosyt, szczo hromada Wiktorow maje 22 mosty. Ależ panowy znajete szczo sut' hromady, kotri majut po 30 mostiw a czy majut' myta? A skilkoż hromady doroh utrymujut' sami? A tut' pan położył oden mist i wże każe sobi płatyty za toje. Czy tu je sprawedywist' osudit sami! Dalsze każe sia w sprawozdaniu, szczo pobir myta ne obtiażaje hromady Wiktorow. Ależ hromady susidujuszczu jak Jezupol, Wysoczanka, Siłec, Jamnycia, Sapohiw, Komariw i inszi muszut opłaczuwaty myto choť robiat na toj dorozu szarwark i wożut szuter.

Dalsze każe Wydił krajewyj, szczo toj mist dla komunikacyi jest neobchodny potribnyj i ne možna jeho obchodyty. Dlaczego? Bo pan zahordywał płotom i wykopaw rowiw, szczo by ne možna było mosta objichaty. A precin wid ne pamiatnych czasiw lude jichaly i nikoly komunikacya ne byla zderżana. Dalsze pidnosyt Wydił krajewyj, szczo to żydy eksplotatory lisa agitowaly protyw myta. Ależ czy to żydy opłaczujut to myto czy bidni

lude, kotri jidut na łychyj zarobok abo po opał. Skažete panowy, szczo precin peresłuchowano wijiw z tych hromad. A ja wam wiđpowim szczo to wijtam — trudno było — ocinyty w kancelaryi Wydiłu powitowoho mist o dwi myli w lisi widda łenyj. — A cikawe ziznanie podaw do protokołu wijt z Jezupola Teodor Mackiewicz. Skazaw szczo daw peczatk do petycyi, bo ho chtoś o toje prosyw a chto ne znae. O tim peresłuchaniu wijiw dałobyś mnoho skazaty, dlaczoho tak ziznaly, ale wy nepowiryty. Skažete panowe, szczo 4 grej Cary ne wełyka suma a ja skažu, szczo 4 gr. tuda 4 widty to 8, w Jamnyci 16 gr. a w Stanisławowi 6 to razem 30 gr. Jesły toj selanyn zarobyt 1 ryński a czasom i to nie, a wydaś' z toho 30 gr. to zistane mu tilko 70 gr., z kotrych maje uderżaty koni, naprawyty wiz, upriaż, sprawyty odiz, zapłatyty podatok, kupyty chliba dla sebe i rodyny ne sposobnoj do praci, bo słota sehoricznaznyszczyla wsio. Czy to racya panowy dawaty koncesyju, o kotru staraje sia pan, tak zbytocznu, a kotra narażaje ludej na nepotribni wydatky, czy tym ne rujnujet sia materyalnyj stan selańskij wże i tak pidupałyj. Precin znajete szczo pry Dnistri pry Bystryciach pry bilszych wodach jak, Limeńci i ynszych hromady majut pola za wodaju a jakoś dojizdżajut do tych pil, choť nema mostu a tut panowy zabahło sia mostu i choce szczo by mu lude zapłatyły, jesly win choce dojizdżaty do swoho hruntu. Czy to sprawedywo, szczo by bohati lude, tiahnuły zyski z bidnoho? W peretiahu 15 lit predstavlae toj pau, szczo po 200 ryńsk. dawaw na uderżanie toho mostu a mist dobre zbudowanyj powynen staty bilsze jak 30 lit. Czyż tu je sprawedywist'? Ja staju w oboroni hromad kotri diznajut krywd czerez toje myto, i spodiwaju sia szczo panowe, jesly moje persze wnesenie upało, choť druhe schoczete łaskowo uwzhladnyty i stawlaju wnesenie, szczo by nad wneseniem Wydiłu krajewoho perejty do porjadku dnewnoho.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

P. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Znów jestem w położeniu, że muszę oponować wszystkim twierdzeniom p. Huryka. Historia mostu w gminie Wiktorowie jest nader prosta. Jest tam przejazd przez rzekę Żukwicę niesłychanie utrudniony, bo rzeka ma wysokie brzegi. Obszar dworski wybudował przed parą laty zdaje mi się w r. 1886. mosty, posiada koncesję na myto, koncesya gaśnie, obszar



prosi by mu ją przedłużyć. Tymczasem sprzedano tam w okolicy znaczne obszary lasu a kupujący przewożący drzewo przez most, podmówili sąsiednie gminy, by wniosły do Rady powiatowej protest przeciw udzieleniu tej koncesyi. Rada powiatowa na pierwszym posiedzeniu zgodziła się na udzielenie koncesyi z warunkiem by obszar dworski utrzymywał drogę objazdową tamże. Taka koncesya była nie tylko iluzoryczną ale nawet wprost śmieszną i obszar dworski jej przyjąć nie mógł, wniosł protest a myśmy Radzie powiatowej zwrócili uchwałę z uwagą, że jej zatwierdzić nie możemy. Na drugim posiedzeniu Rada powiatowa większością jednego głosu odmówiła poparcia prośbie obszaru. — Przypatrzmy się jednak stosunkom. Obszar dworski postawił most, którego wybudowanie wraz z utrzymaniem kosztuje go 5.800 zł. a że potrzebuje tego mostu koniecznie dla siebie, więc stara się o koncesyę, aby choć częściowo mógł pokryć wydatki i mógł most dalej utrzymać. Dla ilustracyi tych, co wnosili protesty, przytoczę co zeznawali oni do protokołu. I tak niejaki Haluk, naczelnik gminy Sielec opowiadał tak (czyta): „opowiadali mi o tem tylko ludzie, którzy jeżdżą do lasów komarowskich po drzewo, które sprzedaje p. Mojżesz Juslicht, przedsiębiorca eksploatacyi lasów w Komarowie. Wezwany przez tych kupców do podpisania przedłożonej mi prośby, skłoniłem się do tego i udzieliłem urzędowej pieczęci gminnej“ a dalej naczelnik gminy Jezupola powiada: „podpis na zażaleniu mi okazaniem nie jest moim podpisem, bo nie będąc wtedy naczelnikiem gminy Jezupol takowego nawet podpisywać nie potrzebowałem, a do położenia mego podpisu nikogo nie upoważniałem“.

Dalej znów czytany: „położyłem rzeczywiście i pieczęć urzędu gminnego, bo byłem oto proszony — przez kogo nie pamiętam, a uczyniłem to dlatego, bo sądziłem, że działam w ten sposób dla dobra mieszkańców Jezupola, którzy jak wiem, jeżdżą często za zakupnem drzewa i dla zarobku do lasów komarowskich i do młyna dworskiego w Wiktorowie. Ocenic zaś nie umiem, ani jest rzeczą moją, ile budowa nowego mostu na Łukwicy w Wiktorowie i utrzymanie tegoż przez lat 15 mogły kosztować, było raczej to rzeczą tych, którzy przeciw przedłużeniu koncesyi na omycenie tego mostu w sąsiednich gminach agitacyę rozwinęli byli. Zresztą most ten nie wiele gminę Jezupol obchodzić może, gdyż nie leży w naszej głównej drodze komunikacyjnej i nie łączy nas z najbliższymi ogniskami handlu“.

Teraz gmina Wiktorów jest wolna od opłaty. Mostu zaś tego znieść nie można a gdybyśmy znieśli opłatę, to obszar go utrzymywać by nie mógł. Ktoś by musiał objąć go w zarząd i utrzymywać. Gmina nie byłaby w stanie tego dopełnić nie będąc w posiadaniu prawa poboru myta, lub też fundusz powiatowy dróg gminnych musiałby go objąć, co oczywiście wymagałoby także omycenia. Bez mostu obyć się tam nie może, a kto kolwiekby ten most utrzymywał, musiałby on być omyconym. Na podstawie przytoczonych faktów proszę, aby Wys. Izba przychyliła się do wniosków Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz czyta:

#### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi obszarowi dworskiemu w Wiktorowie na dalszy pobór opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukwicy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo obszarowi dworskiemu w Wiktorowie powiatu Stanisławowskiego do poboru opłat mytnicznych od mostu na rzece Łukwicy, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.
2. Od bydłał przepędzanych:
  - a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.
  - b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cnt.
  - c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt.

Mieszkańcy gminy Wiktorowa wolni są od opłaty myta od mostu na rzece Łukwicy.

#### Art II.

Przy poborze powyższych opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu teje.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Huryka, aby nad tą całą uchwałą przejść do po-

rządku dziennego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary (pow. Bocheński) o udzielenie koncesji do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejewicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejewicz (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego z petycji gminy Świniary powiatu Bocheńskiego o udzielenie koncesji do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

Wysoki Sejmie!

Wykonując uchwałę Wysokiego Sejmu z d. 7. lutego 1894, którą przydzieloną została Wydziałowi krajowemu jako komisji petycja gminy Świniary powiatu Bocheńskiego o udzielenie koncesji do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami.

Prosząca gmina Świniary, we wniesionej petycji podaje, że przebywający granicę państwa pod Sierosławicami przewożą się promem utrzymywanym na Wiśle przez gminy Sierosławice i Śmiełowice w Królestwie Polskim, a przewoźnicy z ramienia tychże gmin pobierają dowolnie wygórowane opłaty i dopuszczają się nadużyć narażających podróżnych na rozliczne przykrości, a nawet niebezpieczne przygody.

Dla tego prosząca gmina, pragnąc w miejscu przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami zapewnić bezpieczną i dogodną komunikację, prosi o uprawnienie jej do utrzymywania koncesjonowanego przewozu i pobierania na rzecz utrzymania tegoż opłaty mytniczej.

Podane przez gminę okoliczności nie są poparte żadnymi dowodami, a nawet jej prośba o nadanie koncesji nie jest popartą opinią Reprezentacji powiatowej.

Wydział krajowy, który dopiero po dokładnym zbadaniu stanu rzeczy przez władze miejscowe mógłby przedstawić Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski w tej sprawie, wobec okoliczności, iż zbadanie takie, w czasie bieżącej sesji Wysokiego Sejmu, dla spóźnionej pory byłoby już niemożliwe, uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zadał warunki proszonej przez gminę Świniary koncesji do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Sierosławicami i przedłożył odpowiednie wnioski Sejmowi na najbliższej sesji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie koncesji do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejewicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejewicz (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego w przedmiocie koncesji do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 23. czerwca 1892, (Dz. ust. kraj. Nr. 57.) udzielonem zostało Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu prawo do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy i Urożu i na rzecz utrzymania mostów w Podbużu.

Po upływie jednego roku od nadania tej koncesyi przekonano się, że uzyskany dochód z poboru myta, wedle przyzwolonej taryfy nie wystarcza na utrzymanie przedmiotów omyconych w dobrym stanie, a tem mniej dozwoli na zebranie funduszu zapasowego, z którego by można było pokryć znaczniejsze koszta połączone z przebudowaniem mostów. Z tego powodu Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 28. grudnia 1893 uznała konieczną potrzebę zwiększenia dochodu z poboru myta na rzecz funduszu omyconych mostów i upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o wyjednanie podwyższenia dotąd obowiązującej taryfy mytniczej.

Przedłożona prośba zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie, zwłaszcza z uwagi na okoliczność, że powyższe mosty, a mianowicie tak most w Urożu 110 metr. długi jak i mosty w Podbużu, których łączna długość wynosi 224 metr. mają przepisane warunki do omycenia wedle projektowanej podwyższonej taryfy.

Wydział krajowy zatem oświadcza się za zniesieniem koncesyi z dnia 23. czerwca 1892, (Dz. u. k. Nr. 57.), a natomiast nadaniem nowej koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu z opłatą 6 ct. od bydłęcia zaprzęzonego na dalszych lat pięć z zapewnieniem proponowanych przez Reprezentację powiatową ulg w opłacie myta dla mieszkańców gminy i obszaru dworskiego w Urożu.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./ uchwale.

Wice-Marszałek JE. ks. Meproplita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

#### U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

#### Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu, jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Gminy i obszary dworskie, w których terytorium omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłaty mytnicze pobierać należy oddzielnie, a mianowicie na jednej stacyi od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na drugiej stacyi od ośmiu mostów w Podbużu, według następującego wymiaru:

1) przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 6 (sześć) ct.

2) od bydłat przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, muła, osła 3 (trzy) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Urożu, ile razy wożą własne produkta na targ lub drzewo z lasu do własnego użytku, wolne są od ustanowionej opłaty mytniczej od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu.

#### Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myt lub o znizeniu tejże opłaty.

#### Art. III.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 23. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 57.), którą nadaniem było Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu prawo do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostów w Urożu i Podbużu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o organizacji c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. (Alleg. 200).

Sprawozdawca rektor Ówikliński ma głos.

Sekretarz p. Duklan S ł o n e c k i. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca rektor Ówikliński (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o organizacji Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

#### Art. I.

Na podstawie §§. 11. lit. i) i 12. Ustawy zasadniczej Państwa z dnia 21. Grudnia 1867., Dz. pr. p. Nr. 141, ustanawia się następujące zasady organizacji Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

#### Art. II.

Ministrowi oświaty poruczone jest wykonanie tej ustawy, a w szczególności wydanie Statutu

organizacyjnego Szkoły Politechnicznej na podstawie tych zasad organizacji.

### Zasady organizacji Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

#### §. 1.

Celem Szkoły Politechnicznej jest, udzielać gruntownego wykształcenia teoretycznego, a o ile to w szkole jest możebnem, także praktycznego w zawodach technicznych, przedewszystkiem w tych zawodach, dla których istnieją w niej osobne Wydziały.

#### §. 2.

W Szkole Politechnicznej istnieją następujące Wydziały:

- a) Wydział inżynieryi (budowli wodnych, budowy dróg i kolei żelaznych);
- b) Wydział budownictwa lądowego (budowli lądowych i architektury);
- c) Wydział budowy maszyn;
- d) Wydział chemiczno-techniczny (chemii technicznej).

Minister oświaty po przesłuchaniu Grona profesorów może zarządzić założenie nowych Wydziałów, albo nowych Oddziałów.

#### §. 3.

Szkoła politechniczna jest urządzona na zasadzie wolności nauczania i uczenia się.

#### §. 4.

Język polski jest językiem wykładowym Szkoły politechnicznej.

#### §. 5.

Nauki udzielają profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, docenci prywatni i docenci płatni, języków zaś i kunsztów uczą nauczyciele. Do pomocy profesorów mogą być ustanowieni asystenci, a do tych przedmiotów nauki z którymi są połączone ćwiczenia praktyczne, konstruktorowie.

#### §. 6.

Prywatnych docentów dopuszcza się do wykładania wszystkich przedmiotów, które służyć mogą do poparcia celów Szkoły Politechnicznej. Pod względem habilitacyi prywatnych docentów mają być analogicznie stosowane postanowienia, obowiązujące w Uniwersytetach, o ile nie zostaną wydane w tej mierze odrębne postanowienia.

Dyplom ścisłego egzaminu z pewnego Wydziału Szkoły politechnicznej posiada dla habilitacji na tymże Wydziale równe znaczenie, jak dyplom doktorski.

#### §. 7.

Konstruktorów i asystentów mianuje Grono profesorów na wniosek właściwych profesorów zawodowych na przeciąg dwóch lat szkolnych, a mianowanie ich przedkłada Ministrowi oświaty do zatwierdzenia. W razie odpowiedniej aplikacji może być służba ich przedłużona na dalsze dwa lata, a w przypadkach, na szczególne uwzględnienie zasługujących, może nastąpić za zezwoleniem Ministra oświaty jeszcze dalsze przedłużenie tej służby.

#### §. 8.

Szkołą Politechniczną kieruje Grono profesorów, na którego czele stoi Rektor.

#### §. 9.

Rektora wybiera na przeciąg jednego roku Grono profesorów z pomiędzy zwyczajnych profesorów Szkoły Politechnicznej. Wybór ma być przedłożony Ministrowi oświaty do zatwierdzenia.

Dodatek funkcyjny, który ma pobierać Rektor, oznaczony będzie w drodze rozporządzenia.

W razie przeszkody zastępuje Rektora jego poprzednik w urzędzie (Prorektor).

#### §. 10.

Grono profesorów składa się z profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, oraz z zastępców, wybranych na przeciąg jednego roku szkolnego przez docentów prywatnych i docentów płatnych. Docenci prywatni i docenci płatni wybierają razem dwóch lub jednego zastępcę do Grona profesorów, a to w miarę tego, czy liczba ich razem przekracza pięciu lub nie.

#### §. 11.

Grono profesorów jest odpowiedzialne za stan Szkoły Politechnicznej pod względem naukowym i dyscyplinarnym. Grono wykonywa nadzór nad ekonomicznym zarządem Szkoły i za ten zarząd o tyle odpowiada, o ile zarządzenia polegają na uchwałach Grona.

Grono profesorów sprawuje w pierwszej instancji władzę dyscyplinarną nad wszystkimi funkcyjnymi Szkoły Politechnicznej. Wszystkie sprawy, które nie są wyraźnie przekazane Rektorowi, albo Dziekanom Wydziałów, albo w razie ustanowienia Kolegiów wydziałowych (§. 12. ali-

nea 3.) tymże Kolegiom, należą do zakresu działania Grona profesorów.

#### §. 12.

Dla bezpośredniego kierownictwa spraw Wydziałów wybiera Grono profesorów dla każdego Wydziału Dziekana na przeciąg dwóch lat szkolnych z pomiędzy profesorów. Wybór ma być przedłożony Ministrowi oświaty do zatwierdzenia.

Rektor i Prorektor nie mogą być równocześnie Dziekanami.

Gdyby w przyszłości utworzenie Kolegiów wydziałowych dla strzeżenia interesów poszczególnych Wydziałów okazało się potrzebnem lub pożądanem, wydanie odpowiedniego zarządzenia zastrzega się drodze rozporządzenia.

#### §. 13.

Słuchacze Szkoły Politechnicznej są albo zwyczajni, albo nadzwyczajni.

#### §. 14.

Jako słuchaczy zwyczajnych przyjmuje się tych, którzy uzyskali ważne w obrębie Państwa świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej, przyczem uczniowie gimnazyalni udowodnić jeszcze mają dostateczną wprawę w rysunkach geometrycznych i odręcznych.

O ile przyjęcie słuchaczy zwyczajnych nastąpić może na podstawie świadectw innych zakładów, zorganizowanych jako szkoły wyższe, oznacza Minister oświaty.

#### §. 15.

Jako słuchacze nadzwyczajni mogą być przyjęci ci, którzy nie żądają przyjęcia jako słuchacze zwyczajni, albo którzy nie posiadają uzdolnienia do wstąpienia do Szkoły Politechnicznej jako słuchacze zwyczajni. Od słuchaczy nadzwyczajnych wymaga się dowodu ukończonego 18 roku życia i tych wiadomości przygotowawczych, które są potrzebne do zrozumienia wybranych przez nich wykładów.

#### §. 16.

Przy przyjęciu do Szkoły Politechnicznej uiszcza każdy słuchacz takę immatrykacyjną, której wysokość ustanawia Minister oświaty. Takę tę należy opłacić ponownie, jeżeli słuchacz nie był zapisany przez dwa po sobie następujące półrocza, albo przez dłuższy przeciąg czasu.

Od opłaty tej należytości nie uwalnia się nikogo.

## §. 17.

Słuchacze zwyczajni uiszczają chesne, którego wysokość wyznacza się za każde półrocze bez różnicy Wydziału i bez względu na liczbę godzin nauki, przez nich wybranych.

Chesne słuchaczy nadzwyczajnych za każde półrocze oznacza się według liczby godzin tygodniowych, w których pobierają naukę.

Wysokość chesnego ustanawia Minister oświaty.

## §. 18.

Na zasadzie dowiedzionego ubóstwa, nienagannego sprawowania się i co najmniej dobrego postępu w studiach, mogą słuchacze zwyczajni być uwolnieni od opłaty całego lub połowy chesnego.

Orzeczenie co do uwolnienia służy Gronu profesorów.

Blizsze postanowienia o uwolnieniu od opłaty chesnego wydane będą w drodze rozporządzenia.

## §. 19.

Słuchacze nadzwyczajni nie mają prawa do uwolnienia od chesnego i pobierania stypendyów.

## §. 20.

Za nadzwyczajne wykłady profesorów, tudzież za wykłady docentów prywatnych i nauczycieli, którzy nie pobierają płacy z funduszków państwowych, opłaca się chesne w wysokości przez nich ustanowionej, a przez Grono profesorów zatwierdzonej.

## §. 21.

Ażeby słuchaczom uwożliwić nabycie w przeciągu pewnej liczby lat jak najzupełniejszego wykształcenia w jednym z kierunków zawodowych, wskazanych w §. 2., ułoży Grono profesorów dla każdego Wydziału plany nauk i przedłoży je Ministrowi oświaty do zatwierdzenia. Słuchacze nie są jednak obowiązani trzymać się tych planów nauk.

## §. 22.

Uczęszczanie na wykłady, zachowywanie się akademickie, a ewentualnie także postęp w nauce poszczególnych przedmiotów potwierdza się słuchaczom zwyczajnym w książkach legitymacyjnych, ważnych na cały czas studyów.

Słuchaczom nadzwyczajnym potwierdza się uczęszczanie na wykłady i zachowywanie się akademickie w arkuszach legitymacyjnych, wydanych na rok jeden.

Dla udowodnienia postępu w studiach mogą słuchacze, którzy zadość uczynią warunkom, okre-

ślonym w tym względzie w statucie organizacyjnym, otrzymać świadectwa postępu w poszczególnych przedmiotach nauki.

W Szkole Politechnicznej odbywają się dla każdego z kierunków zawodowych, w §. 2. wskazanych, egzamina rządowe według norm, w tym względzie obowiązujących.

## §. 23.

W celu stwierdzenia wyższego naukowego uzdolnienia w zawodzie technicznym, względnie w celu uzyskania stopnia akademickiego w tymże zawodzie, odbywają się egzamina dyplomowe.

Za egzamin dyplomowy opłaca się takse, której wysokość ustanawia Minister oświaty.

Na dowód zdanego egzaminu wydaje się dyplom. Prawa i prerogatywy, z uzyskaniem tego dyplomu połączone, będą uregulowane osobnemi postanowieniami.

## §. 24.

Blizsze postanowienia o egzaminach dyplomowych wydane będą przez Ministra oświaty w drodze rozporządzenia.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Duklan Słonecki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

P. Romańczuk. Proszu o hołos do §. 4.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Podam naprzd pod głosowanie §§. 1. 2. i 3. Kto przyjmuje te paragrafy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do §. 4. proszę o głos p. Romańczuk, i udzielam mu głosu.

P. Romańczuk. Do §. 4. ustawy o organizacji Szkoły Politechnicznej wo Lwowie postanowiono, szczo jazyk polskij jest jazykom wykładowym w Szkoli Politechnicznej

Jeslyby wziaty na uwahu tylko faktyczno pidstawu toho, to postanowa taka dałaby sia dijstno wytołkowaty, bo do toho czasu prawdywe czysło słuchacziw ruskoj narodnocy na Politechnici jest tak małe, bo najbilsze 5 do 6%. Odnakowoz tut chodyt o naszu ricz, o zasadu i o buducznist'. Zasada wymahaje, szczo by w kraju, de sut dwi

narodnoŝty w riwnim czyŝli, takuŝ i prawa ruskoj narodnoŝty buły uwzhladnieni, a szczo tyczyt sia buducznoŝty, to ne wypadaje, szczo by w ustawie wykluczaty i na piŝnijŝij czas moŝnist wprowadzenia druhoŝo jazyka, jazyka ruskoŝo, bo ustawa ne pysze sia na rik, ani na 10 lit, ani nawet na 15, ale na dowszjij czas.

Prypustyty otuŝeŝ można, szczo wse taki pryjde czas, de czysło ŝluchaczyw ruskoj narodnoŝty zbilszyt sia, szczo zawidzenie jazyka wykładowo ruskoko bude faktyczno potribne.

Prawda, mihby ktuŝ skazaty, szczo w takim razi moŝna tu ustawu zminyty, ale wsiaka zmina ustawy przedstawuje pewni trudnoŝty, otuŝeŝ wypadaloby dlatoho wuŝe z hory ustawu ułozyty tak, szczo by tuju ewentualnist maty na wzhladi.

Dlatoho ja pozwolu sobi do §. 4. postawyty poprawku, a wlastywo dodatek ŝlidujuczjy: „Ruski wykłady zawedeni budut w miru potreby — ruskie wykłady zaprowadzane będu w miarę potreby“.

Sprawdi wnesenie takie same, jakie ja stawyw w komisji ŝkilnoj tam perepało, odnakowoŝ ne chocz u tratyty nadiji, szczo moŝe Wysoka Pałata bude wzhladniŝsza, a jesly i tut moje wnesenie perepade, to chocz u bodaj zaznaczyty, szczo by potom kolyŝ ne wystupano z zakidom, szo my pry takoj sposibnoŝty takoj sprawy ne pidnesly i poruczaju to moje wnesenie wzhladom Wysokoj Pałaty.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja przyłuczaju sia do hołosu moho poperednoho besidnyka, p. Romańczuka i proszu, szczo by zo wzhladu na budujuczni sia koliji w naszym kraju, zo wzhladu, szczo ciła sit doroh żelicznych buduje sia dla oboch narodnoŝtej, potreba takuŝ, szczo by na Politechnikach pysaly po polski i po ruski. Z czasom Szkoła Politechniczna bude maty bilsze uczenykiw ruskoj narodowosy, a to ze wzhladu takuŝ na inszi techniczni, mechaniczni i chemiczni roboty, i dla toho prosywbym, szczo by uwzhladniajuczjy toje, Wysokij Sojm prychyljyw sia do proŝby poperednioho besidnyka.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Poseł Romańczuk przedstawił rzecz tak, jak się mają istotnie.

Fatalnem jest, że na 250 ŝluchaczy ŝkoły politechnicznej jest dziesięciu uczniuŝ narodowoŝe ruskiej. W skutek tego na razie nie widzi i on moŝnoŝci zaprowadzenia języka ruskiego w wykładach Szkoły Politechnicznej czy w szerszym czy w ciśniejszym zakresie, a idzie mu tylko o zaŝtrzeŝenie co do przyszłości.

Gdyby teŝ w ustawie mógł być pisanym program polityczny, to jabym wniosek p. Romańczuka z mojej strony aprobował. Bo nie moŝna wykluczać okolicznoŝci i warunkuŝ, które sprowadzić mogą potrebu zaprowadzenia języka ruskiego. Ale ustawa nie moŝe być programem politycznym. Jestto rzecz nawskróŝ pozytywna, która reguluje i uwzględnia stosunki według faktycznych danych. Kiedy dziŝ Szkoła Politechniczna tak mało liczy uczniuŝ narodowoŝci ruskiej, kiedy nie mamy jeszcze ŝkół realnych z językiem wykładowym ruskim, a takie ŝkoły dla wykładow ruskich na Politechnice musiałyby być podstawą, w tej chwili umieszczać w ustawie postanowienia, które by zaprowadzało na Politechnice język ruski jako wykładowy, wydało się rzeczą niepraktyczną i z zadaniem ustawodawczem do pewnego stopnia sprzeczną.

Jeszcze jedna okolicznoŝć. W paragrafie orzekającym o języku wykładowym na Politechnice, uznajemy kompetencyę Sejmu orzekania o języku wykładowym tak samo, jak ustawa z r. 1867. prawo to Sejmu uznała w zakresie ŝkół ludowych i ŝrednich. Poprawka p. Romańczuka, umieszczona w tekście projektowanego art. 4go, byłaby z tem prawem w pewnej sprzecznoŝci, bo nie powiada wcale, kto ma orzekać o zaprowadzeniu języka ruskiego. Jeŝeliby było powiedziane tyko „w miarę potreby“, toby nie było wiadome, kto ma o tem zaprowadzeniu rozstrzygać.

Gdyby zaŝ znowu Sejm o tem stanowił, tak jak w ustawie z r. 1867 jest przewidzianem, to wtedy wracamy do tej kwestyi i znajdujemy ją otwartą, tak samo jak w razie nieprzyjęcia wniosku p. Romańczuka.

Jeŝeli bowiem kiedykolwiek w bliŝszej lub dalszej przyszłości liczba uczniuŝ Rusinuŝ na Politechnice się zwiększy i powstanie istotna potrzeba wykładow w języku ruskim, wuŝczas przystąpimy do zmiany ustawy i sprawa ta w drodze ustawodawczej będzie rozstrzygnięta. Chociaŝ teŝ ustawę pisze się na czas dłuŝszy, to jednak nie na wieki i nie w tem przekonaniu, aŝeby nie mogła być zniesiona. Owszem wszystkie ustawy z danymi warunkami liczyć się muszą, czego najlepszy dowuđ

mamy w tej Wys. Izbie, gdzie niema prawie roku, żebyśmy do reformy ustaw szkolnych nie mieli powodu. Oto powody tłómaczenia art. 4. w projekcie rządowym, który o projekcie języka ruskiego nie wspomina.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja muszu zaznaczyć, szczo piśla toho, jak ja teper sformułowaw swoje wnesenie, Sojm nyni riszywby o tij sprawie, to znaczyt, szczo zasadnyco prypustywby takoz ruskij jazyk do wykładów w Szkoli Politechnicznej. Koły by maw buty zawedenyj oden abo dwa predmety w ruskim jazyci, ne potreba by sia buło tohdy widnosyty do Sojmu w toj sprawie, buło by to tohdy riczeju własty egzekutywnoj, tuju postanowu Sojmu wprowadyty w życie. Tak jak toje wnesenie mnoju jest postawłene, ono praw jazyka polskoho, w niczym ne ohranyczaje. Kto znaje, na jak dowhij czas ruskij jazyk ne mihby korystaty, doperwa faktyczna i dijestna potreba wprowadyła by ruski katedry. Dla was otże Panowe, szkody abo ohranyczenia ne bułoby a dla nas bułoby to, szczo bodaj zasada jest ochoronena, i szczo ne potrzebujemo żuryty sia o buducznist i toju dałekoju i trudnoju dorohoju ity czerez uchwały Sojmu, ałe w korotkoj dorozni na pidstawi nynisznoj ustawy. Dłatoho ja muszu stojaty pry mojem wneseniu.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek. JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja pozwolu sobi tilko dodaty kilka sliw do promowy pocztennych posliw, Romańczuka i Okuniewskoho, a imenno, zdaje meni sia, szczo konsekwencja wymahaje, i praktyczna potreba, aby takie newynne wnesenie Wysokij Sojm prymaw.

Pryhadaju, szczo ne dawno buło w naszych rukach sprawozdanie Rady szkolnyj o stani szkół serednych i sprawozdanie komisji szkolnoj. I w odnim i w druhim, tak Rada szkolna, jak i komisja wykazały swoje zapewnienia, szczo własty szkolni zaochoczujut mołodiż polsku do uczenia sia jazyka ruskoho, a mołodiż rusku do jazyka polskoho.

To całkom w porjadku, to powynno tak buty, aby my ne widłuczowały sia wid sebe ałe wchodyły w blyższy znoszenia, bo i potreba toho wymahaje, szczo by Rusyn umiw po polski. Zdaje my sia odnakowoż, szczo tu jest dywna superecznist.

Tam wydymo jawnu zaochotu włastej widwitynych do jazyka ruskoho, a tut toho ne ma.

Wzhlady praktyczni, kotri riwnoz promowlajut za tim, sut ślidujuszczci. Takomu technykowy, czy win zistane urjadnykom pry koliji, czy jako inżynir bude praciuwaty pry koliji, jest potrzebne znanie jazyka ruskoho, i wże z toho wzhladu dumaju, szczo bułoby wskazane, a nawet konieczne, aby uczennykam Politechniki lwowskoj buła dana sposibnist uczenia sia po ruski.

Z tych wzhladiw na konsekwencju, kotroj my wymahajemu, ze wzhladiw na potrebu, kotroj nikto perezcyty ne może, proszu, szczo by Wysoka Pałata toje wnesenie łaskawo pryniała.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa wyczerpana. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca, J. M. Rektor Dr. Ćwikliński. Szanowny poseł Romańczuk wystąpił tu z wnioskiem już rozbieranym w komisji szkolnej, która wszystkimi głosami przeciw niemu się oświadczyła.

Ustawę pisze się niezawodnie nie na przeciąg jednego roku, lecz na długie lata, ale każda ustawa musi uwzględnić potrzebne warunki i stosunki istniejące w danej chwili lub takie, które w bliższej przyszłości istnieć mogą. Wniosek p. Romańczuka nie jest uzasadniony rzeczywistymi potrzebami chwili dzisiejszej, ani lat ubiegłych, ani potrzebami, które mogą w najbliższych latach się ujawnić.

Według dat urzędowych które mam w ręku, z ostatnich lat 11, frekwencja szkoły politechnicznej przez młodzież ruskiej narodowości przedstawia się następnie:

W r 1883/4 stanowiła ona tylko 5·8% ogólnej liczby słuchaczy, w roku następnym spadła do 2·3%, w r.:

1885/6	—	liczba młodzieży ruskiej wynosiła	2·5%
1886/7	—	" " " "	3·7%
1887/8	—	" " " "	3·6%
1888/9	—	" " " "	5·9%
1889/90	—	" " " "	4%
1890/91	—	" " " "	3%
1891/2	—	" " " "	3·2%
1892/3	—	" " " "	4·2%
1893/4	—	" " " "	3·9%

Otóż Panowie! jeżeli w 11 latach, z których materyał urzędowy zakomunikowałem, tak nieznaczna była liczba słuchaczy Szkoły Politechnicznej narodowości ruskiej, trudno przypuścić, ażeby



uczęszczanie do Szkoły Politechnicznej w następnych latach nadzwyczajnie wzrosło miało. Wiedzie społeczeństwo ruskie nie czuje jeszcze potrzeby kształcenia swej młodzieży w kierunku technicznym.

Zresztą zwracam uwagę na tę okoliczność, że sami słuchacze Szkoły Politechnicznej znają bardzo dobrze język polski i że niektórzy w jednym kursie zapisują się jako słuchacze narodowości polskiej, w drugim jako rusini lub ormianie.

P. Romańczuk życzy sobie, ażeby Sejm rzekł się prawa, które Sejmowi przysługuje; chce on to prawo oddać władzy wykonawczej. Zdaniem mojem, właściwszą rzeczą, ażeby Wys. Izba zawarowała sobie to prawo, i w razie potrzeby będzie mogła wydać nową ustawę.

Co się tyczy życzenia p. Antoniewicza, sądzę, że ono nie stoi w związku z § 4. Co innego żądanie, ażeby technicy znali język ruski, a co innego zaprowadzenie wykładów, przedmiotów zawodowych w ruskim języku. Młodzież nasza t. j. polska, którą Rada szkolna zachęca do nauki języka ruskiego, ma po temu sposobność w gimnazyjach; nadto nauka języka ruskiego mogłaby odbywać się i na Politechnice; uczą tam języka francuskiego i niemieckiego, w razie potrzeby możnaby więc zaprowadzić także naukę języka ruskiego. Sprawa ta jednak, faktycznie nie pozostaje w żadnym związku z § 4. Proszę zatem, ażeby Wys. Izba przyjęła ten paragraf w brzmieniu, poleconem przez komisję szkolną.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Romańczuka (czyta): „Ruskie wykłady zaprowadzane być mają w miarę potrzeby“.

Kto popiera ten wniosek zechce powstać. (Nieoostateczna liczba). Wniosek nie został poparty. Przystępujemy do głosowania nad § 4., ponieważ niema zarzutów przeciw innym paragrafom. Kto przyjmuje § 4. w brzmieniu poleconem przez komisję szkolną, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę paragrafów tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Sejmu J. M. Rektor Dr. Ćwikliński (czyta).

U s t a w a .

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem, o organizacyi Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje tytuł i nagłówek ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i nagłówek są przyjęte.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę tę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Proszę odczytać rezolucję.

Sprawozdawca członek Sejmu JM. Rektor Dr. Ćwikliński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najbliższej przyszłości w lwowskiej c. k. Szkole Politechnicznej do istniejących czterech Wydziałów zawodowych dodał piąty Wydział dla nauki górnictwa i hutnictwa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje rezolucję odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o rezultatach osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych tudzież w sprawie programu regulacyi wód i melioracyj w całym kraju. (Alleg. 201).

W zastępstwie sprawozdawcy posła Gorayskiego ma głos p. Jan Tarnowski.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 201.

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta).

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

### I.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1894 l. 69.092 z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

### II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830, przeprowadził regulację granicznych przestrzeni Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy, Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbruczca, dla ochrony terytorium państwa;

2. w myśl uchwały Sejmowej z dnia 17. października 1884 rozszerzył swą opiekę nad dal- szymi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu między Przemyśłem a Jarosławiem;

3. przyspieszył regulację rzek spławnych, zostających pod wyłączną pieczę państwa.

### III.

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6. kwietnia 1892 i z dnia 9. lutego 1894 wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 w następującym porządku:

a) Soły i Łomnicy z Czeczwą od r. 1895;  
b) Raby i Świcy ze Sukielem od r. 1896;  
c) Wisłoki od Mielca w górę w raz z Ropą i Jasiólką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej od roku 1897;

d) Skawy i Stryja od r. 1898;  
e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od r. 1899;

f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od r. 1900;

g) Dunajca z Popradem i Czeremosza od r. 1901.

2. ażeby zarządził w ciągu roku 1894 re- wizję projektów regulacji Soły i Łomnicy tudzież opracowanie projektów zabudowań potoków gór- skich w ich dorzeczach, a odnośne projekty do ustaw przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

### IV.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby wyjednał u c. k. Rządu przepro- wadzenie zabudowań potoków górskich równo- cześnie z regulacją głównych rzek karpackich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków ta- trzańskich wraz z regulacją Czarnego i Białego Dunajca;

2. ażeby zarządził opracowanie projektów technicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz przedkładał Sejmowi odnośne projekty ustaw mające na celu wykonanie tych przedsiębiorstw w następującym porządku:

a) obok kolmatacyi bagien naddniestrzań- skich projekty uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacją jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem, tudzież projekty regu- lacji górnego Bugu i jego dopływów, oraz Pełtwi i Styru z dopływami;

b) projekty regulacji dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem;

c) projekty regulacji dopływów Wisły po- wyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i ni- zinnych dopływów górnych rzek karpackich;

d) projekty regulacji podgórných dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich;

e) projekty regulacji lewych dopływów Dniestru, poniżej Rozwadowa.

Regulacja dopływów ma być podejmowaną w miarę postępu robót koło regulacji rzek głównych.

Powyższy porządek robót nie obowiązuje Wydziału krajowego co do tych melioracyj, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież co do zbiorowych drenowań i nawodnień, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić.

## V.

Sejm wzywe c. k. Rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału łączącego Dunaj z Odrą zainicjował i przeprowadził budowę kanałów spławnych łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem.

Uchwałą III i IV załatwione zostają petycje:

1) l. S. 1.001. dziesięciu gmin i obszarów dworskich powiatu Myślenickiego o regulację Raby;

2) l. S. 934. gminy Zakomarze powiatu Złoczowskiego, o regulację Sołotwy;

3) l. S. 1243. Wydziału powiatowego w Brzesku o regulację rzek Gróbki, Uszewki i Uszwicy.

4) l. S. 957. gmin i obszarów dworskich Podleszany i Książnice powiatu Mieleckiego o wykonanie kanałów osuszających na lewym brzegu Wisłoki.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Jan Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Zabieram głos, żeby sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego poddać krytyce bardzo życzliwej tak jak wogólności i sprawozdanie Wydziału krajowego p. t.: „Sprawozdanie Wydziału krajowego z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach melioracyjnych, tudzież wnioski w sprawie programu regulacji wód i melioracji w całym kraju“ równą ogarnieni życzliwością. Ale w tych sprawach, gdzie chodzi o ważne sprawy mające bądź co bądź się odbić na finansach kraju całego, jest według mego zdania krytyka już konieczną, a to dlatego, że namiętność do budowania aczkolwiek bardzo szlachetna, jedna z najszlachetniejszych jakie znam jest prostem następstwem tego, jeżeli w Wysokim Sejmie dyskusja pod względem użyteczności robót publicznych, mających być z funduszu krajowego pokrytemi, się nie pojawi.

Otóż sprawa rzeczywiście ma się tak. — Na krytykę w sprawach technicznych mało kto może się zdobyć, bo do tego są potrzebne pewne warunki, potrzeba poprzednio odbytych nauk że tak powiem przygotowawczych, a nie jest rzeczą zwykłą, ażeby poseł na Sejm miał w sprawach technicznych ogólne wykształcenie. Omawianie spraw technicznych jest bardzo niewygodne tak w sprawozdaniu pisanem, jakoteż w przemówieniu w Sejmie, bo językiem inżyniera jest przedewszystkiem ołówek a obrazem tego co myśli i zamierza jest rysunek, zaś takich rysunków ani ten co pisze sprawozdanie, ani ten co przemawia w Sejmie przed oczyma niema. Pomimo to czułem potrzebę poddania krytyce sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, a to dlatego, żeby uzasadnić poprawki, które na końcu mego przemówienia postawię. Poprawki te wydają mi się potrzebne na to, ażeby Wysoki Sejm nie uchwalał programu, który w szeregu lat kilku, jak to sprawozdanie komisji określa, mógłby nie zostać urzeczywistnionym, a jest według mego przekonania rzeczą prostej przezorności, żeby nie uchwalać tego o czem jeżeli nie pewność, to przynajmniej wątpliwość powstać może, że pomimo uchwały Sejmu urzeczywistnionem nie będzie.

W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, uderza mię przedewszystkiem na stronie 8. jeden ustęp, gdzie komisya gospodarstwa krajowego mówi o programie, który Sejm przedkłada (czyta):

„Gdy zaś ten program regulacji rzek karpackich ułożonym został przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, które to władze powinny znać najlepiej stosunki i potrzeby kraju, komisya niema powodu do poczynienia w nim jakichkolwiek zmian i zaleca takowy Wysockiemu Sejmowi do przyjęcia“.

Rzeczywiście, jeżeli ten program został ułożony w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zatem z c. k. rządem, to nie wątpliwie to porozumienie za tym programem przemawia, bo nie trzeba zapominać, że c. k. rząd ma w swoim ręku trzy czynniki bardzo ważne dla urzeczywistnienia tego programu, najpierw stawia wnioski do Rady państwa o kredyty potrzebne, następnie zatwierdza projekta przedłożone przez bióro melioracyjne krajowe, wreszcie ma w swoim ręku i zatrzyma nadal zabudowanie wyłącznie potoków górskich. Zatem porozumienie, które nastąpiło między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem może i po-

winno Sejm uspokoić co do możności urzeczywistnienia tego programu.

Tylko jabym pragnął jednej rzeczy t. j. żeby to porozumienie było potwierdzone przez c. k. Namiestnictwo, zatem przez c. k. Rząd a dotąd enuncyacyi od c. k. Namiestnictwa w tym względzie nie było.

Następnie zaznaczam to mimochodem, bo do tego żadnej większej wagi nie przywiązuję, w sprawozdaniu komisji jest kilka cyfr, dających trochę do myślenia. I tak na stronie 7. jest powiedziane, że program, który sobie Sejm ułożył w r. 1884 po tej wielkiej powodzi, który Sejm pod wrażeniem tej katastrofy uchwalił program regulacji rzek, któryto program miał być do Rady państwa wniesionym w tymże roku 1884. sejm uchwalając program regulacji rzek, liczył na to, że wydatek z funduszu krajowego na urzeczywistnienie tego wyniesie 3½ miliona.

Od tego czasu, jak to stwierdza komisja gospodarstwa krajowego na stronie 5. wydano mniejwięcej około 300.000 z funduszków krajowych na regulację rzek, a na stronie 8. powiada komisja gosp. kraj. że program który mamy uchwalić dziś będzie kosztował 5 milionów czyli 1½ miliona więcej aniżeli przewidywał program w r. 1884.

To jednakże daje do myślenia, że tak jak nie wiedziano dokładnie w 1884 r. jaki będzie wydatek potrzebny na zrealizowanie owego programu, tak i dziś wnioskować można, że ta suma 5 milionów, którą komisja przedstawia jako prawdopodobne koszta wykonania tego programu także być może przybliżoną i niedokładną.

Otóż skoro chodzi o zawotowanie programu ściśle nakreślonego tak jak się przedstawia w punkcie III. wniosków komisji gosp. kraj., gdzie jest powiedziane w jakim porządku mają być rzeki regulowane, w jakim roku ma się regulacja zaczynać, w jakim przeciągu czasu ma być dokonana, to należy przede wszystkim wiedzieć, jakie koszta ta regulacja za sobą pociągnie, otóż pozwolę twierdzić, że tego dziś nikt przewidzieć nie zdoła.

Jestem z zupełnem uznaniem dla biura melioracyjnego, twierdząc, że mało biór w Wydziale krajowym funkcjonuje tak dobrze jak ono, jestem z największem uznaniem dla pracy, zdolności i sumienności jego. Pomimo tego jednak uznania, które tu z tego miejsca wypowiadam, bo jest to moje sumienne przekonanie, również sumiennie

mogę twierdzić, że biuro melioracyjne nie jest w stanie prawdziwie obliczyć, co regulacja będzie kosztować. — A dlaczego? — bo właściwie mało kto sobie zdaje sprawę z tego celu, jaki regulacja rzek w naszym kraju ma osiągnąć.

Bardzo wiele mówią o regulacji rzek, ale mało kto sobie zdaje sprawę, jak ma być przeprowadzona, Regulacja, nie dając się w ściśle techniczne wywody, ma na celu rozmaite rzeczy; przede wszystkim urzeczywistnienie spławności rzek, o czym w naszym kraju mowy być nie może; następnie ma na celu uporządkowanie koryta rzek, żeby one przy każdym wezbraniu wód się nie zmieniało, żeby nadbrzeżne grunta nie były ciągle zrywane i psute, ażeby szutrem i żwirem nie były zasypywane urodzajne grunta, jednym słowem, żeby ludność nadbrzeżna uwolnioną została od zniszczeń.

Ten cel może być osiągnięty taksamo za pomocą robót kosztownych, jak i tanich. Zależy to od tego, jakich się używa materiałów, jak się ten cel pojmuje i czy się go chce osiągnąć szybko, doraźnie, czy też powoli, w przeciągu długiego czasu.

Niech nikt nie myśli, żeby rzeki w Europie, czyto w Alpach, czy w Wogezach, czy w Pireneach były zregulowane odrazu w przeciągu lat kilkunastu — na to się składały wieki, a przede wszystkim ludność pracowita, dbająca o swój dobytek każdej chwili. Ta ludność pomagała regulacji rzek od bardzo dawnych czasów. Rzecz prosta, że jeśli nadbrzeżni właściciele stawiali płotki, za nimi sypali kamienie, skopywali swoje brzegi i pomagali tzw. regulacji rzek, która się jeszcze wtedy tak nie nazywała, to przeto chronili swój dobytek, swoje grunta od zniszczenia i przygotowywali grunt pod to, co w ostatnich czasach nazwano regulacją rzek. Gdy więc państwo przyszło do takiej okolicy z nowymi nabytkami sztuki inżynierskiej, gdy przyszli inżynierowie — że tak powiem — wygładzić, wyrównać i wykończyć to, co ludność sama robiła, musiała się ta regulacja rzek lepiej udać i była tak przygotowana, że względnie małym kosztem dała się przeprowadzić.

U nas tak nie jest, u nas z tych, czy owych powodów, rzeki są w zupełnie dzikim stanie i ktoś, co dziś przychodzi z postanowieniem ich uregulowania w przeciągu 15, czy 22 lat, może się narazić na wielkie zawody pod względem kosztów, które regulacja rzek za sobą pociągnie

Mamy obecnie w kraju jedną rzekę, co do której ustawę uchwaliliśmy i która się reguluje według mego zdania kosztem o wiele za wysokim stosunkowo do celu, który ma przynieść, — tj. rzekę Białą. Ma ona być uregulowaną mniej więcej kosztem 1,750.000 zł., do której to kwoty przyczyni się państwo 60%, kraj i adiacenci 40%. Otóż jabym pragnął, żeby Wys. Sejm z uchwaleniem programu ścisłego dla regulacji rzek w przyszłości zaczekał aż do ukończenia regulacji Białej, tak ażebyśmy wszyscy naocznie mogli się przekonać o skutkach, jakie ta regulacja za sobą pociągnie.

Nie wątpię, że się regulacja Białej uda, że biuro melioracyjne, które ją prowadzi, dowiedzie, iż jest i zdolne i sumienne, jednakże pragnąłbym, ażeby biuro melioracyjne na tej rzece zdało egzamin i ażebyśmy wdrażali szeroką akcyę regulacji rzek dopiero wówczas, gdy na Białej zobaczymy, jaki skutek kwota, wydana na regulacyę jednej rzeki przyniesie.

Pod tym względem mam swoje wyobrażenie — nie wiem, czy mam go Wys. Izbie udzielić — że kwota, na regulacyę Białej wyznaczona, jest za wysoka i twierdzą, że za milion siedm kroć sto tysięcy zł. możnaby całe dorzecze Białej, które narażane bywa na zniszczenie wylewami Białej, wykupić. Może być, że się mylę; nie stawiam więc tego twierdzenia jako coś pewnego; owszem pod tym względem jestem gotów do ustępstw, jeśli mi ktoś dowiedzie, że nie mam racyi. Natomiast utrzymuję dwie rzeczy: naprzód — jak już powiedziałem — że regulacyę można przeprowadzać większym i mniejszym kosztem odnośnie do materyałów użytych i do celu, jaki sobie człowiek zakresli, a powtóre twierdzą — i to już stanowczo — że nie można absolutnie przewidzieć, w jakim przeciągu czasu regulacja rzeki znaczniejszej może być przeprowadzoną tak, ażeby ją można uważać za regulacyę udaną.

Czy mam się wdawać w dalsze jeszcze techniczne wywody? Już to raz w Sejmie powiedziałem: rzeka wogóle jest to organizm żywy. Z nią to nie tak, jak z drogą, albo koleją żelazną. Przy tych można proponować pewne kwoty i absolutnie twierdzić, że do wysokości różnicy o 5 — 10% koszty kosztorysu będą dotrzymane. Przy rzece, przy tym organizmie żywym i niestającym, delikatnym i czułym, nie można nigdy przewidywać, czy kwota wydana odpowie celowi, który sobie człowiek zamierzył i czy ta woda, której zapory się stawia przez regulacyę, nie zamieni

w iluzję cej, który sobie inżynier, regulujący ją, postawił.

Jednem słowem, ażeby długo Wys Izbie czasu nie zabierać, oświadczam, iż zgadzam się zupełnie na program, zakresłony przez komisję gospodarstwa krajowego, ale z małemi, mało znaczącemi zmianami, które — mam nadzieję — Wys. Izba raczy przyjąć, gdy poprawki, które zamierzam postawić, odczytam.

Mianowicie chodzi mi o to, ażeby w punkcie III. wniosków komisji, w ustępie pierwszym, zamiast wyrazów: „w następującym porządku“, było powiedziane: „a mianowicie“, a następnie, ażeby przy wyliczaniu tych wszystkich rzek, które mają być regulowane, wykreślić oznaczenie „a), b), c), d)“ itd., a natomiast powiedzieć: „a mianowicie: Soły, Łomnicy z Czczewą, Raby. Świcy ze Sukielem“ itd. Naturalnie w ślad tego te daty, od których się mają zaczynać regulacye poszczególnych rzek, a więc „1895, 1896, 1897“ itd. odpadną.

Ma to — jak powiedziałem — podwójny cel. Naprzód, ażeby ułatwić porozumienie między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem, bo staćby się mogło, że w ciągu regulacji kilkunastoletniej Namiestnictwo chciałoby inną rzekę regulować, a Wydział krajowy inną i wtedy trzebaby się odwoływać do Sejmu, albo Wydział krajowy musiałby powiedzieć: „Sejm mi przepisał marszrutę, której się muszę trzymać“. Następnie zaś ten cel, ażeby uniknąć jednej rzeczy, tj. możności, ażebyśmy naraz nie regulowali 14 rzek. Bo jeśli Panowie zważą, że jest tu mowa o rzekach czter-nastu, daty zaczęcia regulacji następują rok po roku, a roboty rozłożone są na lat 22, to zdarzyć się może, a nawet musi, że jednego pięknego poranku, tj. raczej 1. stycznia, znajdziemy się w tem położeniu, iż 14 rzek będziemy razem regulować, bez tego przeświadczenia — bo ja go przynajmniej nie mam — żeby te roboty w przeciągu 22 lat zostały ukończone.

W ślad za tem, cem powiedział, będę miał zaszczyt przedstawić także Wys. Sejmowi poprawkę do punktu IV., również bardzo niewinną, bo także we wniosku 2. zastąpienie wyrazów: „w następującym porządku“ wyrazami „a mianowicie“; reszta zaś pozostanie tak, jak jest.

Wreszcie, co już będzie prostem następstwem poprawek poprzednich, jeśli je Wys. Izba raczy przyjąć, ostatni ustęp punktu IV. brzmiałby w mojej stylizacji jak następuje (czyta):

„Te melioracye, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież zbiorowe dreno-

wania i nawodnienia, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić, mogą być wykonane niezależnie od powyższego programu“.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. hr. Jana Stadnickiego do punktu III. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Jest jeszcze druga poprawka do punktu IV. Kto takową popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma p. Dr. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Istotnie z pewną obawą i niepokojem służyłem pierwszym słów przemówienia p. hr. Stadnickiego. Wystąpił on bowiem od razu w roli, której mu serdecznie zazdroszczę, a w której strasznie trudno z nim konkurować. Powiedział on na wstępie, że w rzeczach technicznych najpoważniejszym będzie głos technika. Nie będąc nim niestety, służyłem z wielkim niepokojem, co powie wielce szanowny niegdyś uczeń szkoły: „des Ponts et des Chaussées“. Powiedział on nam, że w rzeczach technicznych decyduje ołówek, rachunek i rysunek.

Wyznam, że odetchnąłem, kiedy p. hr. Stadnicki nie użył ani ołówka, ani rachunku, ani rysunku, ale ograniczył się tylko na wyrażeniu wątpliwości i nieufności w sposób wielce ogólnikowy, na który każdy sceptyk a wcale nie technik bardzo łatwo zdobyć się może.

Wysoka Izbo! Od szeregu lat cała praca nasza w sprawie regulacji rzek jest przeciwieństwem wpływu naturalnej potrzeby, a nie jakiejś szczególnej szczodrości, jakiegoś zapалу i lekkomyślnego rzucania się na regulację rzek.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Niestety, zbyt często pojawiają się kataklizmy i powódzie u nas, które nam przypominają, że kraj nasz zaniedbany, że rzeki hulają po swojemu i kiedy one są gdzieindziej czynnikiem postępu, u nas są źródłem spustoszeń i nieszczęść i tylko pod wrażeniem tych nieszczęść Sejm dawał się chwilowo popchnąć do uchwalenia śmielszych rezolucyj i kwot pewnych.

Trzeba się dziwić, jeśli teraz zjawiają się głosy, które chcą nas powstrzymać w tej akcji. Cóż temi rezolucjami zrobiliśmy, choćby one były nie wiem jak śmiałe? Właśnie odwołują się

na to w centralnym parlamencie w Wiedniu, że Sejm nie jest dość szczodry na te cele i powiadają nam: „Jeżeli sami nie wiele na to dajecie, to sprawa nie jest widocznie piekącą“.

Uchwały i rezolucje zapadają od szeregu lat, a jeśli przychodzi jakaś konkretna sprawa i ażeby rezolucja nie była pospolitym ogólnikiem, trzeba wystąpić z jakimś polziąłem pracy, z myślą programową i bardziej szczegółową. wtedy my zaczynamy się napowrót cofać.

Właściwie wszystko to, co p. hr. Stadnicki powiedział jest anachronizmem, bo to, co powiedział o Białej, powinien był powiedzieć wtedy, kiedy Sejm uchwalał ustawę o regulacji Białej i Dunajca. Wówczas pamiętam, był on tutaj i miał sposobność stanąć na poprzek tej robocie, lecz nie stanął.

Uchwaliśmy rzecz pożyteczną, a kto wie, ile to kosztowało zachodów i pracy politycznej w Wiedniu i tutaj, ten powie, że nam niewolno powstrzymać rzeczy, która z takim wysiłkiem zdobyta została. P. hr. Stadnicki powiada, że należałoby czekać, aż jedna regulacja zda egzamin. Otóż mamy czekać na rezultaty, jakie będą po 15 latach i wtedy dopiero powiedzieć, wygraliśmy, wygrało biuro melioracyjne, regulacja jest dobra i t. d. Taki program jest chyba obliczony na jakie 500 lat.

Jeśli dalej p. hr. Stadnicki mówi, że rzeki regulują się w innych krajach po 100 lat to wiadać, że mu ten system się podoba. My chcemy regulować, bo wiemy, co znaczą nieregulowane rzeki. Wiemy, że to jest nieszczęście powszechne i chodzi tutaj o miliony, o dziesiątki milionów dobytku narodowego. Najpiękniejsze przestrzenie, któreby mogły stanowić perły bogactwa narodowego, są w pierwszym rzędzie narażone na spustoszenia. Zeszłego roku obliczono dewastacje spowodowane powodzią na 10 milionów, a czyż zapomnieliśmy o strasznym wylewie, który był lat temu 10? Nie ma roku, w którymby większe lub mniejsze powódzie jednej lub drugiej części kraju nie nawiedzały.

Opóźnienie takiej akcji gdy szybszem tempo chcemy iść, uważam za niesłychanie niefortunne. Niefortunne, bo wywody na poparcie tego spóźnienia są niezgodne z historią, tak jak n. p. ta legenda, że lud francuski sam sobie regulował rzeki, a inżynierowie je tylko wygładzili.

Wszyscy, którzy zajmowali się tą sprawą, wiedzą, że regulacja rzek we Francji łączy się

z licznymi ustawami, któremi przeznaczano na ten cel fundusze i że nie jest to spontanicznem działaniem chłopów, który brzegi swoje ratuje, ale wielką państwową akcją, która wymagała milionów i znakomitych sił technicznych. W ten tylko sposób mogła Francja dojść do tych kolosalnych postępów gdzie powodzie są zredukowane ad minimum, a rzeki są właśnie źródłem dobrobytu państwowego a nie powodem nieszczęść i katastrof.

Do pewnego stopnia byłoby przyjęcie poprawek p. Stadnickiego nawet grzechem przeciw logice, bo dopiero przed kilku dniami 9. lutego Wys. Izba uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd, by przedłożył projekt ogólny regulacji wszystkich rzek w przeciągu lat 15. Gdyby ta rezolucja, przed kilku dniami uchwalona, stała się czynem to wszystkie rzeki przyszłyby na porządek i regulacja generalna byłaby rozpoczętą, czego bym się zaiste nie obawiał.

Po takiej zasadniczej rezolucji cofamy się i redukujemy tę akcję, chcąc ją zmniejszyć i wykoszławić. Powołał się p. hr. Stadnicki na powagę techników. Chylę czoło przed nią, ale sądzę, że w tym razie nie głos jednostki, ale głos zbiorowy uznać za decydujący należy, tu zaś głos Towarzystwa politechnicznego, które powiada w swem sprawozdaniu Wydziałowi krajowemu przedłożeniem (czyta):

„Z naciskiem jednak musimy podnieść, że tylko racjonalna i systematyczna regulacja tych rzek, wraz z uporządkowaniem dopływów z zabudowaniem potoków górskich, może doprowadzić do pożądanego celu, a stosunkowo najmniejszym kosztem“.

„Natomiast jesteśmy zdania, ażeby stanowczo odstąpić od dotychczas praktykowanego sposobu lokalnego zabezpieczania brzegów i częściowej regulacji, która, jak tylokrotne doświadczenie uczy, jest stanowczo kosztowniejsza, a pożądanego celu nie osiąga“.

To jest głos poważnego ciała technicznego w kraju, głos łączący teorię z praktyką. Indywidualnych wypadków, że tak jest, jest mnóstwo.

Zdaje mi się, że p. hr. Stadnicki zna z doświadczenia wypadki, w których możnaby powiedzieć, że ogólna regulacja byłaby tańszą, niż częściowa. Niech mi wolno tu będzie zacytować szereg dowodów na to, z rozmaitych rzek.

Skoro p. hr. Stadnicki zarzuca, że pojedyncza regulacja jest tańszą niż ogólna, to muszę mu zacytować koszta w okolicach, bardzo dobrze mu znanych.

Wedle obliczeń Wydziału krajowego i Rządu przeciętna regulacja kilometra wynosiła 11.000 zł., a ja chętnie przystałbym na to, że ta kwota jest za niską i że potrzebaby większej, ale kwota ta była uważaną za dostateczną i w porozumieniu z Namiestnictwem i innymi sferami przyjętą. A może p. hr. Stadnicki zna, ile kosztowało ubezpieczenie brzegów przy Wielkiej Wsi? Po rok 1893 1 klm. brzegu kosztował 18.000, co z 2 stron znaczy 36.000 przy takim systemie, a pod Roźniatowem po jednej stronie 21.000, a po obu stronach 42.000, więc 3 kilometry 58.000 zł.

Takich indywidualnych wypadków mógłbym p. hr. Stadnickiemu cały szereg zacytować. Doświadczenie i nauka uczą, że się marnuje ogromne kwoty, jeśli się nie systematycznie, ale kawałkami łąta, poprawia i koreguje brzegi. Pomijam, że się przez to dzieją niesprawiedliwości, bo po ludzku rzecz biorąc, zdarza się, że jeśli się lokalnie brzegi reguluje, to podczas gdy jedną część brzegu wcześniej się reguluje, to drugą część brzegu się omija, wskutek czego cała szkoda z powodzi tam się koncentruje. Wszystkie doświadczenia uczą, że dotąd nie mogliśmy inaczej postępować, ale teraz kiedy można, trzeba dążyć do porządnej i systematycznej regulacji rzek.

Pragnąłbym, żeby Wys. Izba nie poszła za zdaniem pesymizmu, ani też nie uważała za optymizm moje wywody, ale żeby wytrwała w tradycji tego, o co Koło polskie w Wiedniu od lat nieustrudzenie walczyło.

Niech mi tu będzie wolno jeszcze kilka słów zachęty wypowiedzieć:

Dzisiaj ten, kto przyglądał się akcji politycznej, która się niedawno odbyła, musi przyznać, że regulacja ma na przyszłość lepsze szanse niż poprzednio, zwłaszcza, że jest za nami rok straszny podwójnego, ba nawet potrójnego wylewu takich rozmiarów, że o nim wiedzą w całej Austrii, ba nawet poza jej granicami. To wielkie nieszczęście daje się więc niejako wyzyskać, ile że wskutek obecnej politycznej konstelacji szanse ogólnej regulacji są większe niż przedtem, bo nie spotykamy się ani z zasadniczym oporem, ani też nie ma wielkich finansowych trudności.

Poprawka p. hr. Stadnickiego dąży do tego, aby usunąć niektóre „błaha“ cyfry, mianowicie daty, kiedy ma być jakaś regulacja rozpoczętą. Tu muszę powiedzieć, idąc za zdaniem p. hr. Stadnickiego, że w sprawach technicznych oddać należy pierwszy głos technikom, że jeśli to biuro

techniczne, melioracyjne, dla którego p. hr. Stadnicki miał tyle słów uznania, jeśli ono powiada, że pod względem systematyczności trzeba zatrzymać pewien porządek i wskazuje ten porządek, to muszę przyznać, że należy nam przedewszystkiem uważać na ten poważny głos, a nie odróżniać rzeczy przecinkami i pozostawiać regulację rzek kaprysowi natury i ludzkim zawodom, że jeden brzeg zostanie prędzej wyrwany, a drugi później, Tutaj dla mnie poważniejszy jest sposób, proponowany przez Wydział krajowy i komisję,

Proszę Panów! Są we wnioskach komisji wyznaczone lata. Oczywiście te lata nie są ewangelią, uawet, jeśli byście przyjęli tę ustawę, gdyż to zależeć będzie od kontraktowych ustaw, które przyjdą przed Wys. Izbę, które będą musiały przejść alembik układów z Rządem, uchwał wiedeńskich i nie będą ostatniem słowem. Lecz ten porządek lat ma na celu wyrazić, że wszystkie rzeki systematycznie będą mogły być w przeciągu piętnastu lat uregulowane — ponieważ jednak nie wszystkie rzeki zacznie się od razu regulować, więc przyjmijmy lat 22. — Ja wiem, że 22 lat nie wystarczy, pociągnie się sprawa dłużej, tembardziej, że boję się i później innych głosów, które będą się starały akcją powstrzymać. Lecz dlaczego projektując coś mamy najgorsze szanse stawiać. Tu muszę przypomnieć p. Stadnickiemu stosunki francuskie. Z pewnością p. hr. Stadnicki pamięta, że tam przyjęto za zasadę, aby regulacja odbywała się w jak najkrótszym czasie i tam jest wiara w regulację, gdyż jedna generacja dożyła początku i końca, jedna generacja robiła wkłady, łożyła koszta i dożyła rezultatów i wyników.

We Francji jest przyjęty okres regulacji 6-letni i tylko tam, gdzie jest technicznie finansowo niewykonalne przewleka się na dłuższy czas.

Tam też buduje się kanały, reguluje się rzeki i przeprowadza inne budowle wodne na wielkie rozmiary. U nas ze sceptycyzmem się idzie, gdyż się wszystko przewleka. W dotychczasowym austriackim systemie końca nie ma, programu nie było; staliśmy ciągle na łataniu, a tymczasem woda zabierała, cośmy kosztami wielkimi wybudowali. Przy takim systemie w Austrii można było stracić wiarę we wszelką regulację. Otóż proszę i tych cyfer się nie bać, one tak ściśle nie obowiązują, abyście się Panowie mieli obawiać rozpoczęcia robót; one tylko dają wskazówkę i one ułatwiają nam robotę tam — we Wiedniu.

Boicie się Panowie tych kosztów. Program przez komisję przyjęty oblicza, że koszt kraju

w tej kwocie będzie wynosił w przeciągu 22 lat 5 i pół miliona zł. Jeśli jedna katastrofa w kraju kosztowała 10 milionów, toż należałoby z radością przyjąć do wiadomości, że taka minimalna kwota wystarcza, ażeby nią można tyle uzyskać, że się ochronimy od takich strat i szkód! Porównajcie Panowie tę kwotę z tem, co Węgrzy wydają na te cele, a wówczas każdy zrozumie, że tu nie ma wcale mowy o rozrzutności.

Cały ten projekt obliczony jest na 16,800.000 zł., z czego 40% da kraj w tym porządku jak tu przewidziano i obciążamy kraj od 44.000 do 45.000 — 300.000 rocznie. Nie możecie Panowie zapominać, że odpadną znaczne wydatki, jakie kraj ponosi na drobne melioracje. Te przy ogólnym systemie melioracji odpadną, a że są znaczne, to widać z tego, że pozycja tegoroczna wynosi 133.000 zł.

Obliczenie p. hr. Stadnickiego, z którym wystąpił, nie było zgodne z zasadami ścisłego rachunku i nie dają się krytykować. Powiedział bowiem, że dolinę Białej i Dunajca możnaby wykupić za koszt regulacji — tę dolinę, która ma przeszło 100 wsi, gdzie teren inundacyjny przenosi 38.000 morgów. To powiedzenie wystarcza, by orzec, że p. Stadnicki nie wystąpił jako technik ze ścisłością technika, lecz rzucał ogólnikami i straszakami.

Ja kończąc, jako biorący udział w tej pracy, w tej walce niesłychanie ciężkiej, proszę, abyście Panowie nie dali się zniechęcić, lecz byście wytrwali na tej drodze, która już przyniosła rezultaty i przyniesie jeszcze lepsze.

Marszałek. Zapisany p. Popowski ma głos.

P. Popowski. Nie mogę się zgodzić z końcowymi wywodami poprzedniego mowcy, który brał za złe p. hr. Stadnickiemu, jako technikowi, że nie przyszedł z ołówkiem i gotowymi projektami, bo zdaje mi się, że ołówek i projekty i specjalne daty należą do komisji fachowej, która rzecz fachowo oceniać powinna, my zaś powinniśmy się ograniczyć na ogólnym kierunku całej sprawy. Przyznać się muszę, że w wielu punktach dzielę te zasady, które wypowiedział p. Stadnicki.

Twierdzi on, że rzeka jest organizmem żywym. To jest wielka prawda, bo dziś dochodzą technicy do przekonania, że trzeba wodę zaprzędz do pracy i trzeba jej pracą kierować tak, żeby woda zamiast niszczyć dokonane roboty, przyczyniła się do rezultatów dodatnich, jednym słowem, należy nadać wodzie kierunek. Otóż to nie zawsze



jest uwzględnione i z tego powodu roboty regulacyjne bardzo często nie odpowiadały oczekiwaniom.

Jako jeden z przykładów, jak rzeki nie mają być regulowane, jako przykład odstrasżający, musimy przytoczyć rzekę Adygę, o której nam mówił w świetnym wywodzie w Radzie państwa profesor Suess.

Ta regulacja, która miała być błogosławieństwem dla okolicy, stała się dla niej przekleństwem. Uchwaliliśmy, mówił on, pierwotnie na tę rzekę 5 milionów a potem znowu 5 milionów, a ponieważ i mieszkańcy nadbrzeżni musieli się przyczyniać odpowiednimi datkami, więc doszło do tego, że woleliby oddać darmo grunta, aniżeli dalej ponosić koszta.

Ludzie, którzy okolice nad Adygą zwiedzali, opowiadali, że widzieli kosztowne bardzo budowle na suchych miejscach, były zatem zupełnie bezużyteczne, gdyż rzeka zmieniła łożysko i płynęła nieraz o kilometr lub więcej od dawnego łożyska.

Widzimy więc, że się nieraz fałszywie i nieumiejętnie rzeki reguluje i dlatego bardzobym się cieszył, abyśmy mogli rzeczywiście wystudyować rezultaty osiągnięte na podstawie badań tego, co się w Białej zrobi. Ale jeśli byśmy czekali, (a p. Stadnicki powiedział, że wieki składały się na regulację rzek), to pytam się, ile powinniśmy czekać, nimbyśmy nabyli doświadczenia, czy na to wystarczy 10 lat czy wiek cały. Tak długo czekać nie możemy i musimy nieco prędzej wziąć się do dzieła.

Zgadzam się na to, że 22 lat nie wystarczy na zregulowanie rzek naszych i że roboty w ciągu tego czasu nie będą ukończone, lecz to nie powinno być przeszkodą, byśmy zaczynać nie mieli, lecz owszem należy systematycznie i ogólnie pracować, by wodę zaprzędz do roboty. — Ja wcale się nie boję tego, że będziemy mieli roboty na 14 rzekach na raz, bo stosownie do sł, pieniędzy i doświadczenia będziemy mogli coraz pewniej postępować, ale odwlekać robotę i czekać póki rezultaty regulacji Białej się nie wykażą, znaczyłoby odwlec sprawę na kilkadziesiąt lat.

Dlatego nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Stadnickiego, który pragnie wymazać daty, i będę głosował za wnioskiem komisji, która powiada, że do Wysokiego Sejmu będzie należeć dawać tyle, ile finanse kraju pozwolą.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Ja tylko kilka słów odpowiem p. Stadnickiemu. Uznaję słusność jego uwag, bo wiem, że niepodobna dokładnie oznaczyć dnia i godziny, kiedy regulacja ma być rozpoczęta lub ukończona, ale z drugiej strony sądzę, że nie należy wcale przeszkadzać, i jeśli byśmy chcieli być na wszelki wypadek przygotowani, to raczej dat nie umieszczać, lecz za rzeczą samą na każdy sposób przemawiać należy.

Dlatego zabrałem głos, że niebezpieczną rzeczą jest wśród dyskusji z okazji stosunków zasadniczych, stawiać niewielkiego na pozór znaczenia poprawki, rzucać myśli, które jednak całej rzeczy szkodzą. Bo mojem zdaniem szkodliwym było powiedzenie, że całą przestrzeń inundacyjną zakupiłby można za te pieniądze, które będzie kosztować regulacja. — Zwrócę uwagę p. Stadnickiego, że w roku 1894 szkody na zalanych przez Dunajec przestrzeniach wynosiły 1,600.000 wedle dat urzędowych, a zatem jeśli się ma tę cyfrę z jednego roku, na jednym terenie, to nie można twierdzić, że możnaby ten teren kupić za koszta regulacji, tem bardziej, że jak p. Rutowski wspomniał, na tej przestrzeni jest 123 gmin z obszarem 38.000 morgów ziemi nasypowej a zatem najlepszej.

Tego rodzaju przedstawienie rzeczy jest szkodliwe, bo obudza nieufność szczególnie u tych, którzy mieli sposobność przypatrzeć się rzeczy z bliska, i ja chcę knniecnie usunąć tę wzmiankę z szeregu uwag, które p. Stadnicki wypowiedział, gdyż to twierdzenie, zdaniem mojem, nie jest uzasadnionem.

Przyspieszenie całej akcji leży w interesie kraju. Rozchodzi się tu o koszta z funduszków krajowych, bo ostatecznie najlepsza rzecz, jak jest zrobiona ponad koszta, do zdrowia i życia organizmu przyczynić się nie może. W miarę sił i środków sądzę, że sprawa w normalnym biegu nie powinna być powstrzymana, lecz powinna przyspieszonym tempem iść naprzód. Wszakże te szkody i zniszczenia w miejscowościach, gdzie wylewy nastąpiły, te sumy, które kraj musi rozdawać na zapomogi głodowe, i których Rząd ze skarbu Państwa udziela, są pod tym względem najlepszym argumentem na udowodnienie potrzeby tych robót i wątpię czy się przeciw nim da cośkolwiek powiedzieć.

Dlatego ja, godząc się zasadniczo na wywody komisji gospodarstwa krajowego, nie przywiązuje żadnego znaczenia do cyfr cytowanych przez p. Stadnickiego, ale nie mam nic przeciwko temu, ażeby poprawka p. Stadnickiego przyjęta została, bo ona do pewnego stopnia ma uzasadnienie w tem, że w terminie ściśle oznaczonym z regulacją nie będzie można być gotowym. Poprawkę tę popieram.

Marszałek. Zapisany p. Dzieduszycki Stanisław ma głos.

P. Stanisław hr. Dzieduszycki. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że w rozdziale IV., ustępie I., gdzie jest mowa o zabudowaniu potoków górskich, należałoby podnieść także kwestyę zalesienia gór, z których potoki te wypływają. Bo w niezalesieniu leży taki sam błąd, który zarzucano przy regulacji rzeki Cisy i Adygi, że przyczyna zniszczenia przez te rzeki wywoływanego, leży nie w złej regulacji, ale głównie w tem, że źródła rzeki Cisy, leżące w Karpatach na południowej stronie Czarnej Hory, są zupełnie bezleśne, że przeto wszystkie potoki i dopływy tej rzeki z niesłychaną wzbierają szybkością. Otóż wszelka regulacja, bez zalesienia źródeł jest niemożliwą i dlatego ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, iż do tego polecenia o zabudowaniu potoków górskich należałoby dodać (czyta):

„Tudzież by c. k. Rząd szczególną uwagę zwrócił na zalesienie gór tam, gdzie dla regulacji potoków to za niezbędne uważać będzie“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę tę p. Stanisława Dzieduszyckiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. JE. Jan hr. Tarnowski. Sprawozdanie Wydziału krajowego, będące przedmiotem niniejszej rozprawy, jest wynikiem uchwały Sejmu z 6. kwietnia 1892 roku. Sejm zażądał wprost od Wydziału krajowego, by zbadał rezultaty osiągnięte przez regulację w tych okolicach, gdzie one już dokonane zostały i żeby przedłożył program akcji regulacyjnej na przyszłość.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, przedłożone Wysokiej Izbie, czyni zadość żądaniu w obu tych kierunkach. Wydział krajowy na podstawie sprawozdań Wydziałów powiatowych, spółek wodnych i mieszkańców nadbrzeżnych oświadcza,

że tam, gdzie regulacja już dokończoną została, mianowicie, odnosi się to do dopływów Wisły; skutki osiągnięte tą regulacją okazały się nie tylko dobre i pożyteczne, ale zbawienne i można twierdzić, że niejako wytrzymały już ciężką próbę powodzi w r. 1893. Na tem doświadczeniu oparty Wydział krajowy stawia program akcji melioracyjnej i regulacyjnej na przyszłość.

Przewodnią myślą tego programu jest, żeby z pomocą państwowego funduszu melioracyjnego, rozciągnąć akcję regulacyjną na całą przestrzeń kraju ile możliwości równomiernie, we wschodniej i zachodniej jego części. Celem programu jest także, usunąć pewną dowolność w wyborze obiektów regulacyjnych, jaka niezapreczenie dotychczas istniała, a wprowadzić pewną myśl głębszą i porządek dobrze obmyślany i uzasadniony. Taka jest myśl i taki cel tego programu, który Wydział krajowy Sejmowi przedłożył, jak powiadam, na wyraźne żądanie Wysokiego Sejmu. Komisya gospodarstwa krajowego zastanawiała się nad tem sprawozdaniem i tak w ogólnych jego zarysach, jak i w tendencji całej nie może jak tylko całe to sprawozdanie i wnioski na niem oparte, Wysokiej Izbie do przyjęcia zalecić.

W Wysokiej Izbie spotkało się to sprawozdanie z krytyką, która, muszę tutaj wyraźnie zaznaczyć, nie była sprawozdaniu temu i jego wnioskom niechętną, ale obiektywnie rzecz traktując, usiłowała wprowadzić do wniosków komisji pewne zmiany.

P. Stadnicki zrobił jeden zarzut zasadniczy wnioskowi komisji i drugi zarzut pomniejszy. Zarzut zasadniczy jest ten, że wyraża on obawę zbyt wielkiego obciążenia skarbu krajowego przeprowadzeniem tych projektów regulacyjnych na taką wielką skalę, w tym porządku i w tem tempie, jak to Wydział krajowy proponuje.

Ta strona kwestyi nie uszła bynajmniej uwagi komisji, owszem zastanawiała się ona nad nią, zdawało się jej jednak, że tutaj pewnym regulatorem, pewnym zabezpieczeniem funduszu krajowego przed tem niebezpieczeństwem jest udział kraju w funduszu melioracyjnym państwowym.

Wiadomo, że fundusz ten wynosi rocznie 750 tysięcy reńskich, że kraj nasz ma w nim pewien udział, część czwartą lub piątą, Sejm zaś większego funduszu na regulację by nie uchwalił, jak do tej wysokości, jaką zapewnia mu udział w funduszu melioracyjnym państwowym. Zdawało

się więc komisji, że ta okoliczność jest już pewnym zabezpieczeniem, iż Wydział krajowy na drogę jakichś zbyt daleko idących i przesadnych wydatków nie pójdzie. Nie da się jednak zaprzeczyć, że środek tego okresu mającego trwać lat 22, w którym Wydział krajowy zamierza wykonać regulacje 15 rzek karpackich może być trudnym do przetrwania, bo ciężar będzie większym, aniżeli jest obecnie i większym niż zwyczajnie. Tyle co się tyczy tego zarzutu głównego.

Na zapytanie p. Stadnickiego, czy porozumienie z Rządem istotnie nastąpiło, czy była enuncjacja c. k. Namiestnictwa orzekająca, że się zgadza z tym projektem, mogą się tylko powołać na ustęp sprawozdania Wydziału krajowego, strona 34. który z pozwoleniem ks. Marszałka odczytam (czyta):

„Powyższy program stopniowego wykonania systematycznej regulacji piętnastu rzek karpackich, na który c. k. Namiestnictwo odezwa z dnia 19. lipca 1892, l. 48.763 się zgodziło, przedstawiliśmy po zebraniu dat odnoszących się do szkód powodziowych z r. 1893 załączoną ./. odezwa z dnia 2. stycznia r. b. l. 119. c. k. Namiestnictwu, a równocześnie udaliśmy się do JE. p. ministra dla Galicji z prośbą o poparcie sprawy u JE. pp. Ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa“.

Skoro w sprawozdaniu Wydziału krajowego ustęp taki komisja znalazła, to wszelka wątpliwość co do porozumienia, o którym to sprawozdanie wprost relacyonuje, musiała być usunięta.

Dalszy zarzut, jaki uczynił wnioskom komisji p. Stadnicki jest, że sił technicznych może braknąć na wykonywanie jednocześnie tylu regulacji. Co do tego, ograniczę się tylko do krótkiej odpowiedzi, że regulację potoków górskich i rzek karpackich będą przeprowadzali technicy rządowi. Wydział krajowy wziął na siebie cały dział melioracyjny; regulacja zaś rzek karpackich będzie przeprowadzoną siłami technicznymi rządowymi. Tutaj nawiasem pozwolę sobie odpowiedzieć p. Dzieduszyckiemu, co do zaalesienia, ponieważ jest ono do pewnego stopnia w związku z kwestyą, przez p. Stadnickiego poruszoną. Otóż wniosek jego, aby do tych rezolucji, jakie proponuje komisja, dołączyć rezolucje, polecające Wydziałowi krajowemu zaalesienie przy zabudowaniu potoków górskich jest z tego względu rzeczą zbyteczną, że to się samo przez się rozumie. Wszak wiemy, że zabudowaniem potoków górskich zajmuje się tak zwana sekcya leśna przemyska. A więc tu

polecenie jest o tyle zbyteczne, że ta rzecz jest już faktycznie wykonaną i projektem objętą.

Z siłami technicznymi rzecz się ma tak, że zabudowanie potoków górskich przeprowadzone będzie siłami technicznymi sekcji technicznej przemyskiej, regulacja rzek karpackich siłami technicznymi rządowymi, regulacje zaś melioracyjne siłami Wydziału krajowego.

Wracając do zarzutów, podniesionych przez p. Stadnickiego, muszę oświadczyć, że nie przejmuję mnie one wcale takim oburzeniem, jak niektórych pp. posłów. W każdym razie uważam, że poprawki przez niego wnoszone nie obalają programu przez Wydział krajowy postawionego i przez komisję przedstawionego Wysokiej Izbie.

Poprawki p. Stadnickiego zmierzają jedynie do wypuszczenia dat, których jednakowoż Wydział krajowy i Sejm trzymać się może, jeżeli w przyszłości będzie to uważał za stosowne. Idzie p. Stadnickiemu o to, żeby uchwałą dziś powziąć się mającą nie krępować się co do rozpoczęcia regulacji po dwie rzek co rocznie od r. 1895 począwszy.

Gdyby Wysoka Izba poprawki te przyjęła, to sądzę, że wnioski komisji przezto obalone wcale nie będą. Być może, że okres dwudziestodwuletni przedłuży się o lat parę, jednakowoż nie widzę w tem nieszczęścia tak wielkiego, iżbym przeciw temu występować musiał. Przeciw więc tej poprawce oświadczać się zasadniczo nie mam powodu i osobiście na nią się godzę, w imieniu komisji przyjąć jej nie mogę, bo nie miałem sposobności w tym względzie porozumieć się z wszystkimi jej członkami.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Podaję najprzód pod głosowanie wniosek.

## I.

„Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1894 L. 69.092 z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas publicznych robotach melioracyjnych Sejm przyjmuje do wiadomości“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.  
Wniosek:

## II.

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. W myśl Najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830, przeprowadził regulację

granicznych przestrzeni Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy, Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbrucza, dla ochrony terytorium państwa;

2. w myśl uchwały Sejmowej z dnia 17. października 1884 rozszerzył swą opiekę nad dal- szymi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu między Przemyślem a Jarosławiem;

3. przyspieszył regulację rzek spławnych, zostających pod wyłączną pieczę państwa.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek III. komisji. Do tego wniosku jest poprawka p. Jana hr. Stadnickiego, który wnosi, aby zamiast słów: „w następującym porządku“ powiedzieć: „a mianowicie“. Prócz tego wnosi p. Jan hr. Stadnicki a) b) c) d) e) f) g) wykreślić termin rozpoczęcia robót. Wniosek będzie więc brzmiał z poprawką:

### III.

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890, z dnia 6. kwietnia 1892 i z dnia 9. lutego 1894 wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 a mianowicie:

- a) Soły i Łomnicy z Czeuczwą;
- b) Raby i Świcy ze Sukielem;
- c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiólką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej;
- d) Skawy i Stryja;
- e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej;
- f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu;
- g) Dunajca z Popradem i Czeremosza.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek III. 1) ze zmianami podług poprawki p. Jana hr. Stadnickiego, aby raczyli powstać. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Poprawka upadła. Proszę tych Panów, którzy przyjmują wniosek III. według brzmienia komisji:

Sejm ponawiając uchwały swe z dnia 17. października 1884, z dnia 15. listopada 1890 i z dnia 6. kwietnia 1892 wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacji górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulację głównych rzek karpackich, w myśl odezwy Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1894 l. 119 w następującym porządku:

- a) Soły i Łomnicy z Czeuczwą od r. 1895;
- b) Raby i Świcy ze Sukielem od r. 1896;
- c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiólką oraz Bystrzycy nadwórniańskiej od roku 1897;
- d) Skawy i Stryja od r. 1898;
- e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od roku 1899;
- f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od roku 1900;
- g) Dunajca z Popradem i Czeremosza od roku 1901.

aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt 2. tego wniosku opiewa:

„ażeby zarządził w ciągu roku 1894 rewizję projektów regulacji Soły i Łomnicy tudzież opracowanie projektów zabudowań potoków górskich w ich dorzeczach, a odnośne projekty do ustaw przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji“.

Kto ten punkt przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek IV. punkt I.

Do tego punktu I. jest dodatek hr. Dzie duszyckiego, aby po słowach „i Białego Dunajca“ dodać słowa „oraz przeprowadzenie zalesień stoków górskich z temi zabudowaniami w związku będących“. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski. Intencję p. hr. Dzie duszyckiego, uważam za zupełnie słuszną, mimo tego sprzeciwić się muszę dodatkowej rezolucji z tego powodu, że uważam uchwalenie jej za zbyt bezużyteczne, bo to, czego żąda, faktycznie się dzieje, jak to w rozprawie ogólnej miałem zaszczyt nadmienić. Zabudowania potoków górskich dokonywane są przez organa techniczne sekcji leśnej przemyskiej. Na podstawie informacji, zasięgniętej w biurze melioracyjnej i u szefa departamentu, oświadczam, że projekty techniczne

zabudowań potoków górskich obejmują wszędzie zalesienie odnośnych gór. Z tego względu nie rzeczy samej, ale rezolucji muszę się sprzeciwić, jako, zdaniem mojem, zbytcejnej.

Marszałek. Podaję pod głosowanie najprzód dodatek p. hr. Dzieduszyckiego. Proszę tych panów, którzy przyjmują ten dodatek, aby zechcieli powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość. Teraz proszę tych panów, którzy przyjmują punkt I. wniosku IV. według brzmienia komisji:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. ażeby wyjednał u c. k. Rządu przeprowadzenie zabudowań potoków górskich równocześnie z regulacją głównych rzek karpackich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków tatrzańskich wraz z regulacją Czarnego i Białego Dunajca;

aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 2. Do tego punktu stawia poprawkę p. Jan hr. Stadnicki.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Ponieważ poprawka moja stawiana do wniosku III. dość ważna upadła, a zatem nie ma szans druga poprawka, przeto cofam ją.

Marszałek. Wobec tego podaję punkt 2. według brzmienia komisji pod głosowanie.

Opiewa on (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

Ażeby zarządził opracowanie projektów technicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz przedkładał Sejmowi odnośne projekty ustaw mające na celu wykonanie tych przedsiębiorstw w następującym porządku:

a) obok kolmatacyi bagien naddniestrzańskich projekty uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacją jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem, tudzież projekty regulacyi górnego Bugu i jego dopływów, oraz Pełtwi i Styru z dopływami;

b) projekty regulacyi dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem;

c) projekty regulacyi dopływów Wisły powyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i nizinnych dopływów głównych rzek karpackich;

d) projekty regulacyi podgórných dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich;

e) projekty regulacyi lewych dopływów Dniestru poniżej Rozwadowa.

Regulacja dopływów ma być podejmowaną w miarę postępu robót koło regulacyi rzek głównych.

Powyższy porządek robót nie obowiązuje Wydziału krajowego co do tych melioracyj, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież co do zbiorowych drenowań i nawodnień, jakie dla zachęty rolników w drodze specjalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić.

Kto przyjmuje ten punkt, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek V. opiewa:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału łączącego Dunaj z Odrą zainicjował i przeprowadził budowę kanałów spławnych, łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie uchwały komisji.

Sprawozdawca JE. hr. Jan Tarnowski. (czyta):

Uchwałą III. i IV. załatwione zostają petycje:

1) l. S. 1.001 dziesięciu gmin i obszarów dworskich powiatu Myślenickiego o regulację Raby;

2) l. S. 934. gminy Zakomarze powiatu Złoczowskiego, o regulację Sołotwy;

3) l. S. 1243. Wydziału powiatowego w Brzesku o regulację rzek Gróbki, Uszewki i Źszwicy.

4) l. S. 957. gmin i obszarów dworskich Podleszany i Książnice powiatu Mieleckiego o wykonanie kanałów osuszających na lewym brzegu Wisłoki.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z petycji obszaru dworskiego Wojsław, pow. Mieleckiego o obwałowaniu prawego brzegu Wisłoki między Rzyškami a Mielcem.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca. JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

## S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji obszaru dworskiego Wojsław powiatu Mieleckiego o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem.

Wysoki Sejmie!

Zarządzony przez Wydz. kraj. projekt uzupełnienia obwałowania niziny nadwiślańskiej w powiecie Mieleckim obejmuje także obwałowanie rzeki Wisłoki, które jednak sięga tylko od jej ujścia do Mielca, to jest rozciąga się na przestrzeni rzeki Wisłoki zostającą pod zarządem państwa.

Ponieważ na prawym brzegu rzeki Wisłoki powyżej Mielca znajduje się znaczny obszar w gminie Wojsław, bo przeszło 100 morgów gruntów nisko położonych, które podlegają częstym zalewom rzeki Wisłoki tak przy wysokich wodach letnich jak i zatorach powodowanych przez nieodpowiednio zbudowany most rządowy na Wisłocie pod Mielcem, zatem obszar dworski Wojsław uprasza Wys. Sejm o rozszerzenie projektu obwałowania prawego brzegu tej rzeki także na wymienioną przestrzeń między Mielcem a Rzyskami. Przychylając się do prośby obszaru dworskiego Wojsław, komisya gospod. kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 1379 obszaru dworskiego Wojsław powiatu Mieleckiego o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki między Rzyskami a Mielcem odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia, obwałowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 12. porządku dziennego t.j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Michałowice (pow. Drohobycki) o zabezpieczeniu brzegów rzeki Tyśmienicy.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. hr. Jan Tarnowski (czyta):

## S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Michałowice powiatu Drohobyckiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy.

Wysoki Sejmie!

Zeszłoroczne wylewy rzeki Tyśmienicy wyrządziły znaczne szkody w gminie Michałowice powiatu Drohobyckiego przez oberwanie brzegów.

Z tego powodu uprasza Zwierzchność tej gminy Wysoki Sejm o udzielenie pomocy dla zabezpieczenia brzegów Tyśmienicy, a zarazem zwraca uwagę Wysokiego Sejmu na ogromne szkody, jakie obecnie wody Tyśmienicy, zanieczyszczone odpadkami z rafinerii nafty w Borysławiu, wyrządzają w czasie wylewu w polach i łąkach, zatruwając i niszcząc wszystkie rośliny.

Przychylając się do prośby gminy, komisya gospodarstwa krajowego proponuje udzielenie pomocy technicznej oraz zasiłków z państwowej i krajowej dotacyi melioracyjnej ewentualnie funduszów zapomogowych dla powodzi, na zabezpieczenie brzegów Tyśmienicy, a zarazem uchwalenia rezolucyi do Rządu, ażeby zapobiegł zanieczyszczaniu rzeki, które §. 10. kraj. ust. wodnej jest wzbronionem.

Komisya gospodarstwa krajowego przedstawia tedy następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Petycję L. S. 1260 gminy Michałowice powiatu Drohobyckiego o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia przez udzielenie pomocy technicznej, oraz zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi melioracyjnej, względnie z publicznych funduszów zapomogowych dla powodzi.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zbadał podniesione przez gminę Michałowice zażalenie na zanieczyszczanie wody rzeki Tyśmienicy przez rafinerie nafty w Borysławiu, następnie zaś usunął dostrzeżone nadużycia w myśl §. 10. kraj. ust. wodnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 13. porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Hłomcza (pow. Sanocki) o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. JE. hr. Jan Tarnowski (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Hłomcza powiatu Sanockiego o udzielenie zapomogi na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu.

#### Wysoki Sejmie!

Wykonany w roku 1885 przy pomocy państwowego funduszu powodziowego przekop rzeki Sanu pod Hłomczą uległ w czasie wielkich wód w roku 1893 znacznym uszkodzeniu.

Na prośbę wymienionej gminy zainicjował Wydział krajowy w roku ubiegłym zarządzenie nagłych robót ochronnych, których koszta wedle projektu c. k. Namiestnictwa wynoszą kilka tysięcy zł. w. a.

Roboty powyższe mają być wykonane w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. października 1882 przy 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłkach państwa i kraju, tak iż na gminę przypadnie do pokrycia  $\frac{1}{3}$  część kosztów.

Otóż gmina oświadcza gotowość dostarczenia i dowozu potrzebnych materiałów, obawia się jednak, że członkowie gminy dotknięci klęską powodzi nie będą mogli dostarczyć bezpłatnie robocizny pieszej, gdyż dla wyżywienia się potrzebują zarobku.

Z tego powodu uprasza gmina Hłomcza Wysoki Sejm o udzielenie zapomogi z funduszy powodziowych na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego, a mianowicie kosztów robocizny.

W uwzględnieniu prośby wymienionej gminy komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. S. 1316 gminy Hłomcza powiatu Sanockiego o udzielenie zapomogi z funduszy powodziowych na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Sanu, odstępuje się Wydziałowi Krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 14. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezdowie (pow. Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu, zerwanego przez rzekę Rabę.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z petycji małżonków Michała i Maryi Feledów w Niezdowie (powiat Wielicki) o odgraniczenie ich gruntu, zerwanego przez rzekę Rabę.

#### Wysoki Sejmie!

Wedle brzmienia petycji nabyli małżonkowie Feldowie od obszaru dworskiego w Niezdowie kawałek gruntu, o powierzchni 3 morgów, położonego nad rzeką Rabą, który w połowie został przez tę rzekę zerwanym i jako odsypisko przymulonym do gruntów dworskich.

W roku 1893 miała rzeka Raba zmienić swe łożysko, tak iż pierwotnie zerwany grunt Feledów znajdować się ma jako wyspa między nowem a starem łożyskiem Raby. Gdy więc w ten sposób dawny grunt Feledów przylegać ma bezpośrednio do reszty pozostałego ich gruntu nadbrzeżnego, proszą petenci o zesłanie komisji Wydziału krajowego na miejsce o odgraniczenie i oddanie im zerwanego gruntu.

Z uwagi, że rozstrzyganie podobnych spraw podpadających pod postanowienia §§. 407 do 412, kodeksu cywilnego należy do władz sądowych, a jeżeli odnośna przestrzeń rzeki Raby, uznana została za spławną, do władz politycznych, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. S. 1197 małżonków Feledów w Niezdowie powiatu Wielickiego odstępuje się Rządowi do zbadania i stosownego załatwienia

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł hr. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikuszowice (pow. Bocheński) o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby.

Wysoki Sejmie!

Gmina Mikuszowice położona na lewym brzegu rzeki Raby w powiecie Bocheńskim narażoną jest na wielkie szkody z powodu podrywania brzegów i zatapiania gruntów przez rzekę Rabę.

Z tego powodu uprasza gmina Wys. Sejm o zarządzenie miejscowych robót ochronnych dla zabezpieczenia brzegów od zrywania, oraz przedłużenia wykonanego przez Rząd w roku 1847 wału.

Pierwsza część prośby gminy podpada pod uchwałę Wys. Sejmu z dnia 6. października 1882 wedle której miejscowe regulacje rzek niespławnych przeprowadza c. k. Rząd przy 33 1/3% zasiłku kraju i państwa, co się tyczy zaś drugiej części petycji, to jest uzupełnienie obwałowania lewego brzegu Raby, to wykonanie tej roboty zamierzonym jest przez Wydział krajowy w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny Nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą w powiecie Bocheńskim.

Gdy więc prośba gminy jest uzasadnioną a mieszkańcy zostali ciężko dotknięci powodzią w r. 1893.

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Mikuszowice powiatu Bocheńskiego o regulację i obwałowanie rzeki Raby, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby:

1) wyjednał u c. k. Rządu wykonanie nagłych budowli regulacyjnych po myśli uchwały Sejmowej

z dnia 6. października 1882, i udzielił na ten cel zasiłku z krajowego funduszu powodziowego.

2) uwzględnił obwałowanie lewego brzegu Raby w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny Nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje punkt 16. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie rozpatrzenia projektów do ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych. (Alleg. 202).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 202.)

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby projekty do ustaw o posiadłościach rentowych i o zawodowych stowarzyszeniach rolników, wniesione przez Rząd do Izby deputowanych Rady państwa rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencji ustawodawczej jak i ze względu, o ile one potrzebom i stosunkom kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinii towarzystw w rolniczych, towarzystw prawniczych i instytucji kredytowych przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory mam zamiar posiedzenie obecne przerwać i prosić Panów, byście łaskawie zebrać się raczyli dziś o godzinie 8. wieczorem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do Wydziału krajowego.



Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

### Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 19. maja 1893 orzekł Sejm krajowy:

1. Że zamierzoną przez c. k. Rząd zmianę pierwotnej trasy kolei Halicz-Ostrów w kierunku na Podwysokie, oraz objęcie programem budowy odnóg do Brzeżan i Podhajec — uznaje za odpowiadające w znacznej mierze ekonomicznym potrzebom tych okolic kraju.

2. Polecił Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie ostatecznych rokowań z c. k. Rządem w tym przedmiocie i

3. Upoważnił Wydział kraj. do przyczynienia się na rzecz budowy tych kolei kwotą 1 miliona zł.

Ze sprawozdania zaś komisji kolejowej, bez żadnego zastrzeżenia przez Sejm przyjętego wynika nadto, że motywem tej uchwały Sejmu był zamiar „ułatwienia zrealizowania popartego przez Wys. Sejm planu kolei z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa” — jako tej linii, która w połączeniu z linią do Tarnopola prowadzoną — odpowiada szerszego znaczenia interesom znacznej części kraju i zaspokaja zaniedbane dotychczas pod względem komunikacyjnym potrzeby tych okolic.

To znaczenie wspomnianej kolei, objaśniające właściwą intencję powyższej uchwały Sejmu, stwierdza jeszcze wyraźniej deklaracya dwóch członków Wydziału krajowego jakoteż delegatów złożona w dniu 20 lipca 1893 przy rewizji trasy w Brzeżanach a wyrażającą: „że trasę kolei z Chodorowa na Rohatyn do Podwysokiego za odpowiednią uznają — a wybudowanie tej kolei w jak najkrótszym czasie za bardzo pożądane, gdyż domagają się tego interesa wszystkich trzech powiatów“.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego z wykonania uchwał Wys. Sejmu w przedmiocie popierania kolei żelaznych przedstawia Wydział krajowy, że w korespondencji swej do c. k. Rządu za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa oznajmił temuż c. k. Rządowi, iż nie uznając deklarowanych przez interesowane strony datków na rzecz odnóg Brzeżany-Podhajce za odpowiednie, nie może przedstawić c. k. Rządowi bez ponownego odniesienia się do Sejmu konkretnych oświadczeń — zaznaczył przy tem jednak, że punkt ciężkości

żądań, jakieby mógł przedstawić, leżałby w objęciu dalszemi rokowaniami równoczesnego połączenia projektowanej sieci z Chodorowem“ i prosił JE. Pana Ministra o stanowcze oświadczenie się w tej mierze a to w tym celu, by Wydział krajowy mógł wystąpić przed Sejmem nie z nadziejami i przypuszczeniami — lecz ściśle określonymi pozytywnymi datami i wnioskami.

Wreszcie zawiadamia Wydział krajowy we wspomnianem sprawozdaniu, że reskrypt c. k. Ministra handlu zawierający odpowiedź na to pismo — będzie przedmiotem oddzielnego sprawozdania Wydziału krajowego.

Zważywszy przeto, że tam powiedziane przez Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie rokowań z c. k. Rządem w sprawie zbudowania pożądaných dla wymienionych powyżej okolic kraju komunikacji kolejowych kosztem skarbu państwa za przyczynieniem się kraju, nie zostało Sejmowi przedłożone;

Zważywszy, że jak z przytoczonego powyżej uzasadnienia komisji kolejowej do uchwały Sejmu z dnia 19. maja 1893, następnie z deklaracyi delegatów Wydziału krajowego i wreszcie z samej treści korespondencyi Wydziału krajowego za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa do c. k. Rządu wystosowanej, wynika, Wydział krajowy nie był i nie jest w wątpliwości co do właściwej intencji Sejmu, która jego ofiarnością na rzecz kolei w mowie będących okolic kierowała;

Zważywszy w końcu, że Wydział krajowy uzyskał upoważnienie Sejmu do użycia 1 miliona zł. na rzecz przeprowadzenia tych intencji;

Zapytują podpisani:

1) Czy rokowania z c. k. Rządem sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 31/12 1893, l. 69.001 do wiadomości Sejmu podane doprowadziły do jakiegokolwiek pozytywnego rezultatu?

2) W razie przeciwnym, co stanęło w drodze, że Wydział krajowy tak jak zamiar tego c. k. Rządowi objawił, nie tylko ze ściśle określonymi, pozytywnymi wnioskami, zamiast nadziei i przypuszczeń, ale z żadnymi zgola wnioskami przed Sejmem nie wystąpił?

3) Następnie jakie stanowisko, liczące się z zaznaczoną powyżej intencją Sejmu i uznaniami powszechnie potrzebami powiatów: Rohatyńskiego, Brzeżańskiego, Podhajckiego i dalszych okolic tej

części kraju, zamierza Wydział krajowy w dalszych rokowaniach z c. k. Rządem zająć?

4) Jaki użytek zamierza uczynić Wydział krajowy z udzielonego mu upoważnienia użycia 1 miliona zł. na ułatwienie zbudowania kolei odpowiadającej tym potrzebom?

Lwów, dnia 12. lutego 1894.

Mieczysław Onyszkiewicz

Interpelujący.

Mikołaj Torosiewicz, Schnell, Żywicki, W. Gnoński, Mikołaj Wolański, Maurycy Rosenstock, Emil Torosiewicz, Filip Zaleski, Szeliski, Sękowski, S. Koziebrodzki, St. Polanowski, Łączyński, Siemiginowski, Tadeusz Langie, Vivien, Korytowski, Krzysztofowicz, K. Badeni, Antoniewicz.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił Wydziałowi krajowemu.

Posiedzenie obecnie zawieszam do godziny 8. wieczorem.

Na porządku dziennym będzie dalszy ciąg dzisiejszego.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 10 po południu.

Ciąg dalszy posiedzenia. Początek o godzinie 8. min. 35 wieczorem.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie otwieram. Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji podatkowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do przedłużenia ustawy krajowej z 20. marca 1891 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. (Alleg. 203).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna odczytywać sprawozdanie komisji z allegatu 203).

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę odczytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Zanim przystąpię do odczytania wniosków komisji podatkowej, ośmielam się prosić Wys. Izby o uzupełnienie ustawy ustępem, który pomiędzy komisją a drukarnią a względnie pomiędzy komisją a kancelaryą poprostu zatracił się. Ustęp ten jest niepospolitej doniosłości, gwarantuje bowiem krajowi dochód w wysokości kilkakroć tysięcy. Prośba moja zmierza do tego, aby Wys. Izba raczyła w §. 4 jako ustęp 3. następujące postanowienie łaskawie umieścić, tak że ustęp trzeci opiewałby, jak następuje (czyta):

Piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. (1 korony) od hektolitra“.

Następnie mam zaszczyt prosić o sprostowanie małoznacznej a przecież w tekście ustawy ważnej niedokładności w ustępie drugim §. 3. Ustęp ten opiewa (czyta):

1) Gorące palone spirytusowe płyny, których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem araku, rumu i koniaku) przy ich wprowadzeniu do spożycia w obręb linii akcyzowej; dalej przy wyprowadzeniu tych płynów na ten sam cel, ze składu wolnego lub podlegającej opłacie konsumcyjnej gorzelni, położonych w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, a to w kwocie 3 centów (sześć groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu, według studzielnego alkoholometra (Hektolitrostopień alkoholu, liter alkoholu).

Tu zamiast zgłoski „i“ która następuje w tekście, ma być kropka, a zamiast małego „w“ wielkie „W“.

Po tych sprostowaniach przystępuję do odczytania wniosków komisji podatkowej (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Projekt ustawy ad A.

Powziąć uchwałę ad B.

Uchwalić rezolucję ad C.

Marszałek. Proszę o odczytanie ustawy A.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

## §. 1.

Od płynów w niniejszej ustawie wyszczególnionych, a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne, tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych.

## §. 2.

W obrębie kraju całego pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego.

## §. 3.

W okręgach akcyzowych miast Lwowa i Krakowa podlegać będą krajowej opłacie konsumcyjnej.

1) Gorące palone spirytusowe płyny, których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem araku, rumu i koniaku) przy ich wprowadzeniu do spożycia w obręb linii akcyzowej; dalej przy wyprowadzeniu tych płynów na ten sam cel, ze składu wolnego lub podlegającej opłacie konsumcyjnej gorzelnii, położonych w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, a to w kwocie 3 centów (sześciu groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu, według studzielnego alkoholometra (Hektolitrostopień alkoholu, liter alkoholu). W tej samej wysokości pobieraną będzie opłata, jako dodatek do państwowej opłaty produkcyjnej od gorzelnii tej opłacie w myśl ust. państwowej z 20. czerwca 1888 podlegających, a w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa położonych.

2) Rum, arak, koniak, likier jako też wszelkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, przy wprowadzeniu w obręb linii akcyzowej Lwowa i Krakowa w kwocie 4 zł. (ośmiu koron) od każdego hektolitra.

3) Piwo wszelkiego rodzaju tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie w kwocie pięćdziesięciu centów (jednej korony) od hektolitra.

Krajowe opłaty konsumcyjne, pobrane w oznaczonych okręgach akcyzowych, będą zwracane (restytuowane) w tych samych wypadkach i w tym samym stosunku, w jakim zwracane bywają wedle istniejących przepisów opłaty, względnie dodatki gminne.

## §. 4.

We wszystkich innych miejscowościach kraju podlegać będą krajowym opłatom konsumcyjnym:

1) Gorące palone spirytusowe płyny, — których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (sześciu groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra (hektolitro-stopień alkoholu, liter alkoholu).

2) rum, arak, koniak, likier, tudzież wszelkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. (ośmiu koron) od hektolitra.

3) Piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. (1 korony) od hektolitra.

## §. 5.

Krajowe opłaty konsumcyjne, wyszczególnione w §. 4. nie mogą obciążać ani produkcji ani handlu, przeto opłaty te nie mogą być pobierane ani przy wyrobie palonych gorących spirytusowych płynów i piwa, ani też przy tychże wprowadzeniu do miejscowości lub w obręb kraju.

## §. 6.

Od krajowych opłat konsumcyjnych wymienionych w §. 3. i 4. niniejszej ustawy wolne są te palone, gorące, spirytusowe płyny, którym według §. 6 ustawy o opodatkowaniu wódki z 20. czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95 przyznane jest uwolnienie od opłaty konsumcyjnej.

## §. 7.

Spory, jako też przekroczenia niniejszej ustawy i odnośnych rozporządzeń wykonawczych, podlegają rozpoznaniu i orzeczeniu władz politycznych.

## §. 8.

Władze polityczne mają prawo nakładać grzywny porządkowe do wysokości 100 zł. i kary kontrawencyjne do 20-krotnej wysokości tej kwoty, o którą skarb krajowy ukrócić zamierzano, a ewentualnie kary aresztu i zasądzać winnych na koszt postępowania.

Koszta postępowania, grzywny i kary kontrawencyjne ściągane będą w drodze egzekucyj politycznej.

## §. 9.

Koszta postępowania wpływać będą do kasy c. k. władzy politycznej, grzywny zaś i kary kon-trawencyjne do funduszu krajowego.

## §. 10.

Dodatki do podatku konsumcyjnego, ustanowione w §. 2. niniejszej ustawy, pobierane będą razem z odnośnym podatkiem i przez te same organa.

Pobór opłat konsumcyjnych, ustanowionych przez §§. 3. i 4. niniejszej ustawy, unormowanym zostanie rozporządzeniem, wydać się mającem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

## §. 11.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1895 a przystaje obowiązywać z dniem 31. grudnia 1899.

## §. 12.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisani do głosu są pp. Dr. Goldman, Dr. Wajgel i Chrzanowski.

Głosu udzielam p. Dr. Goldmanowi.

P. Dr. Goldman. Wysoki Sejmie! Kiedy przed trzema laty sprawa ustanowienia opłat konsumcyjnych była na porządku dziennym obrad Wys. Izby, wtedy już miałem sposobność zaznaczenia, że jestem zasadniczym przeciwnikiem krajowych opłat konsumcyjnych. Nie mogła i nie może trafić do mego przekonania dążność zastąpienia podatków bezpośrednich a względnie dodatków do podatków bezpośrednich opłatami konsumcyjnymi, nakładanymi na artykuły żywności do życia konieczne lub przynajmniej potrzebne.

Teorya jeszcze ostatecznie nie orzekła, który rodzaj opodatkowania jest słuszniejszy lub sprawiedliwszy. Przyznaję, że są głosy dające w tym względzie pierwszeństwo opłatom konsumcyjnym, ale mimo to, zdaniem mojem, system ten jest mylnym.

Podatki bezpośrednie u nas w Austrii są bardzo uciążliwe, podatek gruntowy, zarobkowy a w pierwszym rządzie domowo-czynszowy są nadmiernie obciążające, a przy tem wymiar tych

podatków często niesłuszny i nie wolny od szyskan i dowolności. Lecz nikt nie zaprzeczy, że podatki te opłacają ci tylko, którzy coś posiadają, a jeśli się zdarza, że to co posiadają, że dochód od którego płacą podatek bezpośredni nie stoi w przy-czynowym związku z tem co płacić muszą, to fakt jednak pozostaje faktem, że ten płaci, który ma dochód.

Podatki te przedstawiają jeszcze i tę dodatnią stronę, że do nich można zastosować słuszną zasadę, że im kto więcej posiada, im większe ma dochody, tem więcej podatków płacić musi. Inaczej ma się rzecz przy opłatach konsumcyjnych. Opłaty te uiszczają wszyscy w równej mierze, wszyscy, którzy żyć chcą, bo żyć muszą. Bogacz i zarobnik dzienny, który pracą rąk zarabia ledwie na kawałek chleba i na kieliszek wódki (a w naszym klimacie kieliszek wódki nie jest ani grzechem ani zbytkiem), muszą w równej mierze opłacać podatki konsumcyjne.

To jest jeden powód, dla którego jestem przeciwny opłatom konsumcyjnym, krajowym, ale jest i drugi powód. Zdaniem mojem, opłaty te powinny być zarezerwowane dla gmin miejskich, które w szeregu ciał, mających prawo nakładania dodatków do podatków przychodzą w ostatnim rzędzie i już nie mogą na mieszkańców tych gmin nakładać dodatków w takiej wysokości, jakaby była potrzebna do pokrycia wszystkich swych wydatków i potrzeb.

Zdawaćby się mogło, że pomiędzy tymi dwoma powodami zachodzi pewna sprzeczność. Z jednej strony twierdzą, że opłaty konsumcyjne są niesłuszne i niesprawiedliwe, a z drugiej strony chcą je zarezerwować dla miast. Mógłby ktoś zarzucić, że jeśli są niesłuszne, to pozostają niesłusznymi i wtedy, jeśli zmienią charakter krajowy na gminny. Zarzut taki byłby nieuzasadnionym, bo zdaniem mojem, państwo i kraj winny i mogą potrzeby swe pokrywać podatkami bezpośrednimi a względnie dodatkami do podatków, bo przy tych podatkach, jak powiedziałem, można zastosować zasadę, im więcej ktoś ma, tem więcej płacić musi. Im większe kto ma prawa, tem większe też ma obowiązki i tem większe ponosić musi ciężary. Miasta jednak powinny i mogą iść o krok dalej. Wprawdzie i miasta nakładają na mieszkańców dodatki do podatków, ale mając znaczne wydatki, poświęcone wyłącznie lub przeważnie klasie najuboższej, łącząc znaczne kwoty na urządzenia i instytucje gminne, z których ta uboga ludność bez-

pośrednio korzysta, miasta te mogą pociągać i tę ludność do przyczynienia się do dochodów gminnych w formie opłat konsumcyjnych. Nie znam szczegółowo stosunków innych miast w tym względzie i o nich mówić nie będę. Przytoczę więc tylko jako przykład miasto Lwów. Lwów wydaje rok rocznie znaczne kwoty na instytucje ubogich, jakoto: domy starców, zakłady sierót, kalek, ochronki, zakłady dla nieuleczalnych i t. d. Wydatki na szkolnictwo ludowe, z którego korzysta przeważnie uboga ludność wynosi  $\frac{1}{4}$  część budżetu zwyczajnego, bo przeszło 350.000 zł. Wprawdzie Lwów jak inne miasta, nakłada na swych mieszkańców znaczne dodatki do podatków bezpośrednich, dochodzące przy podatku dochodowym do 40%, ale fundusze z tego źródła czerpane ledwie wystarczają na opędzenie kosztów, spowodowanych poręczonym zakresem działania i na pokrycie kosztów kwaterunku wojskowego, do którego kraj niczem się nie przyczynia, pomimo że ustawa kwaterunkowa wyraźnie orzeka, że ciężar kwaterunkowy winien być, ile możliwości, równomiernie rozłożony na kraj cały. Sejm interpretując, mojem zdaniem mylnie, zasadę ustawy, ustanowił fundusz pożyczkowy, z którego mają być udzielane pożyczki dla miast, które chcą budować koszar. Lecz i pod tym względem Lwów jest upośledzony. Od 10 lat od kiedy fundusz ten powstał, Lwów na budowę koszar wydał najmniej 800.000 złr., a z funduszu koszarowego otrzymał jedną, jedyną pożyczkę w kwocie 60 tysięcy złr., to znaczy, że kraj przyczynił się do budowy koszar we Lwowie kwotą 16.200 złr., tyle bowiem, a nie więcej, wynoszą procenta za 6 lat od wypożyczonej kwoty 60 tysięcy. Czy to odpowiada przypisom ustawy kwaterunkowej, zostawiam Sz. panom do ocenięcia. Ja pod tym względem mam wyrobione zdanie.

Od 35 lat płaci Lwów podatek indemnizacyjny, pomimo, że z instytucją, którą tym podatkiem zindemnizowano, nie miał żadnej łączności i nigdy z niej nie korzystał, a przecież płaci ten podatek, bo nakazywała to ustawa, a względnie reskrypt cesarski, który wówczas zastępował ustawę. Lwów bowiem bierze na siebie wszystkie ciężary z ustawy płynące, ale ma prawo żądać i domagać się, ażeby wobec niego ustawy zastosowywano także i wtedy, gdy są dlań korzystne. Tak się jednak nie stało. Kiedy przed 4 laty Wys. Sejm zindemnizował prawo propinacyi, uchwaloną została ustawa, z której płynęły dochody dla Lwowa, Wys. Sejm postarał się jednak, aby miastu odebrano to z ustawy płynące źródło dochodów.

Na dokończenie tego obrazu niech mi będzie wolno dotknąć jeszcze sprawy, natury nieekonomicznej, ale politycznej. Od trzydziestu lat Lwów domaga się od Sejmu uwzględnienia jego siły podatkowej, jego siły intelligencji i ludności, wykazując, że w ustawie wyborczej Schmerlingowskiej został pokrzywdzony co do reprezentacji w Sejmie, a mimo to od lat 30 Lwów i posłowie jego wołają nadaremnie i dotychczas jeszcze Sejm nie mógł się znaleźć w dostatecznym i wymaganym komplecie, aby tę krzywdę wyrządzoną stolicy kraju usunąć.

Tak więc i państwo i kraj coraz więcej nakładają na miasto ciężarów, nic mu za to w zamian nie dając, niczem się nie przyczyniając do wzmocnienia jego siły ekonomicznej do wzmocnienia jego znaczenia politycznego, jako stolicy kraju.

To też słusznem jest, aby opłaty konsumcyjne nie zostały zabrane przez kraj, to jedyne źródło, z którego miasto takie jak Lwów, korzystać może i powinno. Jeśli kraj zabierze te opłaty dla siebie, wyrządzi miastu Lwowowi podwójną krzywdę.

Z jednej strony zabierze źródło dochodów, z którego mogłoby miasto korzystać, z drugiej strony uszczupli jego dochody z opłat, które teraz w mieście Lwowie obowiązują; a obowiązują te opłaty konsumcyjne w mieście Lwowie nie jako dowolnie nałożone, lecz są one ekwiwalentem za zniesione prawo propinacyi. Więc i pod tym względem miałyby Lwów prawo do względności ze strony kraju. Przez długi szereg lat także i Wysoka reprezentacja stała na stanowisku odpornem co do opłat konsumcyjnych krajowych. Przez lat trzydzięści Sejm nie sięgał po opłaty konsumcyjne dla funduszu krajowego, pomimo, że w roku 1873 wziął na siebie ciężar szkolny i pomimo, że w roku 1875 wziął na siebie pokrywanie kosztów leczenia ubogich chorych. Snać ten Wysoki Sejm przez długi szereg lat podzielał zapatrywanie, że opłaty konsumcyjne należą się miastom. Niestety przed trzema laty Wys. Sejm to stanowisko zmienił i zasadniczo uchwalił ustawę krajowych opłat konsumcyjnych. Stojąc w obec zasadniczej uchwały sejmowej chcę i muszę się jej poddać i dla tego dziś nie zamierzam czynić wniosku o uchylenie projektu komisijnego, nie czynię wniosku na przejście do porządku dziennego. Nie czynię tego i z tej przyczyny, że jestem przekonany, że taki wniosek nie uzyskałby większości w tej Izbie, ale będąc się starał w szczegółowej dyskusji robić poprawki, zmierzające do obniżenia wysokości pro-

ponowanych przez komisję opłat, mianowicie do obniżenia opłaty od spirytusu z 3 złr. na 1 złr. 50 ct., a od słodzonych napojów z 4 złr. na 2 złr. W odpowiednim miejscu przedłożę też wniosek, aby na wino ustanowioną została opłata samoistna, a nie dodatek do podatków.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Wysoki Sejmie! W ślad za kolegą swoim lwowskim, jako poseł miasta Krakowa, nie mogę stanąć niekonsekwentnie z tem, co tu przedstawiłem przed trzema laty i z tem co byłem zmuszony w tym roku zaznaczyć w komisji podatkowej, kiedy wykazywałem, że podatek ten jest obciążeniem bardzo znacznym, że wpłynie niekorzystnie na ekonomiczne i handlowe stosunki i że jest na położenie dzisiejsze nadzwyczaj wygórowanym, że przeto dla miast, szczególnie z okręgiem akcyzowym, które się i tak opłacają skarbowi rządowemu bardzo dotkliwymi opłatami jako dzierżawca. Z tych to względów nie mogę żadną miarą ze stanowiska posła krakowskiego głosować za projektem tej ustawy.

Przyznaję, że niewdzięczną jest rzeczą walczyć na wyłomie, albo na stanowisku straconem, a jednak muszę, mimo przypuszczenia, że Panowie, w większości przeciwnego zdania, wotum swoje macie już gotowe. Wykażę powody, dla których się względem tego projektu ani zagrzać, ani głosować nie mogę.

Wprawdzie bardzo ponętnie to brzmi, że to, co się zyska w 50 procentach ma się dostać krajowi w inny sposób i że dodatek do podatku, czego wszystkim życzymy i sobie samym, że ten dodatek do podatków rządowych zmniejszony zostanie o 3 do 4%. Powiadam, że uważam to za bardzo ponętne, ale nie wierzę w owe cztery miliony, o których mówi przedłożenie Wydziału krajowego lub komisji. Ale co więcej, przypominam, że kiedyśmy trzeci rok temu naradzali się nad projektem pierwotnej ustawy, już wtedy obawiałem się i wypowiedziałem, że będą weksacye, nadużycia i szykany dzierżawców. I rzeczywiście tak jest. Inna rzecz przy dzierżawcach w okręgach akcyzowych miejskich, zatem w miejscowościach zamkniętych. Tu Rząd wydzierżawia akcyzę i broń Boże, aby dzierżawca wybrał coś więcej ponad taryfę, jaką Rząd podaje. W tym wypadku my wydzierżawimy dzierżawcom, którzy potem jako stratni, regresują się na uboższej ludności i od nadużyć ani chcą ani mogą się powstrzymać. Jeśli powiem, że n. p.

w Krakowie w akcyzowym okręgu miejskim 21 złr. 85 ct., a dziś o tego guldena więcej, zatem 22 złr. 85 ct. od spirytuozów, to jest to podatek niezmierny, a jeśli do tego dodamy, że restaurator, właściciel hotelu, utrzymujący szynkownię czy winiarnię, lub piwiarnię płaci 85 złr. w obrębie plantacji, a 50 złr. po za obrębem plantacji, że dalej ustawa z 20 czerwca 1888 nakłada 35 złr. na gorzelnie, to to odbije się na konsumencie. Jeśli do tego doliczymy podatek z dodatkiem, który zwykle wynosi 31 złr. dalej podatek szynkarski wynoszący w miastach 90 złr. wtedy nie tak łatwo orzec: ba, to nikogo nie dotknie, aby uczył, wszakże tych trzy, cztery złr. od hektolitra rozłożone na litry, tyle wyniosą, że na kieliszku o centa albo mniej jak o centa przyjdzie dołożyć. Tak nie jest, dzierżawca w naszym położeniu bierze, ile może. Mógłbym nazwać miasto pograniczne ze Szląskiem, gdzie dzierżawca bierze od piwa nie 50 ct. ale 2 złr. od hektolitra, aby znaleźć rachubę, t. j. 2 ct. od litra.

Wyciągnijmy konsekwencye z tego. Gdyby sąsiednie kraje miały ten sam podatek, albo w przybliżeniu podobny, wtedy łatwiej ostałby się i jakaś logika przemawiałaby za zaprowadzeniem tego podatku u nas. Ale tak nie jest. Szląsk mimo znacznej produkcji gorących trunków i słodzonych napojów, Węgry mimo znacznej produkcji spirytusu, taniej mają od nas, i będą go wprowadzać do nas. Tak, jak nas wyzyskali mąką, drzewem, taryfami kolejowymi na każdym kroku, tak też koleje, których tak bardzo pragniemy, raczej ku temu będą służyły, by próżne wagony szły do Węgiei i ładowne do nas wracały, mimo, że jest ekonomiczną zasadą, abyśmy jak najwięcej wywozić mogli.

Iżby wrócić do Białej, podniosę, że tam konsumenci pójdą do Bielska i z uszczerbkiem dla dzierżawcy będą konsumowali tam, gdzie podatku tak uciążliwego nie ma. To jest przecież rzecz namacalna.

Jeśli oglądniemy się po kraju, to nie jest to tak łatwy argument: że to wpłynie na moralność, bo się nie będą ludzie zapijać. Jeśli tu o kogo innego nie chodzi jak o pijaków, to niech płacą, jeżeli mają z czego płacić.

Ostatnich kilka lat tak się odbiło na kraju, ten głód, nieurodzaj, nieszczęścia i klęski elementarne bardzo dają się uczuć. Kogóż więc opodatkujemy? konsumentów i to konsumentów w lepszych stanach i ta rzecz obojętną nie jest. Dla tego bronią się ci, na których się to skrupi, po-

słów petycjami, telegramami zasypują, aby w obronę ich wziąć chcieli, bo mylnem jest zdanie, jakoby przemysł szynkarSKI, utrzymywanie restauracyj, hotelów, handlów delikatesów koniecznie musiał być rentownym. Mylimy się w tym względzie, a ja z czasów swego urzędowania znam wypadki, że przy rewizji znajdowałem trzy litry jako cały zapas. Dziś robi z tego szynkarz więcej, cztery albo sześć litrów, dlatego, bo będzie chrzczone, i tylko w rozwodnieniu tych spirytualiów, będzie szynkarz szukał zysków o tyle, aby obstać zdołał przy swoim procederze.

Ależ Panowie! Musi to wpłynąć także pod względem ekonomicznym na zmniejszenie się produkcji. Spirytusu wywozić nie będziemy, bo drogo produkujemy i konsumujemy, obcy będą łatwiej importować, bo nie ponoszą tyłu ciężarów, które wyliczyłem i wykazałem. Skutki więc będą ujemne, a na stosunki nasze rolnicze oddziałają niekorzystnie, co krótkim przykładem udowodnić będę się starał.

Panowie właściciele gorzelń wiedzą, że ze 100 klg. ziemniaków zacieru, 10 litrów surowego spirytusu dostanie i to nie zawsze, 10 litrów po 15 ct. metryczny cetrar dla korca kartofli wydaje 1 złr. 50 ct. dla właściciela ziemniaków. Potem ten wzgląd uboczny karmienia brahą bydła opasowego; ten wzgląd uboczny upada.

Obliczenie zatem nasze jest oparte nie na ekonomicznym uzasadnieniu.

Z tych wszystkich powodów byłem w komisji przeciwny, niestety sam, bo nie przeczę, że się innym członkom komisji uśmiechało przyrzeczenie, że trzy albo cztery centy dodatków do podatków ogółowi zwrócone zostaną. Kiedy zapadła uchwała komisji podatkowej, rozdano drukowane sprawozdanie, tu wczoraj odebrałem petycję z licznymi, bo z 415 podpisami z miast Krakowa, Podgórze, Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia i t. d. do podania ją Wysokiej Izbie, z której zrobić innego użytku nie mogę jak ten, że ją złożę do łaski marszałkowskiej, ile że spóźniona przybyła. Odebrałem nadto telegram, że rada miejska krakowska, w ślad lwowskiej, na wniosek komisji akcyzowej zwołała posiedzenie na pojutrze, aby uradzić petycję do Sejmu dla zapobieżenia temu nowemu i według ich pojmowania bardzo znacznemu opodatkowaniu.

Mógłbym wobec tego uzasadnić wniosek, ażeby się nie zdawało, że przewlec pragnę rozprawy, że godne są petycye Lwowa i Krakowa przynajmniej rozpatrzenia, chociaż późno nadeszły,

godne są petycye opatrzone 415 podpisami, wczoraj nadesłane, które proszą i błagają, ażeby nad losem 23.000 właścicieli restauracyj, hoteli, piwiarni, szynków zastanowić się i zastanowić się nad tem, że z 9,600.000 złr. dochodów krajowych dawniej 4%, a według nowej ustawy 14% spadnie na nich. A chociaż nie jest naszym zadaniem dla jednej wyłącznie klasy zarobkującej lub przemysłowej coś uczynić, to jednak wobec ogółu mieszkańców, którymy zysk dostał się w udziale, to jedno zastanowienia warta, ażali dziś, gdzie rzecz nie nagli i gdzie spodziewamy się jeszcze jesienno-go Sejmu, nie byłoby właściwem odesłać tę rzecz do Wydziału krajowego, ażeby się w niej rozpatrzył i później z wnioskami przyszedł. Zadaniem mojem jednak nie jest przewlekać sprawy; niechaj podniesie ten wniosek, komu on dogadza; mnie projekt ustawy dogodzić nie może. W przekonaniu swoim, jakiego nabrałem, rozpatrzywszy się w całej sprawie, oświadczam, że imieniem swoich wyborców będę głosował przeciw temu projektowi.

Marszałek. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Gdy zapatruję się na podatki konsumcyjne z innego stanowiska niż poseł Goldmann, przeto po wywodach Szanownych mowców poprzednich, czuję się tem więcej obowiązany przedstawić powody, które wykazują potrzebę i słuszność, aby przy podnoszeniu dodatku krajowego konsumcyjnego, to podwyższenie dodatku konsumcyjnego krajowego nie rozciągało się do miast zamkniętych Krakowa i Lwowa, a przynajmniej wymierzone było w stopniu o pół niższym. Chcę uzasadnić zarazem poprawki, które mam zamiar czynić do trzeciego artykułu tej ustawy. Zważając na szczupłość czasu, wymietzonego Wys. Izbie dla załatwienia wielu spraw ważnych, mówić będę krótko.

Oba nasze miasta zamknięte, tak Kraków, jak i Lwów mają niewystarczające dochody na pokrycie wydatków coraz bardziej rosnących: na własną administracyę, na utrzymanie szkół, na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście, jego oświetlenie, zaopatrzenie w zdrową wodę i na inne potrzeby miejskie, a nadto dla pokrycia wydatków, wypływających z kwaterunku wojska, któreto wydatki ciążą na większych miastach w wyższej mierze, niż na reszcie kraju, bo ciężar kwaterunkowy nie jest równomiernie rozłożony: wreszcie dla pokrycia wydatków na czynności tak zwanego „zakresu poruczonego“, którą to czyn-

ność spełniają władze miejskie kosztem miasta, a w zastępstwie władz państwowych. Oba wymienione miasta nie mając ani części dochodów potrzebnych dla pokrycia tych licznych a rosnących wydatków, są w konieczności nakładania dodatków do podatków bezpośrednich (i tak już wysokich) a nakładania za pośrednictwem ustaw krajowych tudzież dodatków do podatków konsumcyjnych.

Majątek miasta Krakowa zaginął prawie cały w podziałach Polski i tej starej stolicy niegdyś wielkiego państwa, pozostało jako cały jej majątek kilka morgów wikliny nad Wisłą, kilkadziesiąt morgów pastwisk, na błoniu miejskiem, oddanem na ćwiczenia wojskowe i kilka domów, nie przynoszących dochodu, bo w tych domach mieszczą się władze miejskie. Otóż miasto to musi dla pokrycia mnóstwa wyliczonych wydatków miejskich, a także wydatków, w których zastępuje kraj, wynikających z ciężaru kwaterunkowego i tych, w których zastępuje państwo, t. j. wynikających z poruczonego zakresu działania ustanawiać na potrzeby miasta dodatek do tak ciężkiego podatku, jakim jest czynszowo-domowy, podwojonego jeszcze podatkiem krajowym, wreszcie musi ustanawiać dodatek konsumcyjny miejski do podatku konsumcyjnego, pobieranego na rzecz Skarbu państwa. Jeżeliby przeto do tego potrójnego podatku konsumcyjnego, państwowego, miejskiego i krajowego dodano jeszcze zaprojektowane podwyższenie dodatku konsumcyjnego krajowego od wszystkich gorących napojów, wprowadzanych do miasta, ceny tych napojów w mieście stałyby się bardzo wysokie i mieszkańcy miast byłiby tem bardzo uciążeni. Należy jeszcze zważyć okoliczność, że w miastach tych zamkniętych wszystkie te podatki konsumcyjne są daleko ściślej pobierane, niż w kraju otwartym; powtóre, że w miastach zamkniętych od przedmiotów pierwszej potrzeby jak mięso, chleb i t. d. pobierane są wysokie opłaty konsumcyjne.

Z tych powodów jest słusznem i sprawiedliwym, ażeby dodatek krajowy konsumcyjny nie był dla tych dwóch miast zamkniętych podwyższony wcale, a przynajmniej, aby go podwyższono w mniejszej o połowę mierze, niż dla całego kraju.

Przedstawiam to nie z tego powodu, że jestem posłem miasta Krakowa, bo z któregokolwiek okręgu wyborczego jestem wybrany, czuję się zawsze reprezentantem kraju i pragnę bronić interesów całego kraju. Ponieważ zaś z powodów

wymienionych uważam za słuszne, ażeby dodatek krajowy konsumcyjny nie był podwyższony dla tych dwóch miast zamkniętych i dobro całego kraju wymaga, aby te dwie jego stolice nie były w rozwoju swym powstrzymane przez zbyt ciężar podatków konsumcyjnych, przeto domagam się ulg dla tych dwóch miast: Krakowa i Lwowa w dodatku konsumcyjnym krajowym i do paragrafów tej ustawy wnosić będą poprawki,

Marszałek. Głos ma zapisany p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Nie wiem, czy byłoby rzeczą właściwą, ażebym polemizował z teoretycznymi wywodami posła Goldmana co do wartości podatków pośrednich i bezpośrednich. Tu nie jest po temu ani stosowna pora, ani stosowne miejsce, ażeby tego rodzaju teoretyczne spory rozstrzygać, zwłaszcza spory, które już od tak dawna toczą się po wszystkich prawie parlamentach i reprezentacjach gminnych całej Europy. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że w naszym kraju spór ten jest rozstrzygnięty od dawna. Jestto naszym parlamentarnym postulatem, ażeby podatki bezpośrednie zniżyć, a jeżeli tego potrzeba, kosztem podatków pośrednich. Jest to polityka, której Sejm trzymał się przez długie lata tak, jak i Koło polskie w Radzie państwa, jest to polityka, której mądrość została uznana przez całe państwo austriackie i mogę powiedzieć przez całą Europę. I jeżeli nasze stanowisko polityczne urosło i stało się poważniejszym wobec całej Europy, to ja śmiem twierdzić, że główną zasługą naszą, głównym powodem jest właśnie to, że zrozumieliśmy, że jedynym sposobem do przeprowadzenia równowagi budżetowej w każdym gospodarstwie czy to państwowem czy krajowem i gminnem jest niżenie podatków bezpośrednich, a podwyższenie o ile potrzeba, podatków pośrednich.

Również nie mogę podzielać w zupełności twierdzenia p. Goldmana, że opłaty konsumcyjne należą się wyłącznie miastom. Dlaczego? Jest to stanowisko, które również zostało opuszczone przez naukę i politykę. Przynajmniej dziś nauka zwraca się w tym kierunku, ażeby właśnie podatek pośredni oddać dla państwa, a bezpośredni ciałom autonomicznym, krajom, powiatom i gminom. I tu nie chcę wchodzić w kontrawersę, czy ten system jest dobrym i myślę, że ten system w konsekwencji okaże się mylnym, ale tak samo jak w ogóle we wszystkich sprawach administracyjnych nie ma absolutnej prawdy po jednej stro-



nie, tak i tu jest trochę prawdy i po jednej i po drugiej stronie. Mianowicie opłaty konsumcyjne, jeżeli mają istnieć, to muszą być zastoso. ane tak, ażeby pewien udział przypadła Państwu, krajowi i ciałom autonomicznym, mianowicie gminom. Nie przeczę, że gminy ponoszą wielkie wydatki na cele dobroczynne, edukacyjne, w ogólności publiczne. Każdy z nas, który mieszka w mieście, a prawie wszyscy znaczną część roku w mieście spędzamy i znaczną część naszych dochodów w miastach rozchodujemy, czuję to, że opłaty gminne cięższe muszą w miastach w większej mierze na budżecie każdego prywatnego człowieka.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz).

Ale jeśli tak jest, to właśnie powinniśmy się starać o to, ażeby wychodząc ze stanowiska interesów gminy, te opłaty najdotkliwsze t.j podatek bezpośredni obniżyć, choćby skutek tego wypadło podwyższyć podatek pośredni.

P. Goldman zwraca uwagę na to, że podatek gruntowy i domowy mają u nas wysokość ogromną, a ja powiem więcej: jeśli podatek gruntowy jest uciążliwy, to podatek domowy w miastach jest wprost niesłychany. Jest to wysokość niesłychana tak, że przy tej wysokości podatku domowego dojdzie do tego, że lepiej będzie zburzyć stary dom, ażeby na tym gruncie wybudować nowy wolny od podatku. (Brawo).

Czy nie jest to potrzebą ekonomiczną i społeczną kraju, ażeby właśnie podatki bezpośrednie ile możliwości zniżyć i nie przez podwyższenie podatków pośrednich albo przez utrzymanie ich na terażniejszej wysokości opłacać potrzeby naszego kraju.

Proszę tu stanąć na stanowisku finansów krajowych. Przed kilku dniami uchwaliła Wysoka Izba reformę ustawy szkolnej, ja sam wniosek hr. Badeniego podpisałem, i cieszę się, że to przyszło do skutku, ale podpisałem to z całą świadomością, jakie stąd wynikną ciężary dla funduszu krajowego, które ja obliczyłem na 3 ct. dodatku do podatku i bardzo będę szczęśliwy, jeżeli w rezultacie okażą się mniejsze. Z jakiegoż źródła mamy czerpać dochody na to, ażeby to nasze obciążenie krajowe pokryć? Musimy albo utrzymać terażniejszy dodatek do podatku na stopie, jaka jest, t. j. 69 ct. albo też szukać innego źródła. To, które Wydział krajowy znalazł, są opłaty konsumcyjne. Jeżeli Panowie uchwalicie przedłożenie Wydziału krajowego w takiej wysokości, jak opiewa, to z tego wynika, nie, jak p. Weigel twierdzi, że 1,400.000 zł.;

Wydział krajowy obrachowuje 1,400.000, ale brutto, netto wypadnie mniej. W każdym razie myślę, że nie będzie optymizmem, jeżeli się będziemy spodziewali, że do zaprowadzenia tej opłaty będziemy w możności dodatek do podatku o kilka centów obniżyć, 3 do 5 ct. Proszę Panów zwrócić uwagę na to, jakieby to było dobrodziejstwo dla kraju, gdybyśmy byli w możności już z początku roku przyszłego proponować dalsze obniżenie dodatku. Z tego dobrodziejstwa korzystałaby mogła nietylko ludność wiejska, ale i miejska, a jedyna klasa ludności, któraby mogła do pewnego stopnia pewne straty ponieść, to byłaby klasa szynkarzy. Ja tej obawy nie podzielam. To jest właśnie ten podatek, który żadnej straty nie ponosi, bo on tę opłatę przerzuca na konsumentów i w tym tylko razie nie mógłby przenieść, gdybym się mógł obawiać czy spodziewać, bo to zależy od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmę, że skutek tego liczba konsumentów się zmniejszy. Ja jednak tej obawy, czy też tej nadziei nie podzielam, mam bowiem to przekonanie, że jeśli się nakłada taką opłatę, to konsumenci tego nie odczują, a zatem ci szynkarze i restauratorzy nie poniosą żadnej szkody. Proszę Panów to mieć na oku, że Wydział krajowy jest świadomy w ogólności wysokiego zadania, jakie mu przypada w udziale, zadanie utrzymania tej równowagi budżetowej, którąśmy z takimi ofiarami i trudnościami przed rokiem doprowadzili do skutku. Jeśli Wys. Sejm uchwali podwyższenie wydatku, a ja przyznaję, że ma pod tym względem słuszność, to przecie musi, nie chcąc narazić się na zarzut lekkomyślności równocześnie uchylać także podwyższenie dochodów. To jest stanowisko, z którego Wydział krajowy, robiąc to przedłożenie wychodził, a ja proszę Wysoki Sejm, ażeby się z tego stanowiska nie dał sprowadzić względami, których uzasadnienie według mnie jest niedostateczne i proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przejść do specjalnej dyskusji.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Gdy nikt więcej do głosu nie jest zapisany, więc głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ile razy w tej Wysokiej Izbie toczy się dyskusja w przedmiocie krajowych opłat konsumcyjnych, każdorazem przybiera ona niezwykle znamiona. Podczas gdy w innych parlamentach projekty dotyczące opłat konsumcyjnych zwalczane bywają przez konsumentów, a o ile są produktem własnym przez zastępców producentów, w tej Wysokiej Izbie kon-

sument uporczywie milczy, producent pociesza się, że go ta opłata tak silnie nie dotknie, a natomiast protesty podnoszone są przez reprezentacje miast, a to nie imieniem konsumentów, ani producentów, ale wychodząc z obawy, że dochody, które one z tych opłat czerpią, mogą być naruszone przez fundusz krajowy. Ja z pewnością zaliczam się do tych, pomimo dość często czynionych mi uwag, że należycie nie oceniam znaczenia wielkich miast w kraju, którzy oceniają należycie niepospolitą, a nader pożyteczną działalność miast Lwowa i Krakowa w ostatnich 10 latach, niemniej zdają sobie sprawę z znacznej wysokości i kosztów łożonych na inwestycje, przez te miasta dokonywane. A więc z pewnością, gdyby w tym wypadku chodziło o uszczuplenie dochodów, — innymi racjonalnymi słowami nazwijmy o uszczuplenie siły podatkowej miast — to z pewnością nie broniłbym sprawozdania komisji podatkowej, jak to w danych okolicznościach czynić z spokojem mogę. Porównując dzisiejsze zadanie szanownych oponentów, z prowadzoną przez nich obroną interesów miast przed trzema i pół laty, mniemam, że dzisiejsza ich rola stokroć jest trudniejszą. Wówczas zarzuty przez nich czynione, zasługiwały podług mnie na nierównie większą uwagę niż dziś. Chodzi tu bowiem o wprowadzenie podatku od piwa, którego konsumentami są przeważnie mieszkańcy miast, ponadto domagaliśmy się tej opłaty od mieszkańców miast, nie dając im nic w zamian. Jak jednak mają się rzeczy obecnie? Dziś żądamy małej ofiary od konsumentów wódki i słodzonych napojów, a w zamian, jeśli uchwały proponowane przez komisję przyjęte będą przez Wysoki Sejm, w zamian podatkującym miasta Lwowa i Krakowa oddamy w formie opustu dodatków więcej, niż to, co od konsumentów wziąć pragniemy. I tu nie dla przekonania szanownych oponentów, bo z góry wiem, że oni daty odnośne znają, i prawdopodobnie mają je w kieszeni; nie o tych mi zresztą idzie, gdyż jestem głęboko przekonany, że Szanowni oponenti raczej spełniali dziś ciężkie obowiązki poselskie, niż byli przejęci z obawą, iż proponowany podatek zuboży miasta. Lecz w obec głosów rozlegających się silnym echem we Lwowie i Krakowie wypada, ażeby z tego miejsca, zanim Wysoka Izba przystąpi do decyzji, rzecz była dokładnie omówioną i opartą na danych i ażeby mieszkańcy obu miast, którzy są pod wrażeniem, że Wysoki Sejm nowymi ciężarami ich obłożył zamierza, zdali sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy.

Więc przechodzę do tych dat, których mi użył jeden z nader poważnych Członków rady miasta Lwowa, z dat, które w części zawdzięczam krajowej Dyrekcji skarbu, przyszedłem do wyników, iż konsumpcya najwyższa słodzonych napojów we Lwowie czyni w r. 1893, 1006 hektolitrów. Te same daty pouczyły mnie, iż najwyższa konsumpcya wódki, a ta była w r. 1893 największa, wynosi w obrębie miasta Lwowa 10.400 hektol. Jeżeli więc pomnożymy obie te cyfry, a mianowicie cyfrę hektolitrów słodzonych napoi przez 3, to jest przez kwotę, o którą obecnie komisya podatkowa proponuje, ażeby podwyższona została ta opłata, względnie z guldena dziś istniejącej opłaty podwyższoną była do 4 guldenów, jeżeli więc, Panowie, pomnożycie tych 1000 Hl. przez 3, uzyskamy 3.000 złr. Jeżeli dalej pomnożymy 10400 Hl. wódki przez 3 guldeny, jako nowo proponowany podatek, dojdziecie do cyfry 31.200 złr. Obciążenie więc, jakie stąd wyniknie dla mieszkańców miasta Lwowa przedstawi w sumie cyfrę 34.200 złr. Tej cyfrze 31.200 złr., raczcie Panowie, przeciwstawić inną, a mianowicie przypuszczoną i obliczoną przez komisję podatkową, że proponowana opłata, jakkolwiek nie dojdzie do 1,400.000 złr. uczynić jednak może od 1,000.000 do 1,050,000 zł., a przeto 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> przeznaczonych na opust podatków odpowiada opustowi 5 ct. w dodatkach krajowych, to dojdziemy do następujących rezultatów:

Podatek przypisany i opłacany przez miasto Lwów czyni 1,560.000 złr., 5<sup>0</sup>/<sub>100</sub> tego podatku przedstawia cyfrę 78,000 złr., potrąciwszy 34.000 od 78.000 okazuje się, że wedle istotnego stanu rzeczy wprowadzenie proponowanych przez komisję opłat, nietylko nie podniesie ciężaru podatkowego, lecz, że mieszkańcy miasta Lwowa odniosą ulg około 40.000 złr. (Brawa), a jeżeli chodzi o ciężary, to w żadnym razie nie można twierdzić, że podatkujący zostaną dotknięci, a w konsekwencji nie można twierdzić, że miasto na tem ucierpi, gdyż ten dochód, który zamierzało czerpać z podwyższenia opłat, zniżając dodatek, śmiało z nich pociągnąć może.

O ile to obchodzi Lwów, o tyle obchodzi i szanowny Kraków, który w tem samym położeniu się znajduje, a przypuszczenia, iż to się skrupi na miastach, doświadczenie nie poparło. Wszyscy, którzy dotąd uiszczają opłaty konsumcyjne, będą i nadal płacić, bo kto pije piwo, to i dalej pić będzie, a kto pił wódkę będzie pił wódkę, a jeżeli mnie Panowie zapytacie, jaką obawę, jako członek komisji, a później jako referent miałem, to wie-

rzajcie mi, Panowie, nie jako agrarzysta, lecz jako ten, który ocenia całe przedłożenie ze stanowiska ogólnie krajowego, miałem obawę, czy nie ucierpi na tem produkcya wódki, czy nie ucierpi na tem fundusz krajowy propinacyjny.

Usunawszy te obawy do pewnej miary jestem o interesa miasta Lwowa i Krakowa zupełnie spokojny a to na podstawie tych cyfr, które ośmieliłem się dla uspokojenia ogółu publiczności Panom przedłożyć.

A teraz Panowie o co chodzi? Jeżeliby Sejm miał uchwalić tę ustawę bez zastrzeżenia, że połowa dochodu z tych opłat ma przejść na obniżenie, dodatków do podatku, gdyby była podobna propozycja wyszła z komisji podatkowej, rzecznikiem jej z pewnością bym nie był. Ja bronię przedłożenia tego nie jako przedłożenie, które zmierza do dalszego obciążenia, ale jako przedłożenia, które chce lżejszem obciążeniem ulżyć obciążeniu cięższemu. I to mi Panowie przyznacie (pomimo najrozmaitszych teoryi) że ulgę tę odczuje ludność całego kraju, a więc ludność miasta i pewnie z większem zadowoleniem przyjmie opust dodatków do podatku niż owo rzekomo ciężkie podwyższenie opłat konsumcyjnych, które będzie ponosić w formie dobrowolnej zapłaty. Bo ostatecznie nie da się zapoznać, że wódka przy klimacie naszym nie jest owym błędnie nazwanym napojem opalców, ale jest konieczną do pożywienia zwłaszcza lihego, to jednak z drugiej strony nie podobna twierdzić, jakoby wódkę tę pili ludzie jedynie z powodów klimatycznych, albo jedynie ze względów na pożywienie. Ale jeżeli stoimy na gruncie złych stosunków klimatycznych i pożywienia, to pozwólcie Panowie, że w tej mierze słusniejszą byłaby skarga ludności wiejskiej niż ludności miejskiej. Bo najpierw ostrzejsze jest powietrze tam, niż w zamkniętem mieście, a po drugie inne jest pożywienie człowieka ubogiego na wsi a pożywienia równie ubogiego w mieście, to z doświadczenia powiadam. A więc wódka jest więcej niezbędną na wsi niż w mieście. Mimo to jestem przekonany że włościanie bez różnicy, gdy im się powie: będziesz płacił za kieliszek wódki jakiś ułamek, a od piwa tyle co dotąd płaciłeś ale w zamian dostaniesz 5 centów to z pewnością podziękuję tym posłom, którzy im tę wiadomość przywieżą. I to jest motyw rozstrzygający, który zdecydował i Rząd niechętny do ustępstw na tem polu do przyjęcia propozycji Wydziału krajowego. Jeżeli Panowie weźmiecie do ręki reskrypt ministerjalny, to wyraźnie w nim powiedziano, że ze

względem na to, że Galicya zamierza znieść dodatki, które są tam wysokie, Rząd nie może odmówić żądaniom.

Z tego założenia wychodząc, komisya po wyczerpującej dyskusji uchwaliła projekt Panom przedłożony, a mam przekonanie, że Sejm przyjmując propozycję komisji, nie tylko odpowie potrzebom na dziś, ale złoży dowód, że myśli nie tylko o dziś, ale i jutrze. Dlatego ośmielam się imieniem komisji podatkowej upraszać W. Izbę, żeby raczyła wejść w szczegółową dyskusję nad projektem komisji. (Brawa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej: Upraszam pana sprawozdawcy o odczytanie paragrafu 1. projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

### §. 1.

Od płynów w niniejszej ustawie wyszczególnionych, a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne, tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do tego paragrafu 1. zapisanym jest do głosu p. Goldmann. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Goldmann. Już w ogólnej dyskusji zapowiedziałem, że będę czynił wniosek, zmierzający do tego, żeby na wino, zamiast proponowanego dodatku do podatku państwowego konsumcyjnego, była ustanowioną samoistna opłata konsumcyjna.

Z tego powodu muszę już tu przy §. 1. prosić, żeby podzielić przy głosowaniu ten paragraf na dwie części, mianowicie, muszę żądać opuszczenia wyrazów (czyta): „tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych“.

Będę żądał przy §. 2, żeby takiego dodatku nie było, lecz by ustanowioną została samoistna opłata jak od piwa, rumu, likieru i słodkich napojów.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podaję tę poprawkę posła Goldmanna do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna

liczba) Poprawka jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Podług mnie uczyniona poprawka jest z dwóch przyczyn nie do przyjęcia.

Najpierw — że chcąc wino wyżej opodatkować, p. Goldmann zapomina zupełnie o moszczu owocowym i zacierze winnym i dlatego nad tymi dwoma płynami przechodzi do porządku dziennego. Ale proszę Panów nie tylko ta jest przyczyna, która czyni poprawkę kolegi Goldmanna wręcz niemożliwą. Zachodzi bowiem jeszcze inna. System opodatkowania jedyny w Austrii, polega na tem, że podatek ten bywa pobierany od handlarza a nie od producenta i ponadto w Austrii, zachodzi ta okoliczność, że chcąc protegować produkcję win austryackich, które musi konkurować dziś już z bardzo groźną produkcją win włoskich, Rząd wszelkimi sposobami broni się przeciwko wszelkim opłatom, nakładanym na wino. I dlatego to, jeżeliby Szanowny kolega Goldmann polecił Wydziałowi krajowemu, by w tym kierunku rokowania przeprowadził z Rządem, lubo wątpię o pomyślnym rezultacie tego rokowania, nie miałbym nic przeciwko temu. Ale przyjęcie poprawki kolegi Goldmanna równa się do pewnej miary uchyleniu możności otrzymania sankcyi Rządu proponowanej przez nas ustawy. Byłoby to bardzo dyplomatyczną formą przejścia do porządku dziennego nad tem, dlatego imieniem komisji podatkowej oświadczam się kategorycznie przeciwko tej poprawce.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania nad §. 1.

Najpierw poddam pod głosowanie stosownie do żądania p. Goldmanna §. 1. w brzmieniu (czyta):

„Od płynów w niniejszej ustawie wyszczególnionych, a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne“.

Kto ten §. przyjmuje z opuszczeniem dalszych wyrazów, zechce powstać. (Mniejszość). Kto przyjmuje §. 1. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Więc §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## §. 2.

W obrębie kraju całego pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego

od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta; głos ma zapisany p. Goldmann.

P. Dr. Goldmann. Przy paragrafie pierwszym nie było jeszcze mowy właściwie o dodatkach do podatków i dlatego nie mogłem dłużej tego motywować, ale ten paragraf mówi już o dodatku 30% na wino.

Sprzeciwiam się temu, ażeby od wina był pobierany taki dodatek i żądam, ażeby od wina tak samo była ustanowiona osobna opłata, jak od piwa, spirytusu i innych napojów. Mogą bowiem zachodzić okoliczności takie, wśród których, jeśli będzie ustanowiony 30% dodatek, dodatku tego płacić nie będą i to dlatego, że w pewnych wypadkach konsumenci nie płacą podatku konsumcyjnego, państwowego, jeżeli zaś będzie ustanowiona samoistna opłata, wtedy płacić go będą wszyscy.

Proponowany dodatek do podatku konsumcyjnego jest niesłuszny, bo jedni będą pić wino, choć nie będą płacić dodatku, a drudzy, którym zasoby nie pozwalają sprowadzać wina, w większych ilościach z zagranicy, będą musieli go opłacać.

Jeśli ma być konsumcyjny podatek, to niech go płacą wszyscy, którzy w kraju pewne artykuły spożywają. Wprowadzenie jednak proponowanej przezemnie zmiany musiałyby wpłynąć na stylizację dwóch następnych paragrafów, a ponieważ nie czuję w sobie dość zdolności kodyfikacyjnych, dlatego proszę Wysoką Izbę, ażeby zechciała §. 2. odesłać do komisji z tem poleceniem, iżby na wino ustanowiony został samoistny krajowy podatek konsumcyjny, a nie dodatek do podatku konsumcyjnego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Zdajet meni sia, szczo czerez pryniatje §. 1. żadanje p. Goldmana jest wże peresudżene; pryniato opłaty i dodatki, jest lysze oden dodatok 30% wid wyna. Skoro win zistaw pryniatyj, wże jest sprawa uchwałjenja §. 2. peresudżena. Dlatoho ja suprotjwylaju sia toj poprawci p. Goldmana.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawkę p. Goldmana. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad §. 2. zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Oczywiście o wniosku, który nie został popartym, mnie jako sprawozdawcy nie należy mówić. Jednakże muszę potwierdzić wywód p. Goldmana. Tak jest, podatek od wina austriacki nie jest sprawiedliwy, ja to przyznaję, ale zmiana tego nie w naszym leży ręku.

Wprowadzać zaś opłaty konsumcyjne teoretycznie, bo napisać w ustawie bez wszelkiej szansy, by to, co się tu uchwali, było prawem, nie jest rzeczą praktyczną i dlatego po wyjaśnieniach, zwłaszcza szan. członka Wydziału krajowego, zdaje mi się, rzecz sama przez się jest załatwioną.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

### §. 3.

W okręgach akcyzowych miast Lwowa i Krakowa podlegać będą krajowej opłacie konsumcyjnej.

1. Gorące palone spirytusowe płyny, których zawartość alkoholu przepisany alkoholometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem araku, rumu i koniaku) przy ich wprowadzeniu do spożycia w obręb linii akcyzowej; dalej przy wyprowadzeniu tych płynów na ten sam cel, ze składu wolnego lub podlegającej opłacie konsumcyjnej gorzelnii, położonych w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa, a to w kwocie 3 centów (sześć groszy) od każdego hektolitru i każdego stopnia alkoholu, według studzielnego alkoholometra (Hektolitrostopień alkoholu, liter alkoholu). W tej samej wysokości pobieraną będzie opłata, jako dodatek do państwowej opłaty produkcyjnej od gorzelnii tej opłacie w myśl ust. państwowej z 20. czerwca 1888 podlegających, a w obrębie linii akcyzowych miast Lwowa i Krakowa położonych.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. W uwagach, które wypowiedziałem treściwie w ogólnych rozprawach nad projektem tej ustawy, wykazałem, że słuszność wymaga, aby dodatek krajowy konsumcyjny nie był podwyższony wcale dla 2 miast zamkniętych, to jest dla Lwowa i Krakowa, a przynajmniej, aby było podwyższenie wymierzone dla tych dwóch miast w miarę o połowę mniejszej. Bo chociaż jestem w ogóle za podatkami konsumcyjnymi, gdyż wiem, że podatki konsumcyjne są dla podatkujących mniej uciążliwe niż podwyższenie podatków bezpośrednich już bardzo wysokich, jednak wykazałem powody uzasadnione przemawiające za tem, aby dodatek krajowy konsumcyjny nie rozciągał się na dwa miasta zamknięte.

Szanownemu posłowi Chamcowi odpowiedzieć muszę, że poseł chce pocieszyć te miasta nadzieją, iż jeżeli dodatek krajowy konsumcyjny podwyższony będzie w całym kraju, w takim razie kiedyś, może za lat kilkanaście, będzie niżony dodatek krajowy do podatku domowo-czynszowego tak bardzo wysokiego. Ta pociecha byłaby rzeczywista, gdyby Sejm podwyższając dodatek krajowy konsumcyjny, równocześnie zniżał dodatek krajowy do podatku domowo-czynszowego, tak wysokiego w tych dwóch miastach, że bezwzględnie niżony być powinien ten podatek. Ale podwyższanie krajowego dodatku konsumcyjnego w dwóch miastach zamkniętych, które dla pokrycia swych wydatków musiały nałożyć na siebie podatek konsumcyjny miejski, a pocieszanie ich nadzieją, że kiedyś będzie im za to niżony dodatek krajowy do podatku czynszowo-domowego, który właścicielom domów zabiera połowę całego dochodu, jest ironią.

Z powodów, które wskazałem w dyskusji ogólnej wnoszę, ażeby w pierwszym postanowieniu paragrafu 3. zamiast wyrazów, „a to w kwocie 3 centów (6 groszy)“ postawiono: „a to w kwocie 1½ ct. (3 groszy)“, w postanowieniu zaś drugim, zamiast wyrazów „4 zł. (8 koron)“, ma być „2 zł. (4 korony)“.

Przyjęcie tej poprawki byłoby przynajmniej ulgą dla tych dwóch miast, dla których ta ulga słusznie się należy i sądzę, że Wysoki Sejm zważając, że dobro tych dwóch miast i nie wstrzymy-

wanie ich postępu i rozwoju jest interesem całego kraju uchwalić te dwie poprawki. (Brawo!)

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Goldman.

P. Dr. Goldman. Muszę zrzec się głosu, ponieważ chciałem taki sam wniosek postawić. Gdy zaś wniosek szan. p. Chrzanowskiego nie został popartym, więc nie mogę go wznawiać.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ponieważ wniosek szan. p. Krakowa nie został popartym, nie mam o czym mówić; ale mniemam, że gdyby ten wniosek był przyjętym, to nie wiem, czyby miasto Kraków było z tego zadowolone. Nie wiem, czem byśmy wytłómaczyli owo obniżenie ceny rumu i araku we Lwowie i w Krakowie, wobec nierównie wyższych cen tych samych napojów w pierwszym lepszym miasteczku. Ale niema o czym mówić, bo wniosek p. Chrzanowskiego nie został popartym.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje punkt 1. §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

2) Rum, arak, koniak, likier jako też wszystkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, przy wprowadzeniu w obręb linii akcyzowej Lwowa i Krakowa w kwocie 4 zł. (ośm koron) od każdego hektolitra.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

3) Piwo wszelkiego rodzaju tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie w kwocie pięćdziesięciu centów (jednej korony) od hektolitra.

Krajowe opłaty konsumcyjne, pobrane w oznaczonych okręgach akcyzowych, będą zwracane (restytuowane) w tych samych wypadkach i w tym samym stosunku, w jakim zwracane bywają wedle

istniejących przepisów opłaty, względnie dodatki gminne.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 3 jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

#### §. 4.

We wszystkich innych miejscowościach kraju podlegać będą krajowym opłatom konsumcyjnym:

1) Gorące palone spirytusowe płyny, — których zawartość alkoholu przepisany alkohometrem oznaczoną być może, (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (sześć groszy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra (hektolitr-stopień alkoholu, litra alkoholu).

2) rum, arak, koniak, likier, tudzież wszelkie inne słodzone gorące palone napoje, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. (ośm koron) od hektolitra.

3) Piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. (jednej korony) od hektolitra.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje §. 4. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjętym.

P. Dr. Olpiński. Wnoszę przyjęcie reszty §§. en bloc.

JE. Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia §§. 5 — 12.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje te §§. en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). §§. 5 — 12. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Uchwała ad B. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim postanawia iż najmniej 50% czystego dochodu z krajowych opłat konsumcyjnych ma być użytych począwszy od 1. stycznia 1895 do 31. grudnia 1899, na obniżenie dodatków krajowych.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje uchwałę odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rezolucya ad C. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy ułożeniu preliminarza budżetu krajowego na rok 1895 i następnych lat, zastosował się do postanowień uchwały ad B.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Przez powyższe uchwały załatwioną zostaje petycja do L. 1.117/931 Stowarzyszenia szynkarzy lwowskich.

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania przyjętej dopiero co ustawy.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei wschodnio-galicyskich (podolskich). (Alleg. 204).

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 204.)

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego

(Mielnicy) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem utrzymuje w mocy uchwałę swą z dnia 5. kwietnia 1892, którą na ten cel przeznaczoną została jednorazowa subwencya z funduszu krajowego w sumie pięćset tysięcy zł. w. a.

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:

a) że w zamian za tę subwencję otrzyma Reprezentacya kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem akcye zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyski h w nominalnej wartości 500.000 zł. w. a.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcye zakładowe, zbierze przedsiębiorstwo zapomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcye pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzieliło państwo na mocy ustawy państwowej z dnia 8 kwietnia 1893 (Nr. 60. Dz. u. p.) w celu zabezpieczenia 4% dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wypłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklarację, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1894.

III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział krajowy po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa, wymienionych w tejże uchwale, subwencję krajową w sumie 500.000 zł. a. w. do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

IV. Kredyt w kwocie 500.000 zł. wstawiony do budżetu na r. 1893 na jednorazową subwencję dla kolei lokalnych wschodnio-galicyskich (podolskich) przedłuża się na r. 1894 i upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wyżej wymieniony do końca roku budżetowego 1894.

Marszałek. Rozprawa ogólna. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim utrzymuje w mocy uchwałę swą z dnia 5. kwietnia 1892, którą na ten cel przeznaczoną została jednorazowa subwencya z funduszu krajowego w sumie pięciuset tysięcy złr. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:

a) że w zamian za tę subwencję otrzyma Reprezentacya kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim akcye zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyjskich w nominalnej wartości 500.000 zł. w. a.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcye zakładowe, zbierze przedsiębiorstwo zapomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcye pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzieliło państwo na mocy ustawy państwowej z dnia 8. kwietnia 1893 (Nr. 60. Dz. u. p.) w celu zabezpieczenia 4% dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wypłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklaracyę, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział krajowy po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa,

wymienionych w tejże uchwale, subwencję krajową w sumie 500.000 zł. a. w. do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

IV. Kredyt w kwocie 500.000 zł. wstawiony do budżetu na r. 1893 na jednorazową subwencję dla kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) przedłuża się na r. 1894 i upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na cel wyżej wymieniony do końca roku budżetowego 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I). (All. 205).

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 205).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu, o ile one odnoszą się do stypendyów, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

2) Sejm powiększa krajowy fundusz na cele popierania przemysłu o 200.000 zł. Kwota ta ma być wypłaconą w ośmiu równych ratach przez lat 8, począwszy od r. 1894 po 25.000 złr. rocznie.



3) W budżet na rok 1894 w rubr. XVI. wydatków wstawia się kwotę 25.000 zł., jako pierwszą ratę nowo-uzupełnionego funduszu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i krajowej komisji dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie przemysłu, o ile one odnoszą się do stypendyów, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1) zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

2) Sejm powiększa krajowy fundusz na cele popierania przemysłu o 200.000 zł. Kwota ta ma być wypłaconą w ośmiu równych ratach przez lat 8, począwszy od r. 1894 po 25.000 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2) zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

3) W budżet na rok 1894 w rubr. XVI. wydatków wstawia się kwotę 25.000 zł. jako pierwszą ratę nowo-uzupełnionego funduszu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3) zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3) jest przyjęty.

Następuje punkt 20 porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji l. 988 Jana Stacha o pożyczkę i subwencyę, l. 989 Ludwika Faczyńskiego o pożyczkę i subwencyę, l. 990 Wojciecha Baydy o pożyczkę i subwencyę, l. 1206 Stanisława

Paszковского o pożyczkę, l. 1155 Stanisława Skrzyńskiego o subwencyę 6.000 zł. i pożyczkę 6.000 zł. i l. 1287 Emila Wancyckiego o zapomogę lub pożyczkę.

Wysoki Sejmie!

Wszystkie wyżej przytoczone petycje żądają pomocy kraju bądź dla założenia warstatów, bądź też dla rozszerzenia warstatów rzemieślniczych.

Po części były one już przedmiotem rozpraw negatywnych uchwał krajowej komisji dla spraw przemysłowych, która z woli Wys. Sejmu w pierwszym rządzie powołaną jest do dania opinii w sprawach udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego.

Te zaś, które w komisji jeszcze nie były omawiane, nie zawierają żadnych alegatów i nie przedstawiają podstaw i warunków wymaganych przy udzielaniu pomocy ze skarbu krajowego w formie zasiłków i pożyczek; komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petyciami l. 988 Jana Stacha, l. 989 Ludwika Faczyńskiego, l. 990 Wojciecha Baydy, l. 1206 Stanisława Paszkowskiego, l. 1155 Stanisława Skrzyńskiego, l. 1287 Emila Wancyckiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 21. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Władysława Błażowskiego, ucznia szkoły zawodowej w Zakopanem, o podwyższenie zasiłku stypendyjnego.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

#### Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Władysława Błażowskiego, ucznia c. k. szkoły zawodowej w Zakopanem, o podwyższenie mu zasiłku stypendyjnego na utrzymanie w Zakopanem.

Z powodu nadmienionego wzrostu liczby stypendystów widział się Wydział krajowy zmuszonym zredukować udzielone stypendya dla uczniów szkół zawodowych a zwłaszcza dla uczniów III. i IV. roku nauki. Z tego powodu też zredukowano

pobierane przez petenta stypendyum w kwocie 8 zł. miesięcznie na zł. 4 miesięcznie.

Petent nie przedkłada żadnych świadectw szkolnych, to też sejmowa komisya przemysłowa nie ma żadnych danych do osądzenia, czy i o ile prośba jest uzasadnioną, dla tego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. 1288 Władysława Błażowskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 22. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Franciszka Kowalskiego, ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie, o pozostawienie mu stypendyum.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Franciszka Kowalskiego, ucznia kraj. szkoły tkackiej w Krośnie, o pozostawienie mu stypendyum.

Wysoki Sejmie!

Franciszek Kowalski, były uczeń krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, prosi o pozostawienie mu stypendyum w kwocie 10 zł. miesięcznie.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego przekonała się komisya, że z powodu wzrostu liczby stypendystów Wydział krajowy musiał zejść co do wysokości udzielonych stypendyów uczniom szkół zawodowych. Z tego powodu też zmniejszono stypendyum dla petenta z 10 zł. na 5 zł. miesięcznie.

Gdy jednak petent nie mogąc opędzić wszystkich kosztów utrzymania kwotą 5 zł. miesięcznie i nie mając z nikąd pomocy, był zmuszony opuścić szkołę i gdy świadectwo szkolne i opinia tak dyrekcji jak i nauczycieli stwierdzają, że petent był uczniem pilnym, sumiennym i gorliwym pracownikiem, Komisya sądzi, że zasługuje na pomoc kraju w stopniu takim, któryby mu umożliwił kontynuowanie studyów.

Z tego powodu komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Franciszka Kowalskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 23. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkaczy w Korczynie w sprawie zakupna płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych.

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca poseł Goldmann (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkaczy pod opieką św. Sylwestra w Korczynie.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo tkaczy pod opieką św. Sylwestra w Korczynie prosi o wydanie polecenia ze strony Wydz. kraj. by zarządcy szpitali i zakładów krajowych choć w połowie płócien i innych wyrobów im potrzebnych ze składu tego Towarzystwa tkaczy w Korczynie stale zamawiały.

Przy zamawianiu płócien i innych wyrobów dla szpitali i zakładów krajowych, Wydział krajowy trzymać się winien i trzyma się zasady, żeby wyroby te były brane z fabryk i zakładów krajowych, po cenach możliwie najtańszych i w gatunku dobrym.

Zamówienia te odbywają się drogą ofert; przy ostatniej ofercie petycyonujące Towarzystwo ale nie otrzymało się, a zamówiono potrzebne wyroby w Towarzystwie tkackim „Pod Prządką“.

Towarzystwo tkaczy pod opieką św. Sylwestra, w nadziei że przy komertacji utrzyma się z dostawą, jeżeli nie całej potrzebnej ilości, to przynajmniej z częścią potrzebnych wyrobów, przygotowało znaczny zapas płócien i innych potrzeb i narażone zostało na straty, co zgubnie oddziaływać musi na dalszy rozwój tego towarzystwa, do którego należy przeszło 100 tkaczy.

Ten krytyczny stan Towarzystwa spowodował wniesienie petycji do Wys. Sejmu w kierunku powyżej wskazanym. Towarzystwo tkaczy pod opieką św. Sylwestra zapewnia w swojej petycji, że obecnie jest w możności dostarczenia potrzebnych wyrobów, w równej dobroci i po tych samych cenach, po jakich Wydz. kraj. kupuje w Towarzystwie tkackim „Pod Prządką“ i uprasza, aby jego wyroby uwzględnione były, jeżeli nie we wszystkich zakładach i szpitalach, to przynajmniej w pewnej części tychże.

Sejmowa komisya przemysłowa, w przypuszczeniu, że ponowna komertacya stwierdzi te okoliczności i umożliwi Wydziałowi krajowemu choćby częściowe uwzględnienie żądań Towarzystwa tkaczy pod opieką św. Sylwestra, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. 1215/94 Towarzystwa tkaczy pod opieką św. Sylwestra w Korczynie przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 24. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji „krajowego związku ochotniczych straży pożarnych“ we Lwowie o stałą subwencję roczną w kwocie 3000 zł. (Alleg. 206).

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 206).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wyznacza stałą roczną subwencję 3.000 zł. dla krajowego Związku straży ochotni-

czych pożarnych. Zasiłek ten poleca się umieszczać w XVII. rubryce budżetu wydatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 25 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Alleg. 207).

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 207).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych wraz z projektami statutów dla obu niższych szkół górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. W budżet roku 1894 wstawia się:

a) na niższe krajowe szkoły górnicze we Wietrznie i Borysławiu (poz. 198 preliminarza)	3.200 zł.
b) na wydawnictwo atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 52) (sprawozdanie komisji budżetowej)	2500 „
c) na badanie kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania (poz. 196 prelim.)	1.500 „
d) na stację doświadczalną produktów naftowych (poz. 199 prelim.)	1.000 „
e) na stypendya dla górników i uczniów wyższych i niższych zakładów górniczych (poz. 206 preliminarza)	2.500 „
f) na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego (poz. 200 prelim.)	800 „

g) na badanie geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, jako subwencya na głębokie wiercenie we Lwo-

wie w czasie Wystawy wykonać się mające. . . . . 5.000 zł.  
 płatną ratami Komitetowi wykonawczemu VII. sekcji Wystawy krajowej r. 1894 we Lwowie, a mianowicie: 1.500 zł. po wykonaniu otworu świdrowego do głębokości 300 m., 1.500 zł. po osiągnięciu głębokości 400 m., a 2.000 zł. po osiągnięciu 500 m., za przedłożeniem w każdym z tych wypadków dokładnego profilu tego otworu i próbek odkrywanych wierceniem.

3. Upoważnia się Wydział krajowy do oświadczenia c. k. Rządowi, że pod warunkami wypowiedzianymi w uchwale Sejmu z dnia 24. września 1892, przyczyniać się będzie roczną dotacją 150 zł. do utrzymania i uzupełnienia muzeum narzędzi wiertniczych i górniczych w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby do kosztów utrzymania obu niższych Szkół górniczych odpowiednią kwotą się przyczyniał;

b) aby do badania geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, przez wykonanie w kraju głębokiego wiercenia przyczynił się kwotą taką samą, jaką fundusz krajowy na ten cel przeznaczy.

c) aby katedrę górnictwa z kursem o głębokich wierceniach i ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego, w c. k. Szkole politechnicznej systemizował.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Wniosek 1.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych wraz z projektami statutów dla obu niższych szkół górniczych przyjmuje się do wiadomości.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wniosek 2.

W budżet roku 1894 wstawia się:

a) na niższe krajowe szkoły górnicze we Wietrznie i Borysławiu (poz. 198 preliminarza) . . . . . 3.200 zł.

b) na wydawnictwo atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem (poz. 52 sprawozdanie komisji budżetowej) . 2.500 „

c) na badanie kraju, w celu zestawienia użytecznych kopalni i popu-

larnego opisu ich występowania (poz. 196 prelim). . . . . 1.500 zł.

d) na stację doświadczalną produktów naftowych (poz. 199 prelim.) . 1.000 „

e) na stypendya dla górników i i uczni wyższych i niższych zakładów górniczych (poz. 206 preliminarza) . 2.500 „

f) na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu nafty i wosku ziemnego (poz. 200 prel.) 800 „

g) na badanie geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju, jako subwencya na głębokie wiercenie we Lwowie w czasie Wystawy wykonać się mające 5.000 „  
 płatną ratami Komitetowi wykonawczemu VII. sekcji Wystawy krajowej r. 1894 we Lwowie a mianowicie: 1.500 zł. po wykonaniu otworu świdrowego do głębokości 300 m., 1.500 zł. po osiągnięciu głębokości 400 m. a 2.000 zł. po osiągnięciu 500 m., za przedłożeniem w każdym z tych wypadków dokładnego profilu tego otworu i próbek odkrywanych wierceniem.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wniosek 3.

Upoważnia się Wydział krajowy do oświadczenia c. k. Rządowi, że pod warunkami wypowiedzianymi w uchwale Sejmu z dnia 24 września 1892, przyczyniać się będzie roczną dotacją 150 zł. do utrzymania i uzupełnienia muzeum narzędzi wiertniczych i górniczych w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wniosek 4.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby do kosztów utrzymania obu niższych Szkół górniczych odpowiednią kwotą się przyczyniał;

b) aby do badania geologicznego układu głębszych warstw ziemi w północno-wschodniej części kraju przez wykonanie we Lwowie głębokiego wiercenia przyczynił się kwotą taką samą, jaką fundusz krajowy na ten cel przeznaczy.

c) aby katedrę górnictwa z kursem o głębokich wierceniach i ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb krajowego górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej systemizował.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 26 porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonania uchwał sejmowych o popieraniu budowy niższorzędnych kolei żelaznych. (All. 208).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 208).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Prostuje pomyłkę we wniosku: zamiast l. 5629 ma być 629. W spisie petycji zaś brakuje petycja nr. 764 wniesiona przez reprezentację gminy miasta Rohatyna. Wniosek 1 brzmi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przyjmuje sprawozdanie komisji kolejowej i Wydziału krajowego l. 629 do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Petycje L. s. 764, 978, 1187, 1188, 1250, 1272, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 27. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o utworzeniu stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (Alleg. 209).

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 209).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm ustanawia następujący etat administracyjny w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie:

- a) kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 1.200 zł. dodatki pięcioletnie po . 120 „
- b) pisarz, zarazem magazynier, płaca 600 „ dodatki pięcioletnie po . 60 „

Funkcjonariusze ci są urzędnikami krajowymi i otrzymują zamiast dodatku aktywalnego wolne mieszkanie.

Co do ilości i poboru dodatków pięcioletnich obowiązują ogólne postanowienia ustawy służby krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

II. Etat niniejszy wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 28. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołów (pow. Stryjski) o subwencję 60% z funduszy krajowych na wybudowanie mostu na rzece Sukieli. (Alleg. 210).

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 210).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu petycję obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołowa do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę Wysokiej Izby, ażeby wnioski komisji drogowej w ten sposób zmodyfikowała, ażeby Wydział krajowy miał nieco silniejsze polecenie jak to, które komisja przedstawia. Rzecz się tak przedstawia, że na drogę Sokołów-Słobudka już z mocy dawnych rozporządzeń Wydziału krajowego i uchwał sejmowych było przyznane 40%, petenci zaś żądają podniesienia subwencji na 60%. Otóż komisja z jednej strony odnosi się wprawdzie do Wydziału krajowego w celu szybkiego wybudowania mostu, ale z drugiej strony o podniesieniu procentów subwencji mówi zbyt ogólnikowo.

Nie chcę żadnego wniosku, ani cyfry stawiać i proszę p. sprawozdawcę tylko o to, aby był łaskaw zgodzić się na opuszczenie słowa „możliwego“ i pozostawienie słów „do uwzględnienia“.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Widocznie p. Dzieduszycki nie zrozumiał naszej intencji, albowiem komisja drogowa daleko dalej poszła jak petenci żądali. Petenci żądali 60% gdy tymczasem referent przyznał im 40% zatem już teraz mieliby do żądania właściwie tylko 20%, co w przybliżeniu przy kosztach obrachowania całego mostu wszystkiego wypada 2000 zł.

Po porozumieniu się z referentem, który powiedział, że dochód z mostu jest znacznie wyższy, bo wynosi około 3500 zł. zdawało się nam, że robimy rzecz bardzo korzystną a nie chcemy tylko wyjątkowych obiektów na drodze subwencyonować, bo wtedy każda droga subwencyonowana mogłaby przyjść i powiedzieć: dajcie nam na ten most, na ten i na ten obiekt. Otóż zdawało się nam, że robimy dogodność tą propozycją i na żaden spo-

sób nie mogę przystać, aby opuszczono słowo „możliwego“.

Marszałek. Poddaję naprzód pod głosowanie wniosek komisji bez słowa „możliwego“. Wniosek będzie brzmiał (czyta):

Odstępuje się Wydziałowi krajowemu petycję obszaru dworskiego i zarządu gminnego miasteczka Sokołowa do uwzględnienia.

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje słowo „możliwego“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje punkt 29. t. j.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Franciszka Jędrzejowicza o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych. (Alleg. 211).

Sprawozdawca poseł Zbyszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 211).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski (czyta):

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby liczbę geometrów ewidencyjnych, w naszym kraju urzędujących tak pomnożył i obsadził, ażeby przy tych c. k. sądach powiatowych, gdzie jest c. k. urząd podatkowy, jeden geometra ewidencyjny urzędował.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Olpiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Słusznie domaga się komisja administracyjna powiększenia geometrów ewidencyjnych i nad potrzebą tego pomnożenia rozwodzić się nie potrzeba, zwłaszcza że w sprawozdaniu rzecz cała z wszelką dokładnością i obszernie jest wyłożoną.

Chcę tu tylko przemówić za dwoma powiatami trembowelskim i skałackim. W obu tych powiatach niema żadnego geometry ewidencyjnego, w skutek czego z powiatu trembowelskiego muszą

się udawać aż do Czortkowa t. j. 6 mil, a ze Skalatu aż do Husiatyna po geometrę. Z jakim to jest połączone kosztem, panowie to dobrze wiecie.

Dla tych powodów stawiam wniosek dodatkowy do wniosku komisji administracyjnej następującej treści (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przedewszystkiem przy dwóch urządach podatkowych, a to w Trembowli i Skalacie, siedzibie starostw powiatowych, przy których wcale niema geometrów ewidencyjnych, bezwzględnie obsadził te posady“.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Jeśli ludność, a szczególnie włościanie mają odnieść korzyści z pomnożenia geometrów ewidencyjnych, należałoby na nich nałożyć obowiązek, ażeby sporządzali mapki katastralne potrzebne do wpisów hipotecznych. Przy częściowych sprzedażach gruntów, przy działach familijnych i zamianach, wpis hipoteczny nie może dotąd nastąpić, dopóki mapki katastralne i pomiary nie będą uskutecznione. Dotąd jest praktyka taka, że ten, który potrzebuje mapki lub pomiarów mnsi się udawać do prywatnych geometrów autoryzowanych, których jak sprawozdanie wykazuje jest bardzo skromna ilość. Wskutek tego koszta są bardzo znaczne i często nie stoją w żadnym stosunku do wartości przedmiotu.

Ażeby była możność uczynić zadość życzeniom i potrzebom naszej ludności, stawiam dodatkowo rezolucję (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby geometra ewidencyjny z urzędu swego za stałą opłatą sporządzał zgłaszającym się stronom mapki katastralne potrzebne do wpisów hipotecznych“.

Marszałek. Podaję naprzód do poparcia poprawkę p. Olpińskiego która brzmi (czyta): „Sejm wzywa Rząd, aby przedewszystkiem przy dwu urządach podatkowych a to w Trembowli i Skalacie, siedzibach starostw powiatowych, przy których wcale niema geometrów ewidencyjnych, bezwzględnie obsadził te posady“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

Teraz podam do poparcia poprawkę p. Żardeckiego która brzmi (czyta):

„Wzywa się Rząd, ażeby geometra ewidencyjny z urzędu swego za stałą opłatą, sporządzał

zgłaszającym się stronom mapki katastralne, potrzebne do wpisów hipotecznych“.

(Głosy: Przecież to jest i dzisiaj).

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Dumaju, szczo poprawka p. Żardeckoho je nemożliwa, bo to czoho win żadaje, wże nyni sia dije; bo toj geometra ewidencyjny je obawiazanyj zhołoszujuczym sia do neho, za opłatoju ustrojuwaty mapy katastralni. Otóż poprawka je zowsim złyszna.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest tylko 13 głosów, więc poprawka nie jest popartą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski. Co do poprawki proponowanej przez p. Olpińskiego osobiście mogę powiedzieć, że się z nią zgadzam, od komisji zaś nie mam do tego upoważnienia. Zgodzić się zaś mogę z tego powodu, że istotnie w tych dwu powiatach geometrów ewidencyjnych niema a przy innych są. Dlatego chcąc ich później przy innych urządach podatkowych zaprowadzić, lepiej zacząć od miejsc, gdzie dotąd żadnych niema. Co do drugiej poprawki nie mogę się oświadczyć, bo nie była popartą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji który brzmi: (czyta):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby liczbę geometrów ewidencyjnych, w naszym kraju urzędujących tak pomnożył i obsadził, ażeby przy tych c. k. sądach powiatowych, gdzie jest c. k. urząd podatkowy, jeden geometra ewidencyjny urzędował“.

zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje poprawkę p. Olpińskiego, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, aby przedewszystkiem przy dwu urządach podatkowych a to w Trembowli i Skalacie, siedzibach starostw powiatowych, przy których wcale niema geometrów ewidencyjnych bezwzględnie obsadził te posady“, — zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Następuje punkt 30. t. j.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie dyet i kosztów podróży urzędników z tytułu nadzoru Wydziału krajowego nad gminami i Reprezentacjami gminnymi. (Alleg. 212).

Za p. Adama Jędrzejowicza ma głos sekretarz p. Trzeciecki.

(Głos: Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania).

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

P. Trzeciecki (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w przedmiocie uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego ponownie sprawę zbadał w powyższym kierunku i przedłożył wniosek na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 31. t. j.

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzi.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos w zastępstwie nieobecnego Dr. Żywickiego.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta)

#### S p r a w o z d a n i e

komisji prawniczej z petycji gminy miasteczka Mrzygłód o utworzenie Sądu powiatowego w Mrzygłodzi.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Mrzygłód powtórnie wnosi do Wys. Sejmu petycję o utworzenie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Mrzygłodzi, powołując się na petycję przez nią wspólnie z innymi gminami wniesioną w tej sprawie, prosi o przyspieszenie tej sprawy, która na przeszłym posiedzeniu Sejmu nie mogła być załatwiona. Komisja prawnicza nie będąc w możności zbadania słuszności żądaniu petycyonującej gminy, jest tego zdania, że sprawa ta ma być przez Wydział krajowy zbadana, dla tego wnosi ona

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje petycję gminy Mrzygłód o utworzenie nowego Sądu powiatowego w Mrzygłodzi do Sejmu pod dniem 17/1 1894 do l. 495

wniesioną Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia wniosku na następnej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji wiecu mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko. (Alleg. 213).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 213).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sejm odwołując się do uchwał swoich z dnia 23 maja 1893 r. zapadłych w sprawie sporu granicznego z Węgrami o Morskie Oko w Tatrach — odstępuje odnoszącą się do tego przedmiotu petycję wiecu mieszkańców miasta Lwowa i okolicy l. s. 1084/94 Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 33 porządku dziennego, t. j. sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencji na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni.

Sprawozdawca poseł Midowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Midowicz (czyta):

#### S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Rudkach o udzielenie subwencji na budowę drogi powiatowej z Rudek do Sądowej Wiszni.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Rudkach, będąc pod względem budowy dróg w położeniu niekorzystnym, gdyż i teren ma do budowy niesposobny i brak mu najpotrzebniejszego do budowy materiału t. j. kamienia, czyni mimo to wszelkie ze swej strony usiłowania, aby w powiecie swym pomnożyć sieć



dróg bitych. Tą myślą przejęty rozpoczął jeszcze w r. 1890 budowę drogi, mającej połączyć miasto Rudki z miastem Sądową Wisznia i otrzymawszy już to od c. k. Rządu, który drogę tę uznał za ważną ze względów strategicznych, znaczną subwencyę, już też zasiłek od Wydziału krajowego, dokonał budowy na przestrzeni  $4\frac{1}{2}$  kilometrów. Rozpoczętą tę i w przeważnej części przeprowadzoną budowę drogi pragnie Wydział powiatowy w Rudkach na resztującej dwukilometrowej przestrzeni wykończyć i w tym celu wyjaśniając, iż nakładany na cele drogowe dodatek powiatowy w wysokości  $15\frac{4}{10}\%$  starczy zaledwie na pokrycie zwykłych na utrzymanie dróg w powiecie, nie już w dobrym, ale przynajmniej w znośnym stanie potrzebnych wydatków, i że wyższego nad ten dodatek powiatowy nałożyć nie jest w stanie, prosi o udzielenie mu subwencji krajowej na wykończenie budowy pomienionej drogi.

Otóż z uwagi, że wedle zasięgniętej w Departamencie IV. Wydziału krajowego informacji przytoczone przez Wydział powiatowy w Rudkach w petycji 2 na jej poparcie okoliczności są prawdziwemi, z uwagi dalej, że powiat Rudecki posiada dopiero 5 mil dróg bitych; z uwagi dalej, że budowa drogi Rudki-Sądowa Wisznia dokończoną być musi, jeżeli poczynione na nią ze strony c. k. Rządu, kraju i powiatu wydatki nie mają pójść na marne; z uwagi dalej, że ważność rozpoczętej drogi dla c. k. Rządu i kraju nie ulega żadnej wątpliwości, ile że posłuży ona nietylko do połączenia trzech powiatów, mianowicie: Rudeckiego, Mościckiego i Jaworowskiego, ale także połączenia powiatu z żupą solną w Drohobyczu; z uwagi wreszcie, że suma potrzebnych na wykończenie rozpoczętej budowy wydatków przekracza zasoby, którymi na ten cel Wydział powiatowy rozporządzać jest w stanie; uznaje komisya drogowa potrzebę udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Rudkach subwencji krajowej na dokończenie budowy drogi Rudki-Sądowa Wisznia i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Rudkach do L. 960 o udzielenie subwencji na dokończenie drogi Rudki-Sądowa Wisznia odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w granicach ust. drogowej i odnośnych okólników

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, ze chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do komisarza rządowego.

Sekretarz p. Trzeciecki (czyta):

### Interpelacya

do pana Komisarza rządowego.

W gminie Cierpusz powiatu Ropczyce dzierżawa prawa polowania przynosiła dochodu rocznego teje gminie 20 zł. W dniu 9 lutego 1894 odbyła się licytacya na dzierżawę prawa polowania w c. k. Starostwie w Ropczycach, jednakowoż wskutek niedopuszczenia do wzięcia udziału w licytacyi gospodarzy włościan, a między innymi Józefa Majkę, rzekomo dla tego, że nie posiadał karty na broń; czynsz dzierżawny zmniejszył się do kwoty 10 zł.

Ponieważ nie posiadanie karty na broń nie powinno być przeszkodą do brania udziału w licytacyi;

ponieważ władze administracyjne w kraju pod rozmaitymi pozorami starają się utrudnić włościanom dzierżawę polowań gminnych, podpisani zapytują pana Komisarza rządowego:

I. Czy powyżej opisany fakt jest c. k. Rządowi wiadomy.

II. Czy c. k. Rząd nie uznaje to za stosowne, ażeby wydać rozporządzenie do wszystkich władz administracyjnych powiatowych, ażeby tego rodzaju trudności nie czynili włościanom.

III. Czy c. k. Rząd nie jest skłonny wydać polecenie z szczegółowem wyjaśnieniem, komu i w jakim wypadku ma władza administracyjna powiatowa prawo i obowiązek odmówić udzielenia karty na broń.

Lwów, 13 lutego 1894.

S. Potoczek, interpelant.

W. Stręk, W. Mizia, Klemensiewicz, Żardecki, Okuniewski, Rożankowski, Palch, Hamorak, Dr. Olpiński, J. Romańczuk, Dr. Sawczak, Teliszewski, Huryk, Barabasz, Dr. Midowicz, Zbyszewski.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10. przed południem. Porządek dzienny będzie Panom rozesłany. Naturalnie będzie kilka przedmiotów drobniejszych, a następnie budżet. Posiedzenie obecne zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 10 min. 45 wieczorem.

